

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



LISTOPAD 2019

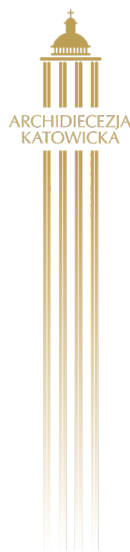
STOLICA APOSTOLSKA

217

Przesłanie Ojca Świętego Franciszka III Światowy Dzień Ubogich XXXIII Niedziela Czasu Zwykłego 17 listopada 2019

1. „Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (Ps 9,19). Te słowa Psalmu są niesamowicie aktualne i wyrażają głęboką prawdę, którą wiara wpisuje w serce najbardziej potrzebujących: da się odnowić nadzieję straconą w obliczu niesprawiedliwości, cierpień i niepewności życia.

Psalmista opisuje warunki, w jakich żyje biedak oraz arogancję tego, kto go uciska (por. w. 22-31). Autor natchniony przyzywa sądu Bożego, aby przywrócona została sprawiedliwość oraz przezwyciężona nieprawość (por. w. 35-36). Wydaje się, iż w jego słowach powraca pytanie, które zadawane jest nieustannie na przestrzeni wieków: jak Bóg może tolerować taką nierówność? Jak może pozwolić, aby biedak był upokarzany, nie przychodząc mu z pomocą? Dlaczego pozwala, aby ten, kto uciska,



miał szczęśliwe życie, gdy tymczasem to jego zachowanie powinno zostać potępione właśnie ze względu na cierpienia biednego?

W czasie, gdy powstawał niniejszy Psalm, ludzie mieli do czynienia z wielkim rozwojem ekonomicznym, który, jak to często bywa, doprowadził do wielu nierówności społecznych. Nierówność ta spowodowała powstanie licznej grupy potrzebujących, których warunki życia zdawały się być jeszcze bardziej dramatyczne, gdy porównujemy je z bogactwem osiągniętym przez niewielu uprzywilejowanych. Autor Psalmu, przyglądając się tej sytuacji, maluje obraz tyleż realistyczny, co prawdziwy.

Był to czas, w którym ludzie aroganccy i nieposiadający żadnego poczucia Boga polowali na biednych, aby wziąć w posiadanie nawet to niewiele, co mieli i sprowadzić ich do rangi niewolników. Nie różni się to zbyt od dzisiejszych czasów. Niedawny kryzys ekonomiczny nie przeszkodził licznym grupom osób na wzbogacenie się, które tym bardziej jawi się jako anomalia, im więcej ludzi ubogich spotykamy na ulicach naszych miast, którym brakuje tego, co konieczne do życia, i którzy czasem są nękani i wykorzystywani. Przychodzą na myśl słowa Apokalipsy: „Ty bowiem mówisz: «Jestem bogaty», i «wzbogaciłem się», i «niczego mi nie potrzeba», a nie wiesz, że ty jesteś nieszczęśny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi” (Ap 3,17). Mijają wieki, ale sytuacja bogatych i biednych się nie zmienia, tak jakby doświadczenie wyniesione z historii nic nas nie uczyło. Słowa Psalmu nie odnoszą się więc do przeszłości, ale do naszego obecnego miejsca przed sądem Bożym.

2. Również i dziś musimy wyliczyć wiele form nowego niewolnictwa, którym poddawane są miliony kobiet i mężczyzn, ludzi młodych oraz dzieci.

Spotykamy codziennie rodziny zmuszone do zostawienia swojej ziemi, aby szukać gdzie indziej możliwości przetrwania; sieroty, które straciły rodziców bądź też zostały przemocą oddzielone od nich w celu brutalnego wykorzystania; młodych, którzy poszukują dróg realizacji zawodowej, nie mogąc jednak rozpocząć pracy z powodu krótkowzrocznej polityki ekonomicznej; ofiary różnych form przemocy, od prostytucji po narkomanię, upokorzone w głębi ducha. Jak zapomnieć o milionach imigrantów, ofiary tylu ukrytych interesów, często wykorzystywanych w celach politycznych, którym odmawia się solidarności i równości? A osoby bezdomne, na marginesie, które krążą po ulicach naszych miast?

Ileż razy widzimy biednych na wysypiskach, gdzie zbierają pozostałości z tego, co zbywa, aby znaleźć coś do jedzenia i ubrania! W ten sposób również oni stali się częścią wysypiska ludzkiego i są traktowani jak odpady, nie

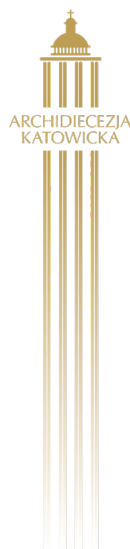


powodując przy tym żadnego poczucia winy u tych, którzy doprowadzają do tej skandalicznej sytuacji. Ci ubodzy często są traktowani jak pasożyty społeczeństwa, które nie przebacza im nawet ich własnej biedy. Osądzanie innych jest zawsze pod ręką. Nie mogą pozwolić sobie na bycie nieśmiałyymi albo przygnębionymi, są postrzegani jako niebezpieczni albo niezdolni tylko dlatego, że są biedni.

Dramat w dramacie, nie pozwala się im zobaczyć światełka końca w tym tunelu biedy. Doszliśmy do momentu, w którym planuje się zrealizowanie wrogiej architektury, czyli takiego ukształtowania ulic, które pozwoli na pozbycie się biednych z tych ostatnich miejsc, jakie ich przyjmują. Przemieszczają się oni z jednego końca miasta na drugi, mając nadzieję na otrzymanie pracy, domu, uczucia... Każda ewentualna możliwość zaoferowana im staje się błyskiem światła. Jednak również tam, gdzie należałoby się spodziewać sprawiedliwości, często spotyka ich przemoc i nadużycie. Zmuszani są do wielogodzinnej pracy w palącym słońcu na polach uprawnych, otrzymując za to iluzoryczną zapłatę. Nie mają zapewnionego bezpieczeństwa w pracy, brakuje ludzkich warunków, które pozwoliłyby im się czuć na równi z innymi. Dla tych ludzi nie istnieje wsparcie przewidziane dla bezrobotnych, odszkodowanie, nie mogą nawet zachorować.

Psalmista opisuje surową rzeczywistość, sposób zachowania bogatych, którzy odzierają biednych: „zasadza się, by porwać ubogiego [...] i w sieć swoją wciąga” (por. Ps 10,9). Ten opis wygląda na polowanie, w którym biedni są zwierzyną łowną, zdobywani i zniewoleni. W takich warunkach serce wielu osób się zamyka, a chęć stania się niewidzialnym zwyczęża z innymi myślami. Istnieje ogromna ilość biednych, traktowanych często w kategoriach retorycznych i postrzeganych jako kłopot. Stają się jakby niewidoczni, a ich głos nie ma już mocy ani znaczenia w społeczeństwie. Kobiety i mężczyźni coraz bardziej obcy w naszych domach i zmarginalizowani w naszych dzielnicach.

3. Kontekst, który opisuje Psalm, zabarwia się smutkiem z powodu niesprawiedliwości, cierpienia i gorzkiego losu, który uderza w biednych. Pomimo to ofiaruje nam piękną definicję człowieka ubogiego: to ten, kto „ufa Panu” (por. Ps 9,11), ponieważ ma pewność, że nigdy nie zostanie opuszczony. Biedak w Piśmie Świętym jest człowiekiem zaufania! Autor natchniony daje również powód tego zaufania: biedak „zna swojego Pana” (Por. tamże), a w języku biblijnym słowo „znać” wskazuje na osobistą relację uczucia i miłości.



Stajemy przed zdumiewającym opisem, którego byśmy się nigdy nie spodziewali. Opis ten wyraża przede wszystkim wielkość Boga, gdy znajduje się On przed ubogim. Jego siła stwórcza przewyżcza każde ludzkie oczekiwanie i staje się namacalna w „pamięci”, którą On ma o tej konkretnej osobie (por. w. 13). To właśnie zaufanie w Panu, ta pewność, że nie jest się opuszczonym, wzywa do nadziei. Biedak wie, że Bóg nie może go opuścić, dlatego żyje zawsze w obecności tego Boga, który o nim pamięta. Jego pomoc rozciąga się poza bieżącą sytuację cierpienia, wyznaczając drogę uwolnienia, która przemienia serce, ponieważ podtrzymuje je w całej jego głębi.

4. Opis działania Boga na rzecz ubogich to powtarzający się temat Pisma Świętego. On jest tym, który „słucha”, „interweniuje”, „broni”, „wykupuje”, „zbawia”... Zatem biedak nie napotka nigdy Boga obojętnego albo milczącego wobec jego modlitwy. Bóg jest tym, który oddaje sprawiedliwość i nie zapomina (por. Ps 40,18; 70,6). Co więcej, Bóg staje się miejscem ucieczki dla biedaka i niezawodnie przychodzi mu z pomocą (Ps 10,14).

Można wznosić wiele murów i zastawiać wejścia, aby stworzyć iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa w otoczeniu własnych bogactw, ze szkodą dla tych, którzy zostali na zewnątrz. Nie będzie to jednak stan trwający wiecznie. „Dzień Pana”, jak to opisują prorocy (por. Am 5,18; Iz 2-5; Jl 1-3), zniszczy bariery stworzone między narodami i zastąpi wyniosłość niewielu solidarnością licznych. Sytuacja życia na marginesie, w której znajdują się miliony osób, nie może już długo trwać. Ich krzyk staje się coraz mocniejszy i słychać go już na całej ziemi. Jak to napisał ks. Primo Mazzolari: „Biedak jest ciągłym protestem przeciwko naszym niesprawiedliwościom. Biedak jest jak prochownia - jeśli ją podpalisz, to świat wybuchnie”.

5. Nie można nigdy ominąć nagłego wołania, które Pismo Święte powierza biednym. Gdziekolwiek na kartach Pisma kieruje się wzrok, tam Słowo Boże ukazuje, że biedni to ci, którzy nie mają tego, co konieczne do życia i zależą przez to od innych. Biedny to człowiek uciemniony, pokorny, ten kto leży na ziemi. Mimo to Jezus, stojąc przed niezliczoną rzeszą potrzebujących, nie obawiał się utożsamienia się z nimi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Uciekać od tego utożsamienia się jest równoznaczne z oszustwem Ewangelii i rozmywaniem Objawienia. Bóg, którego Jezus zechciał objawić, jest następujący: to Ojciec



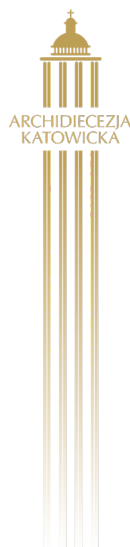
szczodry, miłosierny, niewyczerpany w swojej dobroci i łasce, który daje nadzieję przede wszystkim tym, którzy są rozczarowani i pozbawieni przyszłości.

Jak nie podkreślić faktu, że Błogosławieństwa, którymi Jezus rozpoczął nauczanie o Królestwie Bożym, zaczynają się od słów: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy” (Łk 6,20)? Sens tych paradoksalnych słów jest właśnie taki, iż Królestwo Boże należy do ubogich, ponieważ spełniają oni warunek, dzięki któremu mogą je otrzymać. Iluż ubogich spotykamy codziennie! Wydaje się, iż upływ czasu oraz zdobycze cywilizacyjne zwiększają ich liczbę, zamiast ją redukować. Mijają wieki, a to Błogosławieństwo ewangeliczne jawi się jako coraz bardziej paradoksalne, gdyż biedni są coraz biedniejsi, a dziś jeszcze bardziej. A jednak Jezus, który zapoczątkował Swoje Królestwo, stawiając w centrum biednych, chce nam zakomunikować właśnie to: On je rozpoczął, ale powierzył nam, swoim uczniom, zadanie niesienia tego Królestwa dalej, biorąc odpowiedzialność za dawanie nadziei biednym. Konieczne jest, przede wszystkim w czasach takich, jak nasze, odnawiać nadzieję i przywracać zaufanie. To program, którego wspólnota chrześcijańska nie może nie doceniać. Z niego bierze się bowiem wiarygodność naszego głoszenia oraz prawdziwość świadectwa chrześcijan.

6. W bliskości biednych Kościół odkrywa, że jest ludem, który, będąc rozproszonym między wieloma nacjami, jest powołany, aby nie dawał nikomu odczuć, że jest obcy albo wykluczony, ponieważ wszystkich włącza we wspólne kroczenie drogami zbawienia. Sytuacja biednych zobowiązuje, aby nie trzymać na dystans Ciała Pana, który w nich cierpi. Jesteśmy raczej wezwani, ażeby dotykać Jego Ciało, aby zaangażować się osobiście w służbę, która jest autentyczną ewangelizacją. Zaangażowanie, nawet społeczne, na rzecz ubogich nie jest jakąś dodatkową i zewnętrzną działalnością dla Ewangelii, wręcz przeciwnie, ukazuje realizm wiary chrześcijańskiej i jej ważność historyczną. Miłość, która daje życie wierze w Jezusa, nie pozwala uczniom zamknąć się w duszącym indywidualizmie, ukrytym na różnych płaszczyznach duchowej intymności, bez żadnego wpływu na życie społeczne¹.

Nie tak dawno opłakiwaliśmy śmierć wielkiego apostoła ubogich, Jeana Vaniera, który swoim oddaniem otworzył nowe drogi promującego dzielenia życia z osobami zmarginalizowanymi. Jean Vanier otrzymał od Boga dar oddania całego życia braciom z ciężkimi rodzajami niepełnosprawności, których

¹ Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*, 183.



często wyklucza się ze społeczeństwa. Stał się on „świętym z naszego sąsiedztwa”. Swoim entuzjazmem potrafił zebrać wokół siebie wiele młodych osób, mężczyzn i kobiet, którzy swoim codziennym zaangażowaniem dali miłość i przywrócili uśmiech na twarzach wielu słabych i wrażliwych, ofiarując im prawdziwą „arkę” zbawienia przeciw samotności i marginalizacji. To świadectwo zmieniło życie wielu osób i pomogło światu popatrzeć innymi oczami na osoby słabsze i wrażliwsze. Wołanie ubogich zostało wysłuchane i obudziło niezłomną nadzieję, stwarzając znaki widzialne i namacalne konkretnej miłości, które do dziś możemy dotykać naszymi rękami.

7. ”Opcja na rzecz ostatnich, tych, których społeczeństwo odrzuca”² jest uprzywilejowanym wyborem, do podjęcia którego są wezwani uczniowie Chrystusa, aby zdradzić wiarygodności Kościoła i żeby dać skuteczną nadzieję osobom bezbronny. Miłość chrześcijańska znajduje w nich swoje potwierdzenie, ponieważ ten, kto współczuje ich cierpieniom, w miłości Chrystusa otrzymuje siłę i daje moc głoszeniu Ewangelii.

Zaangażowanie chrześcijan, z okazji tego Dnia Ubogich, a przede wszystkim w życiu codziennym, nie polega tylko na inicjatywach towarzyszących, które, jakkolwiek godne pochwały i konieczne, powinny pobudzić w każdym z nas uwagę poświęcaną tym, którzy znajdują się trudnościach. „Ta pełna miłości uwaga jest początkiem prawdziwego zatroskania”³ o ubogich oraz poszukiwania dla nich prawdziwego dobra. Nie jest łatwo być świadkami nadziei chrześcijańskiej w kontekście kultury konsumpcyjnej i odrzucającej, która jest zawsze ukierunkowana na powiększanie dobra powierzchownego i przemijającego. Konieczna jest zmiana mentalności, aby ponownie odkryć to, co istotne, i nadać treść i skuteczność głoszeniu Królestwa Bożego.

Nadzieję przekazuje się również przez pocieszenie, które dokonuje się przez towarzyszenie biednym nie tylko w jakiejś chwili pełnej entuzjazmu, ale również w trwałym zaangażowaniu. Biedni otrzymują nadzieję prawdziwą nie wtedy, kiedy widzą nas zadowolonych, że daliśmy im trochę czasu, ale wtedy, gdy odnajdują w naszym poświęceniu akt miłości bezinteresownej, która nie szuka zapłaty.

² Tamże, 195.

³ Tamże, 199.



8. Proszę wszystkich wolontariuszy, którym często należy się uznanie, że jako pierwsi odkryli ważność tej uwagi poświęconej biednym, aby wzrastali w oddaniu. Drodzy bracia i siostry, proszę was, abyście szukali w każdym ubogim, którego napotkacie, tego, czego on naprawdę potrzebuje; abyście nie zatrzymywali się tylko na podstawowych potrzebach materialnych, ale odkrywali dobroć, która znajduje się w ich sercach, będąc uważnymi na ich kulturę oraz sposoby wyrażania się, abyście mogli wejść w braterski dialog z nimi. Odsuńmy na bok podziały ideologiczne czy polityczne, przełádnijmy się uważnie istotnym sprawom, które nie potrzebują wielu słów, ale spojrzenia miłości oraz wyciągniętej ręki. Nie zapominajcie, że „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej”⁴.

Biedni przede wszystkim potrzebują Boga, Jego miłości, która staje się widzialna dzięki świętym osobom, które żyją obok nich i które, w prostocie ich życia, wyrażają i uwydatniają siłę miłości chrześcijańskiej. Bóg posługuje się wieloma drogami i nieskończoną liczbą narzędzi, aby dosięgnąć serca ludzi. Oczywiście, biedni zbliżają się do nas, ponieważ rozdajemy im jedzenie, ale to, czego naprawdę potrzebują, wykracza poza ciepły posiłek czy kanapkę, którą im ofiarujemy. Biedni potrzebują naszych rąk, aby mogli się podnieść, naszych serc, aby czuć na nowo ciepło uczuć, naszej obecności, aby przezwyciężyć samotność. Potrzebują po prostu miłości.

9. Czasami wystarczy niewiele, aby przywrócić nadzieję: wystarczy zatrzymać się, uśmiechnąć, posłuchać. Przynajmniej na ten jeden dzień zostawmy na boku statystyki. Biedni to nie są numery, dzięki którym możemy pochwalić się działaniami i projektami. Biedni to osoby, którym należy wyjść na spotkanie. To samotni młodzi i starsi ludzie, których trzeba zaprosić do domu, aby podzielić się posiłkiem. To kobiety, mężczyźni i dzieci, którzy czekają na przyjacielskie słowo. Biedni zbawiają nas, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Chrystusa.

Oczom świata jawi się jako nieracjonalna myśl, że bieda oraz nędza mogą mieć siłę zbawczą. A jednak zapewnia nas o tym Apostoł, kiedy mówi: „Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, uni-

⁴ Tamże, 200.



ceścić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1,26-29). Oczami ludzkimi nie potrafimy zobaczyć tej siły zbawczej. Oczami wiary, natomiast, widzimy tę siłę działającą i w pomocy ubogim doświadczamy jej osobiście. W sercu Ludu Bożego, który jest w drodze, bije ta siła zbawcza, która nie wyklucza nikogo, a wszystkich angażuje w rzeczywistej pielgrzymce nawrócenia, aby dostrzec biednych i pokochać ich.

10. Pan nie opuszcza tego, kto Go szuka i tych, którzy Go wzywają, „nie zapomina wołania ubogich” (por. Ps 9,13), ponieważ Jego uszy są uważne na ich głos. Nadzieja biednego jest wyzwaniem dla wielu sytuacji śmierci, ponieważ on wie, że jest szczególnie ukochany przez Boga i w ten sposób zwycięża cierpienie i wykluczenie. Doświadczenie ubóstwa nie zabiera mu jego godności, którą otrzymał od Stwórcy; żyje on w pewności, że zostanie mu ona w pełni zwrócona przez samego Boga, który nie jest obojętny na los swoich najsłabszych synów, lecz widzi ich utrapienia i bóle, i bierze ich w swoje ręce, dając im siłę i odwagę (por. Ps 10,14). Nadzieja biednego umacnia się pewnością tego, że jest on przyjęty przez Pana, że to w Nim znajduje prawdziwą sprawiedliwość i że jego serce jest wzmacniane, aby mógł kochać dalej (por. Ps 10,17).

Warunkiem, jaki stawia Pan Jezus uczniom, aby stali się wiarygodnymi ewangelizatorami, jest konieczność rozsiewania widzialnych znaków nadziei. Wszystkie wspólnoty chrześcijańskie i tych, którzy czują potrzebę niesienia nadziei i pocieszenia ubogim, proszę o zaangażowanie, aby ten Światowy Dzień mógł wzmocnić w wielu chęć konkretnej współpracy, aby nikt nie czuł się pozbawiony bliskości i solidarności. Niech towarzyszą nam słowa proroka, który zwiastuje inną przyszłość: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (Ml 3,20).

Z Watykanu, 13 czerwca 2019

Wspomnienie liturgiczne św. Antoniego z Padwy



EPISKOPAT POLSKI

218

Oświadczenie w sprawie promulgacji i wejścia w życie Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego

W związku z udzieleniem w dniu 4 listopada 2019 r. przez Kongregację ds. Biskupów *recognitio* dla Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego z dnia 8 października 2019 r., w dniu dzisiejszym, tj. 26 listopada 2019 r., poprzez zamieszczenie ww. Dekretu na oficjalnej stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski (www.episkopat.pl) w zakładce AKTA KEP, następuje jego prawna promulgacja.

Na mocy uchwały nr 9/385/2019 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 18 listopada 2019 r. Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego wejdzie w życie 1 czerwca 2020 r.

+ *Stanisław Gądecki*
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ *Artur G. Miziński*
Sekretarz Generalny KEP

Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego

Jednym z ważnych aspektów przygotowania do zawarcia małżeństwa jest – na etapie przygotowania bezpośredniego – kanoniczne stwierdzenie zdolności prawnej nupturientów oraz dopełnienie wszystkiego, co jest wymagane, by małżeństwo mogło być zawarte zgodnie z nauczaniem i prawem Kościoła, czyli ważnie i godziwie (kan. 1066)¹. Ta część formacji zwana jest badaniem (rozeznaniem) kanonicznym lub egzaminem narzeczonych. Za jego przeprowadzenie odpowiedzialny jest proboszcz tej parafii, do której zgodnie z prawem zgłaszają się nupturienti, aby został sporządzony protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich przed zawarciem małżeństwa.

Niniejszy dekret odnosi się zasadniczo do wymogów formalno-kanonicznych i nie reguluje problematyki katechez przedmażeńskich oraz innych aspektów troski duszpasterskiej o przygotowanie do zawarcia małżeństwa. Obowiązujące w tej dziedzinie zasady znajdują się w innych dokumentach Konferencji Episkopatu Polski². Dekret niniejszy, wydany przez Konferencję Episkopatu Polski podczas 384. Zebrania Plenarnego w dniu 8 października 2019 r., na podstawie kan. 1067 i 455, stanowi wyjaśnienie i uzupełnienie przepisów zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego oraz innych aktach prawnych, aplikując w warunkach polskich przepisy prawa powszechnego.

Aktualizacja dotąd obowiązujących przepisów wynika ze zmieniających się warunków życia, na co zwrócił uwagę Synod Biskupów na zgromadzeniach odbytych w latach 2014–2015.

Celem egzaminu przedślubnego narzeczonych jest rozeznanie ich sytuacji prawnej i upewnienie się o należyтым przygotowaniu do zawarcia małżeństwa.

¹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, skrót „kan.” odsyła do odpowiedniego kanonu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.

² Zob. Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin z 1 maja 2003 r., zwłaszcza nr 18-36 oraz Dokument „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie” z 1 września 2009 r. zwłaszcza nr 97-104.



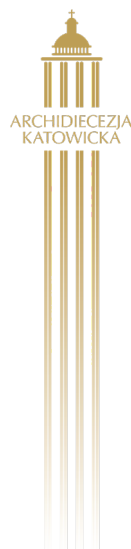
W szczególności duszpasterz winien wykluczyć istnienie przeszkód zrywających, a gdyby takie zachodziły, winien w imieniu narzeczonych wystąpić do właściwej władzy kościelnej o udzielenie dyspensy, gdy jest ona możliwa. Należy także podjąć odpowiednie starania w celu upewnienia się, że nupturien-ci mają właściwą intencję zawarcia małżeństwa zgodnie z Bożym zamysłem i ustanowieniem, a konsens małżeński będzie wolny od wad. Należy również stwierdzić, czy nupturien-ci nie są objęci innymi zakazami zawierania małżeństwa oraz czy duchowny, który ma asystować przy zawarciu małżeństwa, posiada odpowiednie uprawnienia. Trzeba wreszcie wypełnić wszystko, co wiąże się ze skutkami cywilnymi małżeństwa kanonicznego.

Obowiązkiem duszpasterza przeprowadzającego badanie narzeczonych jest zebranie i zweryfikowanie wymaganych dokumentów i w razie potrzeby przesłanie ich do parafii, w której małżeństwo będzie zawierane. Należy także zadbać o zachowanie formy kanonicznej, która stanowi warunek ważnego zawarcia małżeństwa. Spotkania proboszcza z narzeczonymi zawsze mają charakter zarówno prawny, jak i duszpasterski – obu tych aspektów nie można od siebie oddzielać ani przeciwstawiać. Dopełnienie formalnokanonicznych wymogów jest prawdziwą powinnością duszpasterzy, którzy do tej troski są zobowiązani ze sprawiedliwości. Kapłan przygotowujący i dopuszczający narzeczonych do małżeństwa winien mieć moralną pewność, że będzie ono zawarte ważne i godziwie.

Wymaga tego szacunek dla świętości małżeństwa, które w przypadku zawierania go przez dwoje ochrzczonych posiada rangę sakramentalną.

I. Ogólne zasady kanonicznego weryfikowania zdolności prawnej narzeczonych

1. Kandydaci do małżeństwa winni zgłosić się do właściwej kancelarii parafialnej nie później niż trzy miesiące przed ślubem w celu rozważnego i spokojnego podjęcia przygotowania bezpośredniego do ślubu, ewentualnego uzupełnienia katechezy przedmałżeńskiej i starannego dopełnienia formalności urzędowych. W czasie pierwszego spotkania w kancelarii z narzeczonymi duszpasterz poinformuje ich o wymogach przygotowania bezpośredniego do małżeństwa oraz o tym, jakie winni przygotować dokumenty i umówi się z nimi na nieodległy termin celem sporządzenia protokołu przedślubnego. Należy mieć na względzie, iż ważność „Zaświadczenia”, które nupturien-ci winni uzyskać w Urzędzie Stanu Cywilnego, aby ich małżeństwo miało skutki cywilne, wynosi sześć



miesiący. Dlatego terminy przeprowadzenia rozmowy kanonicznej i zawarcia małżeństwa należy uzgodnić tak, by małżeństwo było zawarte przed ostatnim dniem ważności.

„Zaświadczenia” z USC, pamiętając jednak o tym, iż bez przedłożenia wspomnianego dokumentu duszpasterz nie powinien przystępować do formalności przedślubnych. W uzasadnionych przypadkach proboszcz może odstąpić od tego wymogu, zobowiązując nupturientów do doręczenia „Zaświadczenia” nie później niż dwa miesiące przed planowaną datą zawarcia małżeństwa.

2. Duszpasterz nie może ograniczyć się do formalnego wypełnienia protokołu rozmów kanoniczno-duszpasterskich przed zawarciem małżeństwa (protokołu przedślubnego – formularz 1), lecz powinien przeprowadzić z narzeczonymi rozmowę duszpasterską, której celem winno być „pogłębione poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa, jak również przygotowanie do podjęcia czynnego i świadomego udziału w liturgicznym obrzędzie zaślubin”³. Spotkanie powinno rozpocząć się propozycją wspólnej modlitwy kapłana i narzeczonych. Po swobodnej rozmowie z narzeczonymi duszpasterz winien zadawać pytania każdemu z nich osobno, przynajmniej w tych kwestiach, które nie są tylko zwykłym pozyskaniem danych personalnych. Ten wymóg uzasadniony jest jednym z ważniejszych celów badania kanonicznego, mianowicie ochroną przed dopuszczeniem do zawarcia nieważnego małżeństwa. Rozmowa na osobności sprzyja szczerej wypowiedzi, co z pewnością ułatwi ocenę stopnia przygotowania narzeczonych do małżeństwa oraz zmniejszy niebezpieczeństwo podstępu i przymusu, jak również symulacji konsensu.

3. Odnotowując odpowiedzi duszpasterz winien unikać lakonicznego zapisywania ich w formie „tak” lub „nie”, ale ma dołożyć starań, by zapis protokołu oddawał możliwie jak najpełniej intencje nupturientów, zwłaszcza w kwestiach odnoszących się do konsensu małżeńskiego oraz małżeństw mieszanych. Wszystko, co byłoby istotne, a wykraczałoby poza rubryki protokołu, należy zwięźle opisać na marginesie protokołu lub w załączonej doń odrębnej notatce.

4. Przed rozpoczęciem zadawania pytań przewidzianych w protokole, duszpasterz winien odebrać od narzeczonych przysięgę mówienia prawdy, zgodnie z rotą zamieszczoną w protokole. Przysięga ta ma na celu podkreślenie doniosłości badania kanonicznego nupturientów w kontekście ważności mał-

³ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 67.



żeństwa, zaakcentowanie odpowiedzialności i wzmocnienie wiarygodności narzeczonych odpowiadających na pytania duszpasterza.

Ponieważ przysięga jest wezwaniem Pana Boga na świadka prawdy (kan. 1199 § 1), należy traktować ją z właściwą powagą, jako akt religijny, nie zaś tylko formalny wymóg, a do jej złożenia trzeba przygotować księgę Pisma św. oraz krucyfiks. Gdyby któreś z narzeczonych odmówiło złożenia przysięgi w ogóle lub nie chciało traktować jej jako aktu religijnego czy chrześcijańskiego, należy odnotować ten fakt na marginesie protokołu. Odmowa złożenia przysięgi z zasady nie powinna być przyczyną odstąpienia od przygotowania do małżeństwa, ale fakt ten winien być okazją do zwrócenia uwagi narzeczonym na ewentualne trudności, z jakimi mogą się zmierzyć w przyszłym małżeństwie.

5. Ze względu na to, że przeprowadzenie rozeznania kanonicznego jest prawem i obowiązkiem duszpasterza parafii, nie może on tego zaniechać nawet mając moralną pewność, że ważnemu i godziwemu zawarciu małżeństwa nic nie stoi na przeszkodzie. Na rozmowę przedślubną z narzeczonymi duszpasterz winien poświęcić czas stosowny do wagi tego zadania, które nie może być bagatelizowane ani zlecane komuś innemu. Dopuszczenie do zawarcia małżeństwa wbrew zakazowi prawa, nawet jeśli zachowanie konkretnego przepisu odnosiłoby się jedynie do godziwości, a nie do ważności, oznaczałoby lekceważenie i brak poszanowania wobec małżeństwa ze strony duszpasterza. Dlatego każdy kapłan winien posiadać wystarczającą wiedzę z zakresu obowiązujących przepisów prawa kanonicznego.

6. Podczas rozmowy z nupturientami wymaga się zachowania dyskrecji i kultury, uszanowania godności i intymności osób, zwłaszcza przy stawianiu niektórych pytań (kan. 220). Duszpasterzowi nie wolno upubliczniać informacji, które posiada z tej rozmowy.

7. Dopóki nie zostaną dopełnione wszystkie wymogi przewidziane prawem, zwłaszcza w tych sytuacjach, w których wymagana jest dyspensa lub zezwolenie ordynariusza miejsca, duszpasterzowi nie wolno czynić wiążących obietnic i utrzymywać narzeczonych w przekonaniu, że zawarcie przez nich małżeństwa jest możliwe. Pozwoli to uniknąć przykrych rozczarowań i strat moralnych oraz materialnych, gdyby okazało się, że nupturienti nie mogą zawrzeć małżeństwa ze względu na istniejącą przeszkodę lub zakaz.

II. Parafia przeprowadzenia rozmów kanoniczno-duszpasterskich i zawarcia małżeństwa

8. Zasadą jest, iż badanie kanoniczne narzeczonych przeprowadza się w parafii, w której małżeństwo ma być zawarte, czyli zasadniczo w parafii, w której jedno z narzeczonych posiada stałe lub tymczasowe zamieszkanie albo faktyczny miesięczny pobyt (kan. 1115). Należy mieć na uwadze, że faktyczne zamieszkanie w myśl przepisów prawa kanonicznego może nie być tożsame z urzędowym zameldowaniem osoby. Stąd też parafią uprawnioną do przeprowadzenia badania jest wyłącznie ta, na terenie której rzeczywiście mieszka przynajmniej jedno z nupturientów (a nie parafia urodzenia, chrztu lub pochodzenia). Dotyczy to także osób, które zamieszkują za granicą, nawet gdyby zawarcie małżeństwa miało mieć miejsce w Polsce. Duszpasterz nie może odmawiać przeprowadzenia rozeznania kanonicznego, jeśli nupturient spełnia kryteria zamieszkania przyjęte w prawie kanonicznym (kan. 102). Duszpasterzem właściwym dla tułaczy (kan. 100) jest proboszcz parafii, w której oni aktualnie przebywają.

9. Za regułę należy uznać zawarcie małżeństwa w parafii jednego z nupturientów. Przemawiają za tym głębokie racje duszpasterskie, w myśl których własna parafia jest – po rodzinie – podstawową wspólnotą Kościoła oraz pierwszą szkołą wiary, modlitwy i życia sakramentalnego. Pierwszeństwem cieszy się kościół parafialny. W innym kościele lub kaplicy małżeństwo wolno zawrzeć za zezwoleniem ordynariusza miejsca lub proboszcza (kan. 1118 § 1).

10. Jeśli narzeczeni mają słuszne powody, by zawrzeć małżeństwo w parafii innej niż parafia ich stałego lub tymczasowego zamieszkania albo miesięcznego pobytu, winni uzyskać zezwolenie własnego proboszcza lub ordynariusza miejsca (formularz 9). Takiego zezwolenia nie powinno się im odmawiać bez poważnej przyczyny, ani uzależniać wydania go od spełnienia wymagań, których nie przewiduje prawo kanoniczne. Po udzieleniu zezwolenia obowiązek przeprowadzenia badania kanonicznego narzeczonych przechodzi na proboszcza parafii, w której małżeństwo ma być zawarte, chyba że będzie ono zawierane w kościele nieparafialnym (rektoralnym lub zakonnym) – w takim przypadku protokół przedmałżeński winien być sporządzony w parafii zamieszkania któregoś z nupturientów. Podobnie należy uczynić, jeśli dokonanie tego w parafii zawarcia małżeństwa byłoby dla nupturientów znacznie utrudnione (np. z powodu dużej odległości). Niezależnie od powyższego, proboszcz miejsca



zamieszkania nupturientów może podjąć się przeprowadzenia badania kanonicznego narzeczonych i przygotowania ich do zawarcia małżeństwa.

11. Jeśli ze słusznej i uzasadnionej przyczyny małżeństwo ma być zawarte w innej parafii, aniżeli ta, w której spisuje się protokół przedślubny, ten kto przeprowadził egzamin przedślubny winien powiadomić autentycznym dokumentem, zwanym w Polsce „licencją” (formularz 7_pl) proboszcza, który będzie asystował przy zawieraniu małżeństwa o wyniku rozeznania kanonicznego, zaświadczając, iż nic nie stoi na przeszkodzie do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa (kan. 1070). Jeśli małżeństwo ma być zawarte w kościele nieparafialnym, licencję należy przekazać proboszczowi parafii, na terenie której kościół ów się znajduje. Dotyczy to także przypadku, gdy wystawiającym licencję jest proboszcz personalny (np. kapelan wojskowy). Jeśli licencja jest udzielana za granicę, należy posłużyć się dokumentem w języku łacińskim (formularz 7_lat), który po uzyskaniu nihil obstat miejscowej kurii diecezjalnej jest przesyłany przez tę kurię do kurii diecezji, w której ma zostać zawarte małżeństwo.

12. W przypadku, gdy są wystarczające racje, aby małżeństwo było zawierane w Polsce, a jedno z narzeczonych lub oboje narzeczeni nie mogą uczestniczyć w przygotowaniu do małżeństwa w Polsce, wówczas przygotowanie do małżeństwa osoby mieszkającej za granicą winno być dokonane przez proboszcza za granicą, który także winien rozeznąć kwestię cywilnych skutków małżeństwa. Do tego proboszcza należy nie tylko stwierdzenie stanu wolnego i braku innych przeszkód do zawarcia małżeństwa, ale także przygotowanie bliższe do małżeństwa. Po dokonaniu powyższego, proboszcz winien wydać odpowiednią deklarację (licencję), którą prześle, za pośrednictwem swojej kurii diecezjalnej, do właściwej kurii diecezjalnej w Polsce, która, po otrzymaniu licencji, upoważni proboszcza w Polsce do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, biorąc także pod uwagę kwestię cywilnych skutków małżeństwa. Gdyby taka deklaracja (licencja), wydana za granicą – zawsze jednak z odpowiednią autoryzacją tamtejszej kurii diecezjalnej – byłaby przesłana bezpośrednio do proboszcza w Polsce, winien on niezwłocznie przedstawić otrzymaną licencję w swojej kurii diecezjalnej w celu otrzymania zezwolenia ze strony własnego ordynariusza miejsca. Proboszcz parafii, w której w Polsce będzie zawierane małżeństwo, odpowiednio wcześniej poinformuje nupturientów, że dokumenty zza granicy winny być przesłane do Polski nie później niż na miesiąc przed planowanym terminem ślubu”

13. Małżeństwo sakramentalne winno być zawierane w miejscu świętym, a więc w kościele lub kaplicy (kan. 1118 § 1). Zezwolenia na celebrację tego sakramentu poza miejscem świętym może udzielić ordynariusz miejsca (kan. 1118 § 2), a gdyby łączyła się ona ze sprawowaniem Eucharystii, biskup diecezjalny⁴. Nie powinno się zezwalać na zawieranie małżeństwa poza miejscem świętym bez poważnej przyczyny, której nie mogą stanowić racje natury komercyjnej czy wynikające z ekstrawagancji, próżności lub naśladowania zwyczajów obcych tradycji katolickiej.

III. Zapowiedzi

14. Zamierzone małżeństwo, które nie jest sprawą prywatną, ale społeczną, należy ogłosić w parafiach aktualnego zamieszkania narzeczonych. Celem ogłoszenia zapowiedzi jest powiadomienie o planowanym małżeństwie wspólnoty parafialnej, a także stworzenie możliwości, by wierni mogli wyjawic ewentualne znane im przeszkody sprzeciwiające się zawarciu danego małżeństwa. Publikowanie zapowiedzi należy połączyć z modlitwą wspólnoty parafialnej za przygotowujących się do małżeństwa (np. w modlitwie wiernych).

15. Zapowiedzi ogłasza się w formie pisemnej przez umieszczenie ich w gablocie ogłoszeń parafialnych w ciągu ośmiu dni, tak by były tam uwidocznione przynajmniej przez dwie kolejne niedziele, lub w niedzielę i święto obowiązujące. Ten sam obowiązek można spełnić przez ogłoszenie ustne podczas liczniej uczęszczanych nabożeństw parafialnych, w kolejne dwie niedziele lub w niedzielę i święto obowiązujące. Do wiadomości – zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej – podaje się jedynie imiona i nazwiska oraz parafię zamieszkania tych, którzy mają zamiar zawrzeć małżeństwo.

16. Obowiązek wygłoszenia zapowiedzi ma proboszcz aktualnego zamieszkania każdej ze stron (zob. kan. 102 § 1). Jeżeli narzeczeni mieszkają w parafii krócej niż sześć miesięcy, zapowiedzi należy wygłosić także w poprzednim miejscu (lub miejscach) stałego zamieszkania nupturientów po osiągnięciu przez nich pełnoletniości. W przypadku chrześcijan niekatolików mieszkających w Polsce należy zwrócić się do ich właściwych pasterzy o wygłoszenie zapowiedzi, jeżeli tego wymaga prawo własne wspólnoty religijnej, do której należą. Nie publikuje się zapowiedzi w miejscu zamieszkania nupturientów nieochrzczonych oraz tych, którzy wystąpili z Kościoła katolickiego. Nie prosi się o pu-

⁴ Zob. Instr. *Redemptionis Sacramentum*, 108.



blikację zapowiedzi także w przypadku nupturientów katolików, którzy mają zamieszkanie kanoniczne w diecezji za granicą, w której według własnego prawa partykularnego nie publikuje się zapowiedzi.

17. Jeśli zapowiedzi mają być głoszone w innej parafii niż ta, w której jest spisywany protokół przedślubny, proboszcz winien zwrócić się z pisemną prośbą o ich wygłoszenie (formularz 6). Gdy to zostanie dokonane, właściwy proboszcz powiadamia na piśmie o wygłoszeniu zapowiedzi, ewentualnych zgłoszeniach przeszkód lub ich braku, parafię, w której odbywa się badanie kanoniczne narzeczonych. Fakt wygłoszenia zapowiedzi i ich rezultat należy udokumentować w księdze zapowiedzi.

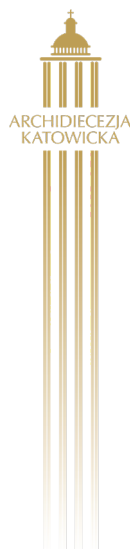
18. Ordynariusz miejsca w uzasadnionych przypadkach może zwolnić z obowiązku ogłaszania zapowiedzi (formularz 6a). Można, a w niektórych przypadkach wręcz powinno się skorzystać z tej możliwości, jeśli przedłożone dokumenty nie budzą wątpliwości co do stanu wolnego i braku innych przeszkód małżeńskich pomiędzy nupturientami, a ogłaszanie zapowiedzi powodowałoby dla nich dużą niedogodność (np. obawa zniesławienia w sytuacji, gdy mieszkający ze sobą od dłuższego czasu nupturienti w społeczności wiernych uchodzili za małżeństwo albo sytuacja osób po kanonicznym stwierdzeniu nieważności poprzedniego małżeństwa).

IV. Dokumenty

19. W celu identyfikacji tożsamości każde z nupturientów winno przedstawić *dowód osobisty* względnie inny dokument tożsamości zaopatrzony w fotografię i zawierający: dane personalne, datę i miejsce urodzenia oraz imiona rodziców.

20. Bardzo ważnym dokumentem jest *świadeństwo chrztu* (metryka chrztu) każdego z nupturientów. Potwierdza ono przyjęcie chrztu oraz – jeśli chodzi o katolików – także status kanoniczny (kan. 535 § 2), a przede wszystkim stwierdza stan wolny osoby, o ile nie zostało wystawione wcześniej niż sześć miesięcy przed zgłoszeniem się nupturientów do duszpasterza i zawiera adnotację o braku wzmianki o zawartym małżeństwie, względnie o prawomocnym stwierdzeniu nieważności lub rozwiązaniu wcześniej zawartego małżeństwa.

Jeśli nupturient był ochrzczony w parafii, w której odbywa się badanie kanoniczne, duszpasterz weryfikuje jego chrzest i stan wolny w księdze ochrzczonych i wpisuje odpowiednie dane bezpośrednio do protokołu, bez potrzeby wystawiania świadectwa chrztu.



Fakt wystawienia świadectwa chrztu do celów małżeńskich winien zostać zaznaczony w księdze ochrzczonych poprzez umieszczenie w rubryce „uwagi” adnotacji następującej treści: „wydano świadectwo do ślubu (*data*)”. Gdyby ta sama osoba zwróciła się kolejny raz po świadectwo chrztu do zawarcia małżeństwa, nie powinno się odmawiać jej tego dokumentu, ale powód odstąpienia od poprzednich planów należy wyjaśnić, a w razie pojawienia się uzasadnionych wątpliwości powiadomić o nich proboszcza parafii, w której będzie spisywany protokół lub ordynariusza miejsca.

21. Świadectwa chrztu należy żądać także od ochrzczonych niekatolików, jednak należy mieć na względzie, iż dokumentuje ono tylko przyjęty chrzest, nie stanowi zaś dowodu stanu wolnego, który zawsze musi być potwierdzony zaprzysiężonym zeznaniem osoby, której sprawa dotyczy oraz przynajmniej dwóch świadków (zob. art. 22 i 42 niniejszego Dekretu).

22. Gdyby narzeczeni, mimo usilnych starań, nie mogli przedłożyć aktualnego świadectwa chrztu, należy odnieść się do kurii diecezjalnej, która udzieli wskazań co do dalszego postępowania. Zgodnie z kan. 876 wystarczającym dowodem przyjęcia chrztu może być zeznanie jednego wiarygodnego świadka (rodzica, chrzestnego, świadka chrztu), a także zaprzysiężone zeznanie złożone pod przysięgą przez samego narzeczonego, jeśliby przyjął on chrzest w wieku rozeznania. Oprócz faktu chrztu należy stwierdzić także stan wolny danej osoby. W przypadku braku świadectwa chrztu w ogóle lub braku aktualnego dokumentu, stan wolny należy zweryfikować przy pomocy innych środków, przede wszystkim przez zaprzysiężone zeznanie przynajmniej dwóch wiarygodnych świadków, którzy dobrze znają nupturienta od osiągnięcia przezeń pełnoletniości (formularz 2). Nie wolno zatem zadowalać się zeznaniami osób, które znają go zaledwie krótki czas. Należy także odebrać przysięgę od samego nupturienta (formularz 3). Analogiczna procedura potwierdzenia stanu wolnego zawsze obowiązuje nupturientów nieochrzczonych, ochrzczonych niekatolików oraz tych, którzy przyjęli chrzest po osiągnięciu pełnoletniości.

23. W przypadku rozbieżności danych zawartych w akcie lub świadectwie chrztu i dokumentach cywilnych, proboszcz parafii chrztu winien podjąć kroki w celu wyjaśnienia różnic i ewentualnie aktualizacji danych, występując do kurii diecezjalnej z wnioskiem o zezwolenie na dokonanie poprawek w akcie chrztu. Nowe dane można wpisać tylko w oparciu o zezwolenie właściwej kurii diecezjalnej i w sposób przez nią wskazany. Zezwolenie na zmianę danych dotyczących płci osoby jest zastrzeżone dla Kongregacji Nauki Wiary.



24. Tym narzeczonym, którzy nie przyjęli jeszcze sakramentu bierzmowania, należy umożliwić przyjęcie tego sakramentu, jeśli nie stoi na przeszkodzie poważna niedogodność (kan. 1065 § 1). Po właściwym przygotowaniu duszpasterz kieruje te osoby tam, gdzie według ustaleń biskupa diecezjalnego, można przyjąć ten sakrament. Należy przy tym pamiętać, że osoby pozostające w związku nieformalnym lub w małżeństwie cywilnym sakrament bierzmowania będą mogły przyjąć dopiero gdy uregulują swoją sytuację zgodnie z nauką Kościoła.

25. Narzeczeni winni przedstawić ostatnie świadectwo *ukończenia katechizacji szkolnej*. W uzasadnionych przypadkach – np. gdy chodzi o osoby starsze – proboszcz może zwolnić z obowiązku przedstawienia tego dokumentu. Gdyby ktoś z nupturientów nie uczestniczył w tej katechezie, stanowiącej przygotowanie bliższe do małżeństwa, należy zbadać, jakie były tego powody i umożliwić mu udział w katechezach uzupełniających organizowanych w ośrodkach dekanalnych lub rejonowych, zgodnie z przepisami diecezjalnymi.

26. Narzeczeni winni przedłożyć *Zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa* z Urzędu Stanu Cywilnego, wydane zgodnie z obowiązującymi przepisami, względnie odpis aktu małżeństwa cywilnego, jeśli nupturienti pozostają ze sobą w związku cywilnym. Dokumenty te winny zostać doręczone duszpasterzowi nie później niż na dwa miesiące przed planowanym terminem ślubu. Nie mając tych dokumentów duszpasterz nie może asystować przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego bez zgody ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa bez skutków cywilnych (kan. 1071 § 1, 2°). W przypadku, gdy nupturienti zawarli małżeństwo cywilne za granicą, wystarczający jest dokument zagranicznego urzędu potwierdzający ten fakt. Duszpasterz winien jednak zachęcić narzeczonych do dokonania umiejscowienia aktu małżeństwa w polskim Urzędzie Stanu Cywilnego.

27. W przypadku zaistnienia przeszkód małżeńskich konieczny jest re-skrypt odpowiedniej władzy kościelnej z udzieloną dyspensą od przeszkody (kan. 1078-1082).

28. W określonych przepisami prawa przypadkach wymaga się pisemnego *zezwolenia ordynariusza miejsca* na zawarcie małżeństwa względnie na asystowanie przy nim.

29. Dyspensa konieczna do ważności małżeństwa jest wymagana w następujących przypadkach:

- a. dyspensa Stolicy Apostolskiej
 - przy przeszkodzie święceń (kan. 1087);

- przy przeszkodzie wieczystego ślubu czystości złożonego w instytucie zakonnym na prawie papieskim (kan. 1088);
- przy przeszkodzie występu (kan. 1090);
- przy rozwiązaniu poprzedniego małżeństwa mocą władzy papieskiej (małżeństwo niedopełnione, przywilej wiary) – kan. 1142 i 1706;
- gdy dwoje katolików prosi o możliwość zawarcia małżeństwa bez zachowania formy kanonicznej.

b. dyspensa ordynariusza miejsca:

- przy przeszkodzie wieku (14 lat kobieta, 16 lat mężczyzna) – kan. 1083 § 1;
- przy przeszkodzie różnicy religii, tzn. przy małżeństwie zawieranym z osobą nieochrzczonej (kan. 1086 § 1);
- przy przeszkodzie pokrewieństwa w trzecim i czwartym stopniu linii bocznej (kan. 1091 § 2);
- przy przeszkodzie powinowactwa w linii prostej (kan. 1092);
- przy przeszkodzie przyzwoitości publicznej (kan. 1093);
- przy przeszkodzie pokrewieństwa prawnego (kan. 1094);
- przy przeszkodzie wieczystego ślubu czystości złożonego w instytucie zakonnym na prawie diecezjalnym (kan. 1088);
- w odniesieniu do katolików wschodnich: przy przeszkodzie powinowactwa w drugim stopniu linii bocznej (kan. 809 § 1 KKKW) i przeszkodzie pokrewieństwa duchowego (kan. 811 § 1 KKKW);
- przy zawieraniu małżeństwa mieszanego bez przepisanej formy kanonicznej (z wyjątkiem małżeństwa zawieranego w Cerkwi prawosławnej – w tym wypadku dyspensa wymagana jest do godziwości) (kan. 1127 § 2).

30. Zezwolenia ordynariusza miejsca wymaga się do godziwego zawarcia małżeństwa w następujących przypadkach:

- przy zawieraniu małżeństwa mieszanego (z ważnie ochrzczonego niekatolikiem) – kan. 1124-1125;
- przy zawieraniu małżeństwa z osobą, która wystąpiła z Kościoła katolickiego, notorycznie porzuciła wiarę katolicką, względnie uważa się za osobę niewierzącą lub uporczywie nie praktykuje (kan. 1071 § 1, 4^o i § 2);
- przy zawieraniu małżeństwa, które nie będzie wywierało skutków cywilnych (kan. 1071 § 1, 2^o);
- jeśli nupturient jest małoletni (nie ukończył 18 lat) – kan. 1083 § 2;



- jeśli nupturient jest tułaczem (kan. 1071 § 1, 1°), emigrantem lub jest osobą zamieszkującą za granicą;
- jeśli nupturient poprzednio pozostawał w związku (cywilnym, religijnym, nieformalnym) z inną osobą i wiąże go naturalne obowiązki wobec dzieci lub innej strony wynikające z tamtego związku (kan. 1071 § 1, 3°);
- jeśli nupturient zawarł wcześniej małżeństwo (wyznaniowe lub cywilne) poza Kościołem katolickim;
- przy małżeństwie osoby, której władza kościelna (ordynariusz miejsca lub sąd kościelny) zabroniła zawarcia małżeństwa (kan. 1077 § 1 i 1682 § 1, art. 251 § 1-2 Instrukcji Dignitas connubii);
- gdy istnieją wątpliwości co do faktu chrztu lub ważności chrztu nupturienta;
- przy małżeństwie zawieranym pod warunkiem dotyczącym teraźniejszości lub przeszłości (kan. 1102 § 3);
- przy małżeństwie zawieranym tajnie (kan. 1130);
- przy małżeństwie zawieranym przez pełnomocnika (kan. 1071 § 1, 7°);
- przy małżeństwie osoby związanej cenzurą (kan. 1071 § 1, 5°);
- gdy zachodzi potrzeba udzielenia dyspensy od ogłoszenia zapowiedzi;
- przy małżeństwie kanonicznym zawieranym poza miejscem świętym (kan. 1118 § 2);
- przy zastosowaniu przywileju Pawłowego (kan. 1143);
- gdy istnieją bardzo poważne wątpliwości co do zdrowia psychicznego kandydata, jego zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich i wolności decyzji o zawarciu małżeństwa;
- przy małżeństwie zawieranym przez osobę, co do której stanu wolnego istnieje wątpliwość;
- w sytuacji, gdy nupturienti zamieszkujący w Polsce wyrażają wolę zawarcia małżeństwa za granicą.

31. Pozostałe dokumenty, które należy dołączyć do protokołu przedślubnego, to:

- świadectwo uczestnictwa w katechezie przedślubnej obejmujące także spotkania w katolickiej poradni rodzinnej;
- zaświadczenie (zaświadczenia) o wygłoszonych zapowiedziach przedślubnych lub dyspensy od nich.

32. Ponadto, w zależności od sytuacji, należy przedstawić następujące dokumenty:

- świadectwo zgonu współmałżonka (cywilne lub kościelne), jeśli nupturient jest wdowcem lub wdową;
- odpis wyroku sądu kościelnego stwierdzającego nieważność małżeństwa wraz z dekretem wykonawczym;
- odpis wyroku orzekającego rozwód cywilny, jeśli nupturient pozostawał wcześniej w związku cywilnym z inną osobą (dotyczy także osób po kanonicznym stwierdzeniu nieważności małżeństwa);
- zezwolenie ordynariusza miejsca lub proboszcza, jeśli małżeństwo będzie zawierane poza którąś z uprawnionych parafii (kan. 1115);
- zaświadczenie o przyjęciu sakramentu bierzmowania lub zaprzysiężone oświadczenie nupturienta o przyjęciu bierzmowania, jeśli brak o tym adnotacji w świadectwie chrztu (kan. 1065 § 1);
- wymagane przez prawo przyrzeczenia i oświadczenia stron, w przypadku małżeństwa z osobą nieochrzczoneą, małżeństw mieszanych i im podobnych;
- zeznania świadków, względnie samego nupturienta, dotyczące przyjęcia chrztu i stanu wolnego nupturienta, jeśli nie może on przedstawić aktualnego świadectwa chrztu;
- zgoda rodziców na zawarcie małżeństwa przez osobę małoletnią (kan. 1071 § 1,6°) wraz ze zgodą sądu rodzinnego;
- oświadczenie stron o braku woli zawarcia małżeństwa ze skutkami cywilnymi oraz wiedzy o konsekwencjach tego faktu, jeśli starają się o zezwolenie na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych;
- kopie podań o stosowne dyspensy lub zezwolenia, jeśli takie pisma były sporządzane.

V. Przeszkody i zakazy asystowania

33. Wszelkie przeszkody i zakazy zawierania małżeństwa lub asystowania przy nim, pochodzące z prawa Bożego lub stanowione przez prawo kościelne, winny być postrzegane w sensie pozytywnym – nie jako utrudnienia, lecz jako ochrona instytucji małżeństwa oraz dobra nupturientów i rodziny, którą zakładają, a także dobra osób trzecich i całej wspólnoty Kościoła. W taki sposób sens przeszkód i zakazów duszpasterze winni wyjaśniać wiernym.

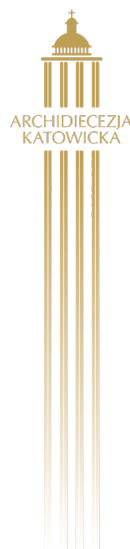


34. Niezwykle ważną powinnością duszpasterza przeprowadzającego egzamin przedślubny narzeczonych jest wykluczenie istnienia przeszkód i zakazów, a w przypadku wykrycia okoliczności sprzeciwiających się zawarciu małżeństwa zwrócenie się do właściwej władzy o zarządzenie im zgodne z przepisami prawa. Brak należytej wiedzy w zakresie obowiązującego prawa, nierzetelność w załatwianiu spraw, nieprzestrzeganie przepisów kościelnych nie tylko poważnie obciążałyby sumienie duszpasterza, ale mogłyby również stanowić podstawę do nałożenia na niego sankcji kanonicznych w razie nagannych zaniedbań.

35. O stosowne dyspensy i zezwolenia kompetentny duszpasterz (proboszcz lub w jego zastępstwie wikariusz parafialny) winien zwracać się do właściwej kurii diecezjalnej z odpowiednim wyprzedzeniem (nie później niż dwa miesiące przed zamierzonym zawarciem małżeństwa), dokładnie przedstawiając na piśmie wszystkie dane i okoliczności, które są konieczne do rozeznania sprawy i podjęcia decyzji. Dla uzyskania dyspensy trzeba wskazać przyczynę, która powinna być proporcjonalna do wagi przepisu, od którego się dyspensuje (kan. 90 § 1). Dopóki dyspensa lub zezwolenie nie zostaną udzielone, nie można utwierdzać nupturientów w przekonaniu, że mogą zawrzeć małżeństwo. Należy pamiętać, że od niektórych przeszkód uzyskanie dyspensy nie jest możliwe, a w uzasadnionych okolicznościach nawet jeśli jest możliwe, władza kościelna ma prawo odmówić udzielenia dyspensy lub zezwolenia.

36. *Przeszkoda wieku.* Konferencja Episkopatu Polski korzystając z uprawnień wynikających z kan. 1083 § 2 ustala do godziwości małżeństwa granicę wieku określoną aktualnie obowiązującym ustawodawstwem państwowym (obecnie 18 lat, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet). Prawo polskie przewiduje, że sąd może, z ważnych powodów, zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie niepełnoletniej, która ukończyła 16. rok życia. Gdyby takie cywilne zezwolenie zostało udzielone, należy uzyskać niezależnie zezwolenie ordynariusza miejsca (formularz 15). Przed wystąpieniem o nią trzeba zapytać, czy rodzice, względnie opiekunowie, wiedzą o zamiarze zawarcia małżeństwa i czy się na to zgadzają (kan. 1071 § 1, 6°). Zgodę rodzice winni potwierdzić na piśmie (formularz 15a). W przypadku braku zgody z ich strony duszpasterz przedstawi powody odmowy i wszystkie okoliczności ordynariuszowi miejsca. Zasadniczo należy doradzać osobom małoletnim, aby odłożyły zawarcie małżeństwa, zwłaszcza, gdy ich decyzja jest konsekwencją faktu, że spodziewają się potomstwa i istnieje obawa, że chęć zawarcia małżeństwa wynika z obawy przed zniesławieniem.

37. *Niezdolność fizyczna (impotencja).* Niezdolne do zawarcia małżeństwa są osoby, które nie mogą dokonać stosunku małżeńskiego (kan. 1084 § 1).



W wypadku wątpliwości co do istnienia przeszkody nie należy zabraniać zawarcia małżeństwa (kan. 1084 § 2). Pytania dotyczące tej przeszkody należy stawiać każdej ze stron bardzo dyskretnie, z właściwą delikatnością i szacunkiem. Wypada zaczynać od pytania o zdrowie i chęć posiadania dzieci, ponieważ przy tej okazji można ustalić, czy narzeczeni nie wykluczają potomstwa. Przypomnieć należy zasadę, że niepłodność, o ile istnieje zdolność dokonania stosunku małżeńskiego, nie przeszkadza w zawarciu małżeństwa, pod warunkiem, że nie została zatajona przed drugą stroną (kan. 1084 § 3).

38. Szczególną ostrożność należy wykazać, gdyby ktoś z narzeczonych poddało się zabiegowi tzw. „zmiany płci”. Decyzję o urzędowej zmianie płci w dokumentach kościelnych podejmuje w poszczególnych przypadkach Kongregacja Nauki Wiary po zbadaniu dokumentacji medycznej. W związku z tym w takiej sytuacji nie wolno spisywać protokołu przedślubnego, ustalać daty ślubu i czynić żadnych obietnic do czasu definitywnej decyzji Kurii Rzymskiej. Należy wówczas uprzedzić narzeczonych, że ich sprawa jest wysoce skomplikowana. Nie można bowiem dopuścić do zawarcia związku między osobami tej samej płci (z punktu widzenia biologiczno-genetycznego). W tego rodzaju przypadkach należy brać też pod uwagę możliwość zaistnienia przeszkody impotencji, a także poważnych zaburzeń psychoseksualnych.

39. *Przeszkoda węzła małżeńskiego.* Podstawowym środkiem pozwalającym upewnić się, że strona nie jest związana węzłem małżeńskim, jest świadectwo chrztu wystawione nie wcześniej aniżeli pół roku przed przedstawieniem tego dokumentu duszpasterzowi. Dlatego zawsze należy żądać tego dokumentu i zachować należytą przeczność, gdyby ktoś z niejasnych powodów zwlekał z jego przedstawieniem. Nie wolno przystąpić do sporządzania protokołu przedślubnego przed doręczeniem świadectwa chrztu świeżej daty lub przed sprawdzeniem treści aktu chrztu w księdze ochrzczonych, jeśli dochodzenie przedślubne odbywa się w parafii, w której chrzest został udzielony. Trzeba też zawsze starannie sprawdzić, czy świadectwo chrztu jest autentyczne, w razie uzasadnionych podejrzeń nie wykluczając dokonania weryfikacji tego dokumentu, np. przez kontakt z parafią, w której świadectwo zostało wystawione. Należy zwrócić uwagę, czy w rubryce „adnotacje” aktu chrztu nie ma wzmianki o zawartym małżeństwie. Nie można jednak poprzestać wyłącznie na sprawdzeniu świadectwa chrztu, nie jest ono bowiem jedynym sposobem weryfikacji stanu wolnego. Zawsze w wypadku niedającej się usunąć wątpliwości co do stanu wolnego, należy odnieść się do ordynariusza miejsca.



40. Szczególną rozważę należy okazać przy sprawdzaniu stanu wolnego osób, które nie należały do Kościoła katolickiego, a zawarły małżeństwo według prawa swego wyznania lub religii, względnie według formy cywilnej. Należy domniemywać, że takie małżeństwo jest ważne i nierozzerwalne, niezależnie od tego, że zainteresowana osoba może utrzymywać, przedstawiając nawet stosowne dokumenty, iż uległo ono rozwiązaniu. Ma to miejsce np. w odniesieniu do małżeństw zawartych w Kościołach i Wspólnotach eklezjalnych, które zgodnie ze stosowaną u nich praktyką w określonych warunkach zgodziły się na rozwód i zezwalają na ponowne małżeństwa. W związku z powyższym zawsze, gdy któreś z takich narzeczonych zawarło wcześniej małżeństwo poza Kościołem katolickim, według jakiegokolwiek formy religijnej lub cywilnej (formularz Ia), duszpasterz winien uprzedzić nupturientów o konieczności dokładnej weryfikacji stanu wolnego i zwrócić się o zgodę ordynariusza miejsca na asystowanie przy małżeństwie, przesyłając do kurii diecezjalnej dokładny opis stanu sprawy i złożone dokumenty (formularz 18). Duszpasterzowi nie wolno ustalać z narzeczonymi daty ślubu ani czynić żadnych innych obietnic, dopóki nie otrzyma pisemnej zgody ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawarciu małżeństwa.

41. Przy małżeństwie katolika z osobą nieochrzczonej zachodzi *przeszkoda różnicy religii* (kan. 1086 § 1). Do ważności małżeństwa konieczna jest dyspensa ordynariusza miejsca (formularz Ib, 4, 12a). Warunki jej udzielenia są analogiczne do warunków zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego i zostaną omówione poniżej (art. 70-94).

42. Stan wolny niekatolika (także nieochrzczonego) zawsze musi być potwierdzony przysięgą zainteresowanego oraz dwóch świadków, zgodnie z art. 22 niniejszego Dekretu.

W niektórych przypadkach będzie wymagana w tej sprawie decyzja sądu kościelnego. Należy także starannie zweryfikować w tym celu dokumenty stwierdzające stan cywilny nupturienta, aby stwierdzić, czy nie zawarł on w przeszłości małżeństwa cywilnego. Wymagania te są konsekwencją innego niż katolickie rozumienia małżeństwa oraz braku dokumentów, które mogłyby w sposób wiarygodny potwierdzić stan wolny. W żaden sposób nie można ich odczytywać jako przejawu nieufności czy braku poszanowania dla przekonań niekatolickiego nupturienta, ponieważ ostatecznym celem podejmowania tych środków jest pragnienie, by strony mogły zawrzeć ważne małżeństwo, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

43. Stan wolny tych, którzy przyjęli chrzest po osiągnięciu pełnoletniości należy potwierdzić zeznaniem dwóch wiarygodnych świadków, zgodnie z art.

22 niniejszego Dekretu.

44. W przypadku osób owdowiałych jako dowodu śmierci współmałżonka należy żądać przedstawienia autentycznego dokumentu kościelnego lub świeckiego stwierdzającego zgon tej osoby. Nie wystarczy natomiast cywilne orzeczenie o uznaniu za zmarłego, lecz wymaga się wówczas, zgodnie z kan. 1707, przeprowadzenia kanonicznego procesu dotyczącego domniemanej śmierci współmałżonka.

45. Przy pytaniach stawianych wdowcom i wdowom należy delikatnie zainteresować się, czy nie czują się współwinni śmierci współmałżonka, ponieważ zgodnie z kan. 1090 może mieć wówczas miejsce *przeszkoda występku*. Zachodzi ona w przypadku małżonkobójstwa dokonanego z zamiarem zawarcia małżeństwa albo w przypadku współdziałania obojga nupturientów w zabójstwie małżonka jednego z nich.

46. Jeśli któraś ze stron otrzymała prawomocny wyrok sądu kościelnego stwierdzający nieważność poprzednio zawartego małżeństwa lub decyzję najwyższej władzy kościelnej o rozwiązaniu małżeństwa, w dostarczonej metryce chrztu winien znajdować się wyraźny zapis, iż strona jest stanu wolnego i może zawrzeć małżeństwo. Jeśli w świadectwie chrztu nie ma takiej adnotacji, należy zwrócić się do kurii diecezjalnej w celu wyjaśnienia sprawy. W niektórych przypadkach sąd kościelny zabrania zawierania nowego małżeństwa bez zgody odpowiedniej władzy kościelnej. W takiej sytuacji należy zwrócić się do kurii diecezjalnej lub do sądu kościelnego o stosowne zezwolenie, które niekiedy może być uzależnione od pozytywnej opinii lekarza lub psychologa (formularz 17).

47. Zawsze gdy ktoś z nupturientów wcześniej zawarło małżeństwo lub związek cywilny z inną osobą, a następnie uzyskało rozwód i zamierza zawrzeć małżeństwo kanoniczne, należy uzyskać zezwolenie ordynariusza miejsca na asystowanie przy jego zawarciu (formularz 1a, 18). Wymóg ten podyktowany jest zarówno koniecznością zweryfikowania stanu wolnego takiego nupturienta, jak też wywiązywania się przezeń z naturalnych zobowiązań z poprzedniego związku. Pozostawałoby bowiem w sprzeczności z elementarnym poczuciem sprawiedliwości dopuszczenie takiej osoby do zawarcia małżeństwa kanonicznego, nie położywszy odpowiedniego nacisku na kwestię posiadania naturalnych zobowiązań wobec własnych dzieci, a w niektórych przypadkach także wobec osoby, z którą poprzednio był związany (była związana). Takie zobowiązania to przede wszystkim określony przez sąd świecki obowiązek alimentacyjny, czyli zabezpieczenie potrzeb materialnych własnego potomstwa (w niektórych sytuacjach także partnerki lub partnera z poprzedniego związku), ale



także, w zależności od sytuacji życiowej, inne powinności, jak np. współudział w trosce wychowawczej. Te sprawy należy z odpowiednią powagą podjąć w duszpasterskiej rozmowie z narzeczonymi.

48. Zawsze ilekroć z poprzedniego związku (czy to z ważnego małżeństwa, które uległo rozwiązaniu, czy z małżeństwa uznanego za nieważne zawarte, czy ze związku cywilnego, czy też z konkubinatu lub innej nieformalnej relacji między mężczyzną a kobietą) wynikają dla nupturienta jakieś naturalne zobowiązania wobec potomstwa lub innej osoby, nie wolno duchownemu asystować przy zawarciu małżeństwa bez zezwolenia ordynariusza miejsca (kan. 1071 § 1, 3°). W tego rodzaju sytuacjach duszpasterz spisujący protokół przedślubny winien szczegółowo zapytać nupturienta o to, czy poprzedni związek jest definitywnie zakończony faktycznie i prawnie, czy uregulowano wszelkie zobowiązania zeń wynikające oraz czy i w jaki sposób nupturient wywiązuje się ze swych obowiązków.

Nupturient winien przedstawić stosowne dokumenty (kopię wyroku orzekającego rozwód cywilny oraz dowody wypełniania obowiązku alimentacyjnego). W razie konieczności należy skontaktować się z osobą, z którą nupturient był wcześniej związany. W pisemnej prośbie o zezwolenie ordynariusza miejsca duszpasterz starannie przedstawi stan sprawy, zaświadczać, że ma moralną pewność, iż nupturient należycie wywiązuje się ze swych naturalnych powinności wobec dzieci względnie wobec osoby, z którą był wcześniej związany (formularz Ia, 18). Należy załączyć kopię orzeczenia rozvodu cywilnego. Duszpasterz upewni się także, czy o powyższych zobowiązaniach nupturienta wie także druga strona, zatajenie bowiem tak istotnych spraw groziłoby nieważnością małżeństwa (kan. 1098).

49. Konferencja Episkopatu Polski udziela ogólnego zezwolenia na asystowanie, bez konieczności odnoszenia się do ordynariusza miejsca, przy zawarciu małżeństwa przez osoby owdowiałe, których sytuacja jest powszechnie znana, jeśli duszpasterzowi z całą pewnością wiadomo, że nupturient sumiennie wypełnia swoje obowiązki naturalne z poprzedniego małżeństwa, a druga strona została uczciwie powiadomiona o jego powinnościach.

50. Jeśli ktoś z nupturientów zawarło wcześniej małżeństwo religijne lub związek cywilny lub pozostawało w publicznym konkubinacie z inną osobą, należy wypełnić odpowiedni załącznik do protokołu przedślubnych rozmów kanoniczno–duszpasterskich (formularz Ia).

51. W przypadku osoby, która przed chrztem zawarła wcześniej małżeństwo z inną osobą nieochrzczone, należy odnieść się do ordynariusza miejsca,

także w celu sprawdzenia, czy poprzednie małżeństwo może być rozwiązane na mocy przywileju wiary.

52. W przypadku przeszkód wynikających ze święceń lub ślubów złożonych w instytucie zakonnym należy żądać dyspensy udzielonej przez właściwą władzę. Nie jest wskazane, by w takich sytuacjach zawieraniu małżeństwa towarzyszyły zbytne rozgłos i wystawność.

53. Gdyby zaistniało podejrzenie, że narzeczeni są ze sobą spokrewnieni, duszpasterz powinien ustalić, czy nie zachodzi między nimi *przeszkoda pokrewieństwa* (kan. 1091). Jeśliby zaś podejrzewał, że przeszkodę zatajono, niech postara się ujawnić ją w odpowiedni sposób, zestawiając świadectwa chrztu i dokumenty cywilne, jak również badając pod przysięgą i z zachowaniem należytej dyskrecji wiarygodnych świadków. Przeszkoda zrywająca zachodzi, gdy narzeczeni są ze sobą spokrewnieni w jakimkolwiek stopniu linii prostej (np. ojciec z córką, matka z synem, dziadek z wnuczką, babka z wnukiem) oraz do czwartego stopnia linii bocznej (2 stopień: brat z siostrą; 3 stopień: wuj z siostrzenicą, stryj z bratanicą, ciotka z bratankiem lub siostrzeńcem; 4 stopień: kuzyn z kuzynką, mężczyzna z wnuczką jego brata lub siostry, kobieta z wnukiem jej brata lub siostry). Niemożliwa jest dyspensa od przeszkody pokrewieństwa w linii prostej. Nigdy nie udziela się dyspensy w drugim stopniu pokrewieństwa w linii bocznej (między rodzeństwem), nawet jeśli taki stopień pokrewieństwa jest tylko przypuszczalny. Natomiast dyspensy w 3 i 4 stopniu linii bocznej może w normalnych warunkach udzielić ordynariusz miejsca. Należy pamiętać, że przeszkoda istnieje niezależnie od tego, czy bliskość osób wynika ze zrodzenia małżeńskiego czy pozamałżeńskiego, oraz bez względu na to, czy jest publiczna lub tajna, a także niezależnie od tego, czy osoby są spokrewnione poprzez jednego wspólnego przodka, czy przez oboje rodziców (formularz 14).

54. *Przeszkoda powinowactwa* (kan. 1092), powstająca z ważnego małżeństwa, zachodzi między mężem a krewnymi żony oraz między żoną a krewnymi męża i obejmuje wszystkie stopnie linii prostej. Nieważne jest więc np. małżeństwo między ojczymem a pasierbicą, macochą a pasierbem, teściem a synową, teściową a zięciem. Dyspensy może udzielić w normalnych warunkach ordynariusz miejsca.

55. *Przeszkoda przyzwoitości publicznej* (kan. 1093), powstająca z nieważnego małżeństwa po rozpoczęciu życia wspólnego, publicznego konkubinatu lub ze związku cywilnego, w którym miało miejsce współżycie fizyczne, powoduje nieważność małżeństwa tylko w pierwszym stopniu linii prostej, a więc między mężczyzną a matką lub córką kobiety lub między kobietą a ojcem lub



synem mężczyzny. Dyspensy, po wykluczeniu pokrewieństwa w linii prostej, może udzielić ordynariusz miejsca.

56. *Przeszkoda pokrewieństwa prawnego* (kan. 1094) zabrania zawierania małżeństwa między przybranymi rodzicami a ich adoptowanymi (przysposobionymi) dziećmi oraz dalszymi krewnymi w linii prostej, a także między przybranym rodzeństwem (także w przypadku, gdy jedno dziecko jest naturalne, a drugie przysposobione).

57. W przypadku przysposobionych, aby uniknąć zawarcia nieważnego małżeństwa przez osoby biologicznie spokrewnione (np. naturalne rodzeństwo), wystawiając świadectwo chrztu należy wręczyć zainteresowanemu nupturientowi odpis zawierający dane o rodzicach adopcyjnych, tak jak widnieją w księdze ochrzczonych, natomiast pełną informację o rodzicach biologicznych przesłać – zachowując sekret – przesyłką poleconą bezpośrednio do parafii, w której ma być przeprowadzane przedślubne dochodzenie kanoniczne.

Duszpasterz spisujący protokół przedślubny winien z zachowaniem należynej dyskrecji sprawdzić, czy narzeczonych nie łączy naturalne pokrewieństwo. Jeśli zainteresowana osoba nie ma świadomości, że została przysposobiona, nie należy jej o tym informować.

58. W prośbie o dyspensę od przeszkód wynikających z więzów rodzinnych i społecznych (pokrewieństwa, powinowactwa, przyzwoitości publicznej, pokrewieństwa prawnego) należy przedstawić dane spokrewnionych osób i schemat (drzewo genealogiczne – formularz 14). Należy także ukazać, jaki jest stopień zażyłości narzeczonych (czy znali się ze sobą od dzieciństwa, zamieszkiwali razem) oraz czy fakt ich pokrewieństwa lub innej relacji jest publicznie znany.

59. Jeśli jedno z narzeczonych jest katolikiem obrządku wschodniego, należy pamiętać, że obowiązujące go prawo (kan. 809 § 1 KKKW) zabrania mu ważnego zawarcia małżeństwa z powinowatym drugiego stopnia linii bocznej (małżeństwo kobiety ze swym szwagrem, mężczyzny ze swą szwagierką) oraz w wypadku pokrewieństwa duchowego (małżeństwo ze swą chrześną lub chrześnym, małżeństwo pomiędzy matką naturalną a ojcem chrześnym tej samej osoby, małżeństwo pomiędzy ojcem naturalnym a matką chrześną tej samej osoby). Dyspensy od tych przeszkód może udzielić w normalnych warunkach hierarcha miejsca nupturienta obrządku wschodniego.

60. Gdyby któreś z narzeczonych było związane cenzurą kościelną, należy odnieść się do ordynariusza miejsca (kan. 1071 § 1, 5°). Duszpasterz powinien podjąć kroki, by – jeśli to możliwe – nupturient mógł zostać zgodnie z prawem zwolniony z kary kościelnej (formularz 19).

VI. Wady konsensu

61. Ważnym zadaniem duszpasterza jest weryfikacja autentyczności konsensu małżeńskiego, jaki mają wyrazić nupturienti podczas zawierania małżeństwa. W rozmowie duszpasterskiej winien on zatem upewnić się, że oboje narzeczeni chcą zawrzeć małżeństwo prawdziwe, zgodnie z zamysłem Bożym, a więc pragną zaangażowania przez nieodwołalną zgodę małżeńską całego życia w nierozzerwalnej miłości i bezwarunkowej wierności oraz gotowości do zrodzenia i wychowania potomstwa, i że nie stoi temu na przeszkodzie niezdolność psychiczna, błąd, podstęp, symulacja, przymus czy uzależnianie zawarcia małżeństwa od jakiegoś warunku.

62. Jeśli duszpasterz opierając się na solidnych podstawach stwierdzi, iż zachodzą uzasadnione i poważne wątpliwości co do zdolności psychicznej kandydata do małżeństwa ze względu na chorobę psychiczną, daleko posuniętą niedojrzałość, uwikłanie w nałogi lub inne bardzo poważne zaburzenie osobowości, winien przeprowadzić rozmowę, zarówno z obojgiem narzeczonych, jak i z każdym z nich z osobna, ze wskazaniem na dostrzegane zagrożenie. W rozmowie wyjaśni, że nieważnie zawiera małżeństwo ten, kto nie jest w stanie w sposób wolny i odpowiedzialny podjąć decyzji o zawarciu małżeństwa lub nie spełnia osobowościowych wymogów dla ważnego podjęcia małżeńskich zobowiązań. Jeśli nupturienti nie zechcą przyjąć przestrogi i dobrowolnie nie zrezygnują z planów małżeńskich, a poważnych obaw nie da się usunąć, duszpasterz zwróci się do ordynariusza miejsca o zezwolenie na asystowanie przy zawarciu takiego małżeństwa. Do prośby o zezwolenie, w której winien starannie opisać wszystkie okoliczności, należy dołączyć otrzymaną od nupturienta dokumentację z jego leczenia, jeśli takiemu się poddawał. Ordynariusz miejsca powoła biegłego i po zapoznaniu się z wydaną przez niego opinią może ewentualnie, po starannym rozważeniu sprawy, skorzystać z prawa do wydania zakazu zawarcia małżeństwa (kan. 1077 § 1). Z takiej możliwości winien jednak korzystać wyłącznie na skutek poważnej przyczyny, mając na względzie naturalne uprawnienie do zawarcia małżeństwa (kan. 1058). Należy mieć na względzie to, że zdolność psychiczną do zawarcia małżeństwa się domniemywa, jak również zasady antropologii chrześcijańskiej, uznającej zarówno słabości ludzkie, jak i możliwość doskonalenia i pracy nad sobą.

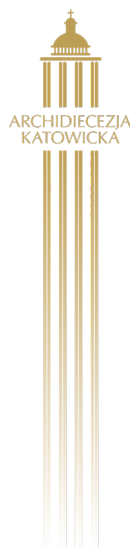
63. Jeśli w dniu ceremonii zawarcia małżeństwa wyznaczony do asystowania kapłan lub diakon stwierdzi, że nupturient jest dotknięty zaburzeniem świadomości w stopniu uniemożliwiającym mu aktualne poczytalne działanie,



np. zatracił racjonalny kontakt z rzeczywistością lub znajduje się pod znacznym wpływem alkoholu czy narkotyków, w takich okolicznościach nie może asystować przy zawarciu małżeństwa.

64. Aby wykluczyć niebezpieczeństwo podstępnego wprowadzenia w błąd (kan. 1098), duszpasterz winien zapytać każdego z narzeczonych osobno, czy któryś z nich nie tai przed drugim czegoś, co mogłoby w przyszłości zakłócić w sposób poważny wspólnotę życia małżeńskiego. Dotyczyć może to np. świadomego zatajenia bezpłodności lub innych poważnych chorób, zwłaszcza zakaźnych i dziedzicznych, a także schorzeń psychicznych lub nałogów, wprowadzenia w błąd odnośnie do ojcostwa poczętego dziecka, ukrycia posiadania pozamałżeńskiego potomstwa, zatajenia popełnienia poważnego przestępstwa czy też innych poważnych obciążeń natury moralnej lub finansowej będących konsekwencją dotychczasowego życia. Gdyby podczas rozmowy duszpasterskiej wyszło na jaw, iż któryś z narzeczonych nie jest świadome tego typu faktów, należy przerwać spisywanie protokołu i dać nupturientom możliwość wyjaśnienia sobie tych kwestii, a po upływie stosownego czasu (co najmniej kilku dni) można powrócić do przygotowania do małżeństwa, o ile nupturienti nadal będą pragnęli je zawrzeć. O wszystkich tych okolicznościach należy uczynić adnotację w protokole.

65. Podczas badania kanonicznego kandydatów do małżeństwa duszpasterz winien ustalić, czy któryś z narzeczonych nie wyklucza nierozzerwalności małżeństwa, jego jedności (monogamicznego charakteru i obowiązku wierności małżeńskiej), godności sakramentalnej lub ukierunkowania małżeństwa na dobro małżonków oraz na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Winien upewnić się zatem, że narzeczeni chcą rzeczywiście zawrzeć związek nierozzerwalny, a więc na całe życie, jeden, tj. z odrzuceniem wszelkiej niewierności małżeńskiej i gotowy do przyjęcia potomstwa, jeżeli Pan Bóg nim ich obdarzy. Nie wyklucza to rozumnego planowania rodziny zgodnie z zasadami nauki katolickiej. Dlatego duszpasterz z powagą zada wszystkie pytania przewidziane w protokole, dodając także pytania uzupełniające, i starannie odnotuje odpowiedzi narzeczonych. Gdyby któryś z nich odrzucał jakiś istotny przymiot lub cel małżeństwa albo jego sakramentalną godność, duszpasterz winien wyjaśnić, że elementy te są nieodzowne do ważnego zawarcia małżeństwa, a ich wykluczenie groziłoby jego nieważnością. Gdyby pomimo podjętych kroków któryś z narzeczonych wyraźnie i formalnie dawało do zrozumienia, że odrzuca to, co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić narzeczonych do obrzędu zawarcia małżeństwa ani



sam asystować przy zawarciu małżeństwa, które i tak byłoby nieważne. Winien przy tym uświadomić zainteresowanych, że w tym stanie rzeczy nie Kościół, ale oni sami stanowią przeszkodę do sprawowania obrzędu, o który proszą⁵. O wszystkim należy uczynić wzmiankę na marginesie protokołu lub w załącznej doń odrębnej notatce.

66. W przypadku, gdy nupturienti stwierdzają, że dopuszczają możliwość rozejścia się, należy ustalić, czy ich intencją jest co najwyżej zastosowanie separacji, czy też dopuszczają możliwość wejścia w nowe związki. Samo dopuszczenie separacji nie sprzeciwia się nierozzerwalności małżeństwa.

67. Pytań o istotne przymioty i cele małżeństwa nie wolno pominąć także wówczas, gdy któregoś z nupturientów nie jest katolikiem lub deklaruje się jako niewierzący, a jego pojmowanie małżeństwa odbiegałoby znacznie od doktryny katolickiej, np. w kwestii nierozzerwalności. Jest wymogiem prawa Bożego, obowiązującego również ochrzczonych niekatolików i osoby nieochrzczone, aby zawierając ważne małżeństwo mieli wolę wiernego i otwartego na potomstwo trwania w nim aż do śmierci.

68. Szczególną uwagę należy również zwrócić na to, czy narzeczeni nie zawierają małżeństwa pod jakimś warunkiem, a więc czy nie uzależniają ważności małżeństwa od czegoś, co już się wydarzyło, a co pozostaje im jeszcze nieznane, lub dopiero ma się wydarzyć (taką sprawą może być np. miejsce przyszłego zamieszkania małżonków). Małżeństwa zawierane pod warunkiem dotyczącym przyszłości nie mogą być ważne zawarte. Warunek dotyczący teraźniejszości lub przeszłości, zgodnie z kan. 1102 § 2 powoduje, że małżeństwo jest ważne lub nie, zależnie od istnienia lub nieistnienia przedmiotu warunku.

Małżeństwo takie można zawrzeć godziwie jedynie za pisemną zgodą ordynariusza miejsca (§ 3). Jeżeli nupturient oświadczy, że uzależnia lub zamierza uzależnić swoją zgodę małżeńską od zastrzeżeń lub warunków dotyczących przyszłości, duszpasterz winien nakłonić go do odwołania warunku. Jeżeli nupturient nie chce tego uczynić, nie można dopuścić go do zawarcia małżeństwa. Jeżeli natomiast warunek odwoła, duszpasterz powinien odnotować to w protokole. Taką samą rozmowę należy przeprowadzić i z drugim nupturientem odnotowując jego stanowisko. Gdyby któregoś z narzeczonych należało do obrządku wschodniego, należy pamiętać, że obowiązujące je prawo wyklucza zawarcie ważnego małżeństwa pod jakimkolwiek warunkiem (kan. 826 KKKW).

⁵ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 68).

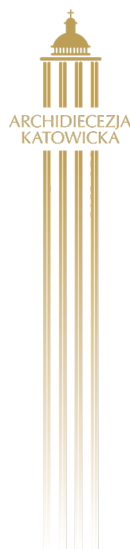


69. Duszpasterz winien upewnić się, że nupturienti pragną zawrzeć małżeństwo dobrowolnie i bez żadnego przymusu (kan. 1103). Dlatego winien zapytać każdego z narzeczonych osobno, czy komuś innemu nie zależy w sposób szczególny na zawarciu tego małżeństwa i czy narzeczeni sami osobiście i bez żadnego ubocznego wpływu decydują się na ten krok. Nie wolno zadowolić się przeczącymi odpowiedziami, lecz należy zadać jeszcze inne pytania, zależnie od okoliczności, by pełniej wyjaśnić konkretną sytuację, szczególnie tam, gdzie można podejrzewać ograniczenie wolności, np. wskutek nacisku ze strony rodziców czy presji środowiska, mając na względzie konkretne uwarunkowania i osobowość narzeczonych, którzy mogą być podatni na tego rodzaju naciski.

VII. Małżeństwa mieszane i im podobne

70. *Małżeństwa mieszane*, czyli małżeństwa zawierane przez katolików z ochrzczonymi niekatolikami, są zabronione bez wyraźnego zezwolenia ordynariusza miejsca (kan. 1124 – formularz 12b i 4). Zakaz ten motywowany jest przede wszystkim trudnościami w istotnych sferach, jakie z dużym prawdopodobieństwem mogą napotkać małżonkowie, których dzieli różnica wyznaniowa. Dramat podziału chrześcijan przenosi się w tym przypadku na ich własną rodzinę. Potencjalne trudności, z jakimi muszą się zmierzyć małżonkowie, to przede wszystkim: rozbieżności w pojmowaniu małżeństwa, zagrożenie wierności względem własnego Kościoła i niebezpieczeństwo indyferentyzmu religijnego, utrudnienie praktyki wiary, trudność w religijnym wychowaniu potomstwa. Kościół udziela zezwolenia na zawarcie tego rodzaju małżeństwa, jeśli istnieje słusznna i rozumna przyczyna oraz wykluczone zostaje realne niebezpieczeństwo utraty wiary katolickiej przez katolickiego małżonka, a także zagwarantowane są jego prawa w odniesieniu do praktykowania wiary i wychowania potomstwa.

71. Podczas przygotowania do zawarcia małżeństwa mieszanego należy kłaść nacisk na pozytywne aspekty tego, co dla małżonków jako chrześcijan jest wspólne w życiu łaski, wiary, nadziei i miłości oraz innych wewnętrznych darów Ducha Świętego. Każde z małżonków, kontynuując wiernie swoje zaangażowanie chrześcijańskie i wprowadzając je w praktykę, powinno dążyć do tego, co może prowadzić do jedności i harmonii, nie pomniejszając przy tym rzeczywistych różnic oraz unikając postawy indyferentyzmu religijnego. Duszpasterz winien także, w miarę możliwości, nawiązać kontakt z szafarzem



z innego Kościoła lub Wspólnoty eklezjalnej, nawet jeśli to nie zawsze przychodzi z łatwością.

72. Aby przyczyniać się do większego wzajemnego zrozumienia i harmonii, każde z narzeczonych powinno starać się lepiej poznać przekonania religijne drugiej strony oraz naukę i praktyki religijne jej Kościoła lub Wspólnoty eklezjalnej.

73. Te same zasady co w przypadku małżeństw mieszanych należy stosować do małżeństw zawieranych przez katolików z osobami nieochrzczonymi (kan. 1086 § 2). Należy jednak mieć na względzie, że różnice, a zatem i ewentualne zagrożenia, między małżonkami, których nie łączy wiara w Chrystusa, są o wiele większe niż w małżeństwie chrześcijańskim. Dlatego w przypadku małżeństwa z niechrześcijaninem zachodzi *przeszkoda zrywająca różnicy religii*, a bez dyspensy ordynariusza miejsca małżeństwo takie byłoby nieważne (formularz 12a i 4).

74. Zezwolenie ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa należy uzyskać również przy małżeństwach zawieranych przez katolików, którzy *odstąpili od Kościoła*, ochrzczonych katolików deklarujących się jako niewierzący oraz tych katolików, którzy uporczywie *nie praktykują wiary* (kan. 1071 § 2 – formularz 12b i 5). W sprawach dotyczących zawarcia małżeństwa wszyscy oni są zrównani z niekatolikami. Racje, dla których wymaga się takiego zezwolenia, są analogiczne do omówionych przy małżeństwach mieszanych, a zagrożenia dla wiary strony katolickiej i potomstwa w przypadku małżeństwa z osobą, która z rozmysłem porzuciła wiarę katolicką mogą być nawet większe niż w przypadku małżeństwa zawieranego z kimś, u kogo w uzasadniony sposób można domniemywać istnienie dobrej wiary i nie ma sprzeniewierzenia się poprzednio zaakceptowanym przekonaniom.

75. W rozmowie z narzeczonymi duszpasterz winien z powagą podjąć zagadnienie trudności, z jakimi mogą się zetknąć w życiu rodziny zróżnicowanej wyznaniowo lub religijnie, zwłaszcza w odniesieniu do praktykowania wiary, chrztu i religijnego wychowania potomstwa, oraz różnic zachodzących między nimi w poglądach najbardziej istotnych zarówno co do wiary, jak i co do oceny moralnej niektórych spraw. Należy wskazać nupturientom te zagrożenia, zapytać, jak we wspólnym życiu zamierzają rozwiązywać konflikty związane z życiem religijnym oraz wskazać drogi takich rozwiązań.

76. Duszpasterz powinien wywnioskować na podstawie przeprowadzonej rozmowy, jakie wartości religijne, moralne i światopoglądowe wyznają strony,



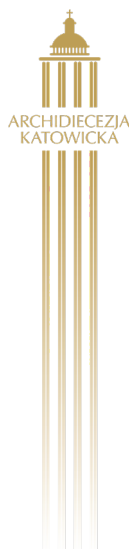
a zwłaszcza strona niekatolicka. Niezależnie od tego, czy jest ona ochrzczona czy nie, wierząca czy też wychowana bez wiary lub od wiary odstąpiła, duszpasterz, zachowując delikatność wobec reprezentowanych przekonań, wyjaśni otwarcie zasady nauki katolickiej dotyczące jedności, nierozzerwalności małżeństwa oraz jego celów. Pierwszym zadaniem duszpasterza jest dopomóc w odkryciu wiary, jej umocnieniu i doprowadzeniu do dojrzałości. Należy także do niego ukazanie, jak dla dobra rodziny i jej przyszłości potrzebna jest małżeńska zgoda, więź i harmonia.

77. Nie można, kierując się być może źle pojętym ekumenizmem, przemilczać wobec narzeczonych tego, że zawierane małżeństwo niesie dla obojga identyczne wymagania co do nierozzerwalności i wierności, niezależnie od zapatrywań strony niekatolickiej lub niewierzącej, a zatem będzie ono dla obojga jedno i nierozzerwalne, nawet gdyby strona niekatolicka lub niewierząca wyznawała inne przekonania. Jeśli obie strony są ochrzczone, ich małżeństwo będzie też sakramentalne. Jeśli któraś ze stron otwarcie wykluczałaby nierozzerwalność, jedność lub sakramentalność małżeństwa, duszpasterz wyjaśni, że nie może asystować przy zawieraniu takiego małżeństwa, gdyż byłoby ono nieważne.

78. Stronę niekatolicką, jeśli jest ochrzczona, należy zobowiązać do przedstawienia świadectwa chrztu. W razie wątpliwości co do tego, czy fakt chrztu jest dostatecznie pewny lub jeśli zachodzi wątpliwość co do jego ważności, należy się zwrócić do ordynariusza miejsca. Jeśli wątpliwości nie da się wyjaśnić, wskazane jest, by obok zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego została udzielona *ad cautelam* dyspensa od przeszkody różnicy religii.

79. W zakresie kanonicznym nie można stosować niekatolickiej dyscypliny dopuszczającej możliwość zawarcia kolejnego małżeństwa po rozwodzie, a tym samym nie można akceptować dokumentów wydanych przez niekatolickie organy władzy duchownej stwierdzających stan wolny nupturienta (np. decyzji o uznaniu rozwodu cywilnego czy unieważnieniu małżeństwa lub decyzji hierarchy prawosławnego o zezwoleniu na drugie lub trzecie małżeństwo). W takich przypadkach stan wolny kandydata do małżeństwa mieszanego musi być stwierdzony przy zastosowaniu przepisów prawa kanonicznego (zob. art. 42 niniejszego Dekretu).

80. Przed zawarciem małżeństwa mieszanego proboszcz katolicki powinien poinformować nupturientów o stosowności spotkania z szafarzem strony niekatolickiej, tak by można było zweryfikować także zdolność prawną nupturienta niekatolickiego w świetle jego własnego systemu prawa małżeńskiego,



a gdyby była potrzebna jakaś dyspensa lub zezwolenie, by mogły zostać mu udzielone zgodnie z wymaganiami prawnymi wspólnoty, której jest członkiem.

81. Jeśli podczas przygotowania do zawarcia małżeństwa strona niekatolicka wyraziłaby gotowość przyjęcia chrztu lub przystąpienia do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, należy pamiętać, iż w żadnym przypadku nie można stawiać niekatolickiemu narzeczonemu takiego warunku, a ewentualnie ujawniony zamiar przystąpienia do Kościoła katolickiego należy dokładnie zweryfikować, badając przyczyny i stopień dojrzałości takiej decyzji. Ponieważ przygotowanie do chrztu wymaga odbycia katechumenatu (kan. 865 § 1) w niektórych przypadkach może być wskazane odłożenie chrztu na czas po zawarciu małżeństwa. W takiej sytuacji należy uzyskać dyspensę od przeszkody różnicy religii (kan. 1086 § 1) zaznaczając w prośbie, iż chodzi o katechumena.

82. Zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego, dyspensy od przeszkody różnicy religii czy zezwolenia na asystowanie przy zawarciu małżeństwa osoby, która odstąpiła od wiary katolickiej ordynariusz miejsca może udzielić, jeśli istnieje słuszna i rozumna przyczyna (może ją stanowić poważny zamiar zawarcia małżeństwa, w którym zawiera się między innymi dobro duchowe stron oraz ich potomstwa) oraz zostaną spełnione łącznie następujące warunki wymagane przez prawo powszechne (kan. 1125):

a) Strona katolicka winna oświadczyć na piśmie, iż jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo odejścia od wiary, jak również złożyć szczerze przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim. W przypadku, gdy wiek narzeczonej lub narzeczonego świadczy na rzecz niezasadności składania przyrzeczenia dotyczącego potomstwa, można zrezygnować z jego odbierania.

b) Druga strona winna być powiadomiona w odpowiednim czasie o składanych przyrzeczeniach strony katolickiej, tak aby rzeczywiście była świadoma treści przyrzeczenia i obowiązku strony katolickiej. Jeśli natomiast drugą stroną jest osoba, która świadomie i dobrowolnie dokonała formalnego lub faktycznego odstępstwa od wiary katolickiej, winna złożyć, w obecności świadków, przyrzeczenie na piśmie, że nie będzie przeszkadzała stronie katolickiej w zachowaniu wiary i wykonywaniu praktyk religijnych, a także w tym, by wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim.

c) Obie strony winny być pouczone o celach i istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczać żadna ze stron.

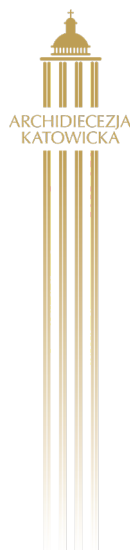
83. Zobowiązania i oświadczenia narzeczonych, tradycyjnie zwane rękojmiami, należy postrzegać jako instrumenty, które porządek prawny daje



duszpasterzom, by mogły zostać wykluczone lub przynajmniej zminimalizowane potencjalne zagrożenia, leżące u podstaw zakazu zawierania małżeństw zróżnicowanych wyznaniowo. Gdyby strona katolicka odmawiała złożenia wymaganego zobowiązania, duszpasterz winien stanowczo wyjaśnić, iż jest to nakaz wiary wynikający z prawa Bożego i ukazać znaczenie treści składanego zobowiązania. Oznacza ono, że z pomocą łaski Bożej, strona katolicka będzie wypełniała obowiązki wynikające z przyjęcia chrztu, unikając wszystkiego, co mogłoby zagrozić wierze katolickiej. Strona katolicka w odniesieniu do chrztu i katolickiego wychowania dzieci winna zgodnie z sumieniem uczynić wszystko, co będzie w zasięgu jej realnych możliwości, w poszanowaniu wolności religijnej i sumienia drugiego rodzica oraz troszcząc się o jedność i trwałość małżeństwa i o zachowanie komunii rodzinnej. Jeśliby mimo tego wyjaśnienia strona katolicka w dalszym ciągu odmawiała złożenia wymaganego przyrzeczenia, duszpasterz zaniecha starania się o zezwolenie, gdyż zobowiązania stawiane przez Kościół katolikowi przy zawieraniu małżeństwa mieszanego są świętym wymogiem wiary. W takiej sytuacji małżeństwo nie będzie mogło być zawarte.

84. Gdyby niekatolik, poznawszy treść zobowiązań strony katolickiej, odmówił potwierdzenia tego faktu swym podpisem, duszpasterz wyjaśni znaczenie składanego przezeń oświadczenia, z którego wynika, że od niekatolika działającego w dobrej wierze Kościół nie żąda żadnej, pisemnej czy ustnej, obietnicy, poza przyjęciem do wiadomości, jakie zobowiązania ma strona katolicka. Gdyby narzeczony niekatolicki w dalszym ciągu odmawiał złożenia podpisu, duszpasterz, o ile ma moralną pewność, że treść przyrzeczenia strony katolickiej dotarła do świadomości strony niekatolickiej, sam poświadczy o tym fakcie. Zaznaczy jednak w prośbie o dyspensę lub zezwolenie, że strona niekatolicka, będąc poinformowana o treści zobowiązań drugiej strony, odmówiła potwierdzenia przekazania jej tej informacji.

85. W wypadku, gdy strona niekatolicka, przyjąwszy do wiadomości zobowiązania strony katolickiej, wyraźnie oświadczyłaby, że zrobi wszystko, by nie dopuścić do ich realizacji, duszpasterz wyjaśni, że małżeństwo, które zamierzają zawrzeć, ma być wspólnotą ich życia i miłości wobec Boga, a Kościół katolicki nie może akceptować sytuacji potencjalnie konfliktowej dla zawiązującego się ogniska rodzinnego, dotyczącej sfery najistotniejszych wartości. Gdyby pouczenia te nie odniosły skutku, duszpasterz postara się zbadać dokładnie powody takiego stanowiska strony niekatolickiej i przedstawi sprawę ordynariuszowi miejsca. Tak samo należy uczynić, gdyby katolik, który formalnie lub faktycznie odstąpił od wiary, odmawiał podpisania swych zobowią-



zań. Należy jednak pamiętać, że Kościół większą wagę przykładą do szczerego zobowiązania strony katolickiej niż do zapowiedzi ewentualnych trudności ze strony nupturienta niekatolickiego, które, przynajmniej co do zasady, nie niweczą wartości oświadczeń strony katolickiej w momencie ich składania. Jednak gdyby ordynariusz miejsca doszedł do przekonania, że wiara katolickiego nupturienta jest realnie, a nie tylko potencjalnie, narażona na niebezpieczeństwo, nie mógłby udzielić zezwolenia lub dyspensy. W przypadku istnienia niebezpieczeństwa dla wiary małżeństwo jest zakazane z samego prawa Bożego. Przypadki o charakterze wyjątkowym, dotyczące małżeństw mieszanych, mogą zostać skierowane przez ordynariusza miejsca do Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

86. Prośba o dyspensę lub zezwolenie, adresowana do ordynariusza miejsca strony katolickiej, powinna zawierać dokładne dane personalne nupturientów, słuszny powód do udzielenia dyspensy, nazwę wspólnoty religijnej strony niekatolickiej, jeżeli nupturient do jakiejś wspólnoty należy, oraz krótkie sprawozdanie z rozmowy duszpasterskiej. Trzeba w prośbie wskazać również wątpliwości, jeśli takie się pojawiły, co do faktu chrztu, stanu wolnego lub trudności w związku ze składanymi przyrzeczeniami i oświadczeniami. Należy załączyć egzemplarz złożonych przez stronę katolicką zobowiązań, wraz z podpisem drugiej strony o przyjęciu ich do wiadomości, lub z własnymi zobowiązaniami osób, które odstąpiły od Kościoła katolickiego (odpowiednio formularze 4, 5, 12a, 12b).

87. Obydwie strony: katolicka i niekatolicka podpisują oświadczenia i przyrzeczenia (formularz 4 lub 5) w trzech egzemplarzach. Jeden egzemplarz tych zobowiązań duszpasterz łączy do protokołu przedślubnego, drugi wysyła do kurii diecezjalnej wraz z prośbą o zezwolenie lub dyspensę, trzeci przekazuje stronie katolickiej. Do kurii należy wysłać także cały sporządzony protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich, ze wszystkimi załącznikami (także „Zaświadczeniem” z USC). Po odpowiedniej weryfikacji dokumentów protokół należy odesłać z powrotem do parafii, wraz z udzielonym zezwoleniem lub dyspensą, ewentualnie uzasadnioną odmową.

88. Po uzyskaniu odpowiednich dyspens i zezwoleń, małżeństwo mieszane powinno zostać zawarte według odpowiednio dobranej formy wskazanej w „Obrzędach zawierania małżeństwa”. Ponieważ mogą się pojawić problemy dotyczące udziału w Eucharystii, ze względu na obecność świadków lub zaproszonych na uroczystość niekatolików, małżeństwo mieszane, sprawowane zgodnie z formą katolicką, odbywa się na ogół poza liturgią eucharystyczną.



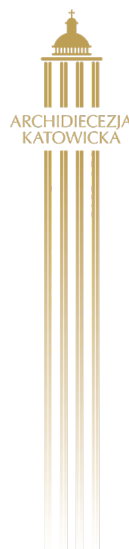
Jeżeli jednak przemawiają za tym okoliczności i na prośbę strony katolickiej ordynariusz miejsca udzieli zezwolenia, można odprawić obrzęd zawarcia małżeństwa w czasie Mszy św. Jeśli druga strona jest wyznania prawosławnego, ślub może się odbyć podczas Mszy św. i oboje nupturienti, o ile są w stanie łaski uświęcającej, mogą przystąpić do Komunii Świętej bez specjalnego pozwolenia ordynariusza miejsca. Gdy chodzi o dopuszczenie pozostałych ochrzczonych niekatolików do Komunii eucharystycznej, należy zachować przepisy wydane dla różnych wypadków (kan. 844). Jeżeli małżeństwo zawiera strona katolicka z katechumenem lub ze stroną niechrześcijańską, należy zastosować obrzęd przewidziany na tę okoliczność w rytuale, uwzględniając zmiany tam przewidziane. W tym przypadku nie dopuszcza się zawierania małżeństwa podczas Mszy św., a ordynariusz miejsca nie jest uprawniony do wyrażenia na to zgody.

89. Jeżeli nupturienti o to poproszą, ordynariusz miejsca może pozwolić, by kapłan katolicki zaprosił szafarza z Kościoła lub Wspólnoty eklezjalnej strony niekatolickiej do udziału w celebrowaniu małżeństwa, to jest do odczytania Pisma św., do wypowiedzenia słów krótkiej zachęty (lecz nie homilii) i modlitwy Błogosławieństwa. Nie może on jednak występować jako świadek urzędowy, wobec którego nupturienti wyrażają zgodę małżeńską – ani obok, ani zamiast katolickiego kapłana lub diakona (kan. 1127 § 3).

90. Z ważnych powodów ordynariusz miejsca strony katolickiej może, po zasięgnięciu opinii ordynariusza miejsca, w którym małżeństwo będzie zawierane, dyspensować stronę katolicką od zachowania formy kanonicznej małżeństwa (kan. 1127 § 2 – formularz 12c). Wśród powodów dyspensy można wziąć pod uwagę zachowanie harmonii rodzinnej, uzyskanie zgody rodziców na małżeństwo, uznanie szczególnego zaangażowania religijnego strony niekatolickiej bądź jej więź pokrewieństwa z szafarzem innego Kościoła lub Wspólnoty eklezjalnej.

91. Przed udzieleniem dyspensy od formy kanonicznej proboszcz strony katolickiej (kan. 1115) winien przeprowadzić pełne badanie kanoniczne narzeczonych w zwyczajnej formie, a więc sporządzić protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich, stwierdzić stan wolny stron i integralność konsensu oraz uzyskać potrzebne zezwolenia i dyspensy, w tym zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego.

92. Po udzieleniu dyspensy nupturienti winni zawrzeć małżeństwo zachowując – do ważności małżeństwa – jakąś publiczną formę jego zawarcia. Na pierwszym miejscu należy postawić zawarcie związku małżeńskiego we wspólnocie Kościoła lub Wspólnoty eklezjalnej strony niekatolickiej, jeśli zawarcie



małżeństwa dokonuje się tam w formie publicznej i jest to rzeczywiście forma zawarcia małżeństwa z wyrażeniem zgody małżeńskiej, a nie inna ceremonia. W wyjątkowych i uzasadnionych poważną koniecznością przypadkach ordynariusz miejsca udzielający dyspensy może zgodzić się na zawarcie przez nupturientów małżeństwa w formie cywilnej.

93. Nie jest dozwolone sprawowanie dwóch odrębnych obrzędów religijnych zawarcia małżeństwa (kan. 1127 § 3).

94. Należy zobowiązać stronę katolicką, by o zawarciu małżeństwa po udzieleniu dyspensy od formy kanonicznej powiadomiła proboszcza, który przeprowadził rozmowy kanoniczno-duszpasterskie przed zawarciem małżeństwa, aby zostało ono wpisane do księgi małżeństw, zgodnie z przepisem kan. 1121 § 3 oraz została dokonana adnotacja o zawartym małżeństwie w księdze ochrzczonych strony katolickiej (kan. 1122). Akt małżeństwa w takim przypadku sporządzany jest na podstawie odpowiedniego dokumentu potwierdzającego zawarcie małżeństwa i podpisują go przynajmniej małżonek katolicki i proboszcz.

VIII. Skutki cywilne małżeństwa

95. Kościół, uznając kompetencję państwa nad małżeństwem w tym, co dotyczy jego skutków cywilnych (kan. 1059), oraz wychodząc z założenia, iż państwo winno zapewnić pomoc, gwarancję i ochronę małżeństwu i rodzinie będącej fundamentem społeczeństwa, troszczy się, by każde małżeństwo kanoniczne było uznane w państwowym porządku prawnym, a małżonkowie mogli w pełni korzystać z przysługujących im praw. Dlatego wierni Kościoła katolickiego w Polsce zawierający małżeństwo kanoniczne, mają obowiązek uzyskania dla niego skutków cywilnych. Bez zgody ordynariusza miejsca nie wolno asystować przy małżeństwach nupturientów, którzy nie chcą, by ich małżeństwo wywierało skutki w prawie państwowym. To samo odnosi się do małżeństw, które z jakichkolwiek powodów nie mogą być uznane przez państwo (kan. 1071 § 1, 2°).

96. Zwyczajną drogą zapewnienia małżeństwu kanonicznemu skutków cywilnych jest zawarcie małżeństwa wyznaniowego ze skutkami cywilnymi (tzw. konkordatowego), spełniając wymogi określone w Konkordacie (art. 10). Nie ma więc obecnie żadnych powodów, by w zwyczajnych okolicznościach wierni zawierali odrębne małżeństwo cywilne przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. Jedynie w sporadycznych przypadkach i przy zaistnieniu wyjąt-



kowo poważnych racji wierni mogą uciec się do ceremonii cywilnej, pamiętając jednak, że w obliczu Kościoła nie będą małżeństwem, a więc nie powinni zamieszkiwać razem, nie mogą korzystać z praw małżeńskich, ze wszystkimi konsekwencjami natury moralnej i społecznej, w szczególności jeśli chodzi o dopuszczenie do sakramentów świętych, dopóki nie wyrażą zgody małżeńskiej według formy kanonicznej, jeśli są do niej prawnie zobowiązani.

97. Zawarcie małżeństwa jednym aktem, czyli podczas ceremonii kościelnej ze skutkami cywilnymi, wyraża koncepcję małżeństwa jako jednego związku zawieranego wobec Kościoła i uznanego w państwowym porządku prawnym. W przeciwnym razie utrwała się podział małżeństwa na „cywilne” i „kościelne”, co dla instytucji małżeństwa nie jest korzystne. Takie rozwiązanie pozwala też na uniknięcie sytuacji niepożądanych moralnie, gdy mężczyzna i kobieta pozostają ze sobą w nagannym i nieuregulowanym z kanonicznego punktu widzenia związku, nawet jeśli miałyby być to sytuacja tylko przejściowa. Dlatego odrębne zawieranie małżeństwa cywilnego i kanonicznego winno należeć do wyjątków i występować tylko w tych przypadkach, w których nupturienti są już od długiego czasu cywilnie związani i pragną uregulować swą małżeńską sytuację w Kościele.

98. Szczegółową procedurę i formalności związane z zawarciem małżeństwa konkordatowego reguluje odrębna instrukcja Konferencji Episkopatu Polski⁶. Duszpasterz przeprowadzający przedślubne rozeznanie kanoniczne nie może przystępować do sporządzenia protokołu przedślubnego, dopóki narzeczeni nie złożą w kancelarii parafialnej „Zaświadczenia o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa” (tzn. o braku przeszkód z prawa polskiego do zawarcia małżeństwa), sporządzonego przez kierownika Urzędu Stanu Cywilnego zgodnie z obowiązującym prawem polskim. Jeśli nupturienti zawarli już ze sobą małżeństwo cywilne, zamiast wspomnianego zaświadczenia przedkładają odpis aktu małżeństwa, wydany przez USC. W takiej sytuacji duszpasterz powinien zapytać ich o powody, dla których odkładali zawarcie małżeństwa kościelnego – zwłaszcza gdy trwało to długi czas – oraz o motywację, jaką się aktualnie kierują, pragnąc je zawrzeć. Winien także dopomóc nupturientom w dokonaniu sumiennej refleksji nad chrześcijańskim znaczeniem małżeństwa, tak by wykluczyć kierowanie się racjami czysto zewnętrznymi (jak np. chęcią przeżycia ceremonii ślubnej).

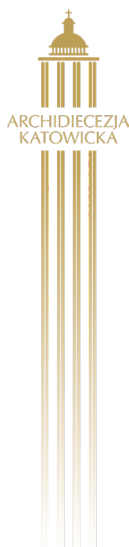
⁶ Konferencja Episkopatu Polski, Instrukcja dla duszpasterzy, dotycząca małżeństwa konkordatowego z 12 listopada 1998 roku.

99. Przez złożenie i podpisanie dokumentów wymaganych przez prawo polskie narzeczeni wyrażają wolę uzyskania skutków cywilnych dla swego małżeństwa, spełniając w ten sposób jeden z warunków wymienionych w art. 10 Konkordatu. Obowiązkiem duszpasterza jest poinformowanie narzeczonych o treści podstawowych przepisów prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa i jego skutków. Odbywa się to poprzez zapoznanie ich z odpowiednimi przepisami prawa polskiego (formularz 16b) i może dokonać się w kancelarii parafialnej przez wręczenie narzeczonym wydrukowanych powyższych przepisów lub ich odczytanie.

100. Jeśliby narzeczeni oświadczyli, że nie chcą, aby ich małżeństwo wywierało skutki cywilne, lub gdyby przyrzekali, że skutki cywilne dla swojego małżeństwa kanonicznego uzyskają dopiero po zawarciu małżeństwa w Kościele, duszpasterz informuje ich, iż brak uznania ich związku w świetle prawa państwowego stawiałby w niekorzystnej sytuacji prawnej samych małżonków oraz ich przyszłe potomstwo, pozbawiając ich praw i dobrodziejstw przysługujących rodzinom w społeczności cywilnej. Są nimi przede wszystkim: ochrona prawna instytucji małżeństwa i rodziny, ochrona praw i obowiązków małżeńskich i rodzicielskich, kwestie natury socjalnej, majątkowej, spadkowej i fiskalnej.

Gdyby nupturienti trwali przy swym sprzeciwie i przytaczali poważne racje dla zawarcia małżeństwa ważnego wyłącznie na forum kościelnym, duszpasterz przedstawi ich prośbę ordynariuszowi miejsca (formularz 16), informując narzeczonych, że ordynariusz miejsca może zezwolić na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych tylko w wyjątkowych przypadkach z ważnych powodów pastoralnych. Duszpasterz odbierze także od narzeczonych pisemne oświadczenie (formularz 16a), że nie chcą, by ich małżeństwo wywoływało skutki cywilne, że mają świadomość wszelkich niedogodności, jakie się z tym wiąże oraz że dopełnią formalności cywilnych, gdy tylko ustąpią przyczyny, które aktualnie to uniemożliwiają.

101. Zgoda na asystowanie przy zawarciu małżeństwa, które nie będzie uznawane przez państwo, może zostać udzielona przez ordynariusza miejsca tylko wówczas, gdy po starannym rozważeniu sprawy dojdzie on do przekonania, iż racje przedstawiane przez nupturientów są na tyle istotne, że w danej sytuacji przeważają nad negatywnymi przesłankami wynikającymi z braku skutków cywilnych związku małżeńskiego. Ordynariusz miejsca winien ocenić, czy w konkretnym przypadku zwrócenie się o zezwolenie na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych nie jest rezultatem tylko krótkowzrocznego spojrzenia,



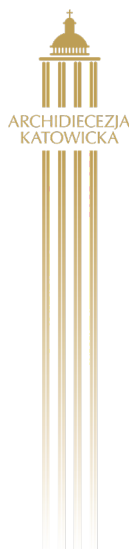
podczas gdy efekty zawarcia takiego związku byłyby w dłuższej perspektywie szkodliwe zarówno dla samych małżonków, jak i dla ich potomstwa.

102. Zaświadczenie stwierdzające, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego, stanowiące podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego sporządza proboszcz lub inny kompetentny duchowny (ordynariusz miejsca, czyli biskup diecezjalny, administrator apostolski, administrator diecezji, wikariusz generalny, wikariusz biskupi, biskup połowy, a także administrator parafii i inny duchowny odpowiednio delegowany). W nieprzekraczalnym terminie pięciu dni, liczonym według przepisów prawa polskiego, należy przekazać „Zaświadczenie” do USC właściwego ze względu na miejsce zawarcia małżeństwa. Można to uczynić albo osobiście albo przez zaufanego posłańca, lub wysyłając dokument przesyłką poleconą. Nie wolno powierzać małżonkom zadania powiadomienia USC o swym małżeństwie. Należy zadbać o to, by dysponować dowodem przekazania „Zaświadczenia” do USC w przepisany terminie – czy to poświadczaniem urzędowym w specjalnym rejestrze parafialnym lub na egzemplarzu, który pozostaje w parafii, czy to dowodem nadania przesyłki poleconej. Fakt wysłania „Zaświadczenia” należy także odnotować w protokole.

IX. Uwagi dotyczące celebracji małżeństwa

103. Wprowadzenie w obrzędy zawarcia małżeństwa winno być jednym z tematów katechez przedmałżeńskich i rozmowy duszpasterza z narzeczonymi, tak by dobrze rozumieli znaczenie gestów i tekstów liturgicznych oraz mogli aktywnie i godnie wziąć udział w celebracji. Duszpasterz powinien się starać, by narzeczeni dobrze i owocnie odbyli spowiedź przedślubną i przystąpili do Komunii Świętej (kan. 1065 § 2). Gdyby któraś ze stron wprost oświadczyła, że nie przystąpi do sakramentu pokuty, duszpasterz winien zapytać o przyczynę odmowy i podjąć sumienne starania, by życzliwie zachęcić nupturienta do odbycia spowiedzi. Jeśli ten, mimo podjętych przez duszpasterza wysiłków, trwał w swym sprzeciwie, należy zastosować przepisy niniejszego Dekretu odnoszące się do małżeństw zawieranych przez osoby niepraktykujące (zob. art. 74, 82- 87).

104. Proboszcz parafii, jeśli osobiście nie będzie asystował przy zawieraniu małżeństwa, winien zadbać, by przy zawieraniu małżeństwa asystował kapłan lub diakon posiadający stosowne uprawnienie do asystowania (formularz 20a lub 20b). Jeśli proboszcz udziela delegacji tego uprawnienia (kan. 1111 § 1), winien odnotować to jeszcze przed ceremonią w odpowiednim miejscu protokołu.



105. Jeśli małżeństwo ma być zawierane w kościele nieparafialnym lub kaplicy, miejscowy proboszcz winien przekazać rektorowi tegoż kościoła protokół przedślubny i „Zaświadczenie” z USC, aby na tych dokumentach mogły zostać złożone wymagane podpisy. Po zawarciu małżeństwa dokumenty te mają być bez zwłoki zwrócone proboszczowi.

106. Jeśli małżeństwo ma być zawierane w kościele nieparafialnym (rektoalnym lub zakonnym), proboszcz – o ile osobiście nie będzie asystował przy zawarciu tego małżeństwa i jest wymagana delegacja uprawnienia do asystowania – udzieli imiennej delegacji rektorowi kościoła lub właściwemu przełożonemu zakonnemu, z zaznaczeniem prawa do subdelegacji (kan. 137 § 3 oraz kan. 1111 § 2), z którego to prawa rektor lub przełożony winien skorzystać, jeśli sam nie będzie asystował przy zawieraniu małżeństwa (formularz 20c).

107. Proboszcz parafii personalnej (np. kapelan wojskowy) ważne asystuje przy zawieraniu małżeństwa jedynie tych nupturientów, z których przynajmniej jedno podlega mu w granicach jego okręgu (kan. 1110). Jeśli żadne z nich nie jest podwładnym proboszcza personalnego, winien – do ważności małżeństwa – zwrócić się do proboszcza miejscowej parafii terytorialnej lub ordynariusza miejsca o delegację uprawnienia do asystowania.

108. Jeżeli żadne z nupturientów katolików nie należy do Kościoła łacińskiego, do ważnego asystowania przy zawieraniu przez nich małżeństwa należy uzyskać delegację od odpowiedniej lokalnej władzy katolickiego Kościoła wschodniego, do którego należą nupturienti, o ile Kościół ten posiada na terytorium Polski swoje struktury hierarchiczne lub od ordynariusza ustanowione go przez Stolicę Apostolską dla wiernych katolickich Kościołów wschodnich nieposiadających w Polsce własnej hierarchii, bądź od proboszczów ustanowionych przez tychże ordynariuszy (kan. 1109 KPK i kan. 829-830 KKKW).

109. Jeśli jednym z nupturientów jest chrześcijanin obrządku wschodniego (katolickiego lub niekatolickiego), do ważności małżeństwa wymaga się, by przy jego zawarciu asystował kapłan (biskup lub prezbiter). Jeżeli oboje nupturienti należą do Kościoła łacińskiego albo gdy jedno z nupturientów należy do Kościoła łacińskiego, a drugie jest chrześcijaninem niekatolikiem, ale nie wschodnim, lub jest osobą nieochrzczoneą, asystującym może być także diakon delegowany zgodnie z prawem.

110. Z zasady świadkami zawarcia małżeństwa (kan. 1108 § 1) winni być katolicy.

Należy ich zachęcić, o ile to możliwe, do odbycia spowiedzi i przystąpienia do Eucharystii. Ich obecność nie jest bowiem jedynie warunkiem ważności



małżeństwa kanonicznego, ale są oni także reprezentantami wspólnoty wierzących, która za ich pośrednictwem uczestniczy w sakramentalnym akcie odnoszącym się do tej wspólnoty. Przy zawarciu małżeństwa mieszanego jednym ze świadków może być ochrzczony niekatolik. Jeśli zawierane jest małżeństwo konkordatowe, świadkowie winni być pełnoletni.

111. Przy zawarciu małżeństwa proboszcz lub inny duchowny w jego zastępstwie winien zatroszczyć się o to, by zostały odpowiednio podpisane wymagane dokumenty. Podpisy w protokole przedślubnym składają asystujący i świadkowie, natomiast na „Zaświadczeniu”, które będzie przekazane do USC, asystujący, nupturienti i świadkowie. Nupturienti i świadkowie winni to uczynić przed rozpoczęciem ceremonii. Kapłan lub diakon asystujący podpisuje dokumenty po zakończeniu ceremonii. W żadnym wypadku nie wolno podpisywać dokumentów na ołtarzu. Nigdy nie wolno także tego czynić w trakcie celebracji liturgicznej.

X. Zapisanie zawartego małżeństwa

112. Po zawarciu małżeństwa proboszcz winien zatroszczyć się o to, by zostało ono odpowiednio zapisane w księdze zaślubionych (kan. 535 § 1 i 1121 § 1-3).

113. Oprócz powiadomienia o zawartym małżeństwie miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego (w przypadku małżeństwa ze skutkami cywilnymi), proboszcz winien także powiadomić o nim parafie chrztu małżonków (kan. 535 § 2 i 1122 § 2, formularz 10), lub samemu zadbać o dokonanie odpowiednich wpisów w aktach chrztu, jeśli znajdują się one w parafii, w której małżeństwo zostało zawarte (kan. 1122 § 1). Jeśli małżeństwo zostało zawarte w oparciu o licencję z innej parafii (kan. 1070), o zawartym małżeństwie należy powiadomić również parafię udzielającą licencji (formularz 8). W przypadku, gdy zawiadomienia o zawartym małżeństwie mają być przesłane za granicę, proboszcz winien uczynić to za pośrednictwem swojej kurii diecezjalnej.

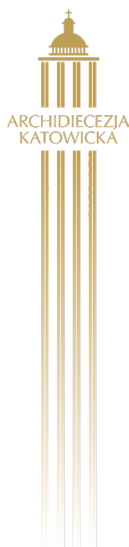
114. Gdyby z racji zawarcia małżeństwa między nupturientami należącymi do różnych Kościołów *sui iuris* mężczyzna należący do Kościoła łacińskiego wyraził wolę przejścia na wschodni obrządek kobiety, względnie kobieta (obrzędki łacińskiego lub wschodniego) chciała przejść na obrządek mężczyzny, zgodnie z przepisami prawa (kan. 112 § 1, 2° i kan. 33 KKKW), po zawarciu małżeństwa należy powiadomić o tym kurię diecezjalną, która zadba o to, by został dokonany właściwy wpis w akcie chrztu (kan. 535 § 2).

115. Jeśli małżeństwo nie zostanie zawarte w ciągu roku od sporządzenia protokołu przedmałżeńskiego, badanie kanoniczne należy powtórzyć, zwracając uwagę na przyczyny, dla których planowane małżeństwo nie doszło do skutku. Podobną rozważkę należy okazać, gdy duszpasterz otrzyma wiadomość, że w analogicznym okresie było planowane zawarcie małżeństwa z inną osobą, które nie doszło do skutku.

116. Protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich i wszystkie dokumenty związane z zawarciem małżeństwa należy zachować w archiwum parafialnym i strzec, by nie dostały się w ręce osób niepowołanych (kan. 535 § 4). Ze względu na konieczność ochrony tajemnicy duszpasterskiej nie wolno ich udostępniać żadnym organom i instytucjom świeckim bez zgody ordynariusza miejsca.

XI. Małżeństwo zawarte przez katolika wobec wschodniego kapłana akatolickiego bez dyspensy od formy kanonicznej

117. Małżeństwo zawarte przez katolika z osobą należącą do wschodniego Kościoła akatolickiego wobec wschodniego kapłana akatolickiego bez dyspensy ordynariusza miejsca strony katolickiej od formy kanonicznej jest, zgodnie z kan. 1127 § 1 ważne, ale niegodziwie (nielegalnie) zawarte. Ze względu na konieczność zweryfikowania, czy nie zostały naruszone zasady prawa Bożego oraz czy strona katolicka spełniła wszystkie warunki do ważnego zawarcia małżeństwa, zanim zostanie dopuszczona do Komunii eucharystycznej, winna przedłożyć u proboszcza katolickiego parafii zamieszkania świadectwo ślubu zawartego w cerkwi oraz świadectwo chrztu. Ponadto winna ona złożyć przyrzeczenie i oświadczenie (formularz 4), stosując odpowiednio przepisy odnoszące się do zawierania małżeństw mieszanych. Należy sporządzić protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi, jaki zwykle sporządza się przed zawarciem małżeństwa. Następnie dokumenty te przekazuje się do kurii diecezjalnej w celu uzyskania od ordynariusza miejsca uprawnomożenia tego małżeństwa na forum Kościoła katolickiego (formularz 12c). Na podstawie deklaracji ordynariusza miejsca proboszcz parafii zamieszkania małżonków sporządza akt małżeństwa w księdze parafialnej zaślubionych (kan. 1121 § 3) oraz powiadamia parafię chrztu strony katolickiej o zawarciu przez nią małżeństwa w cerkwi (kan. 1122).



XII. Przepisy końcowe

118. Datę wejścia w życie niniejszego Dekretu ogólnego określi Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, po uzyskaniu *recognitio* Stolicy Apostolskiej.

+ *Stanisław Gądecki*
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ *Artur G. Miziński*
Sekretarz Generalny KEP

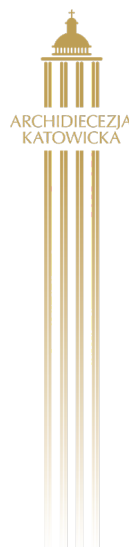
220

Komunikat z 385. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W dniach 18 i 21 listopada 2019 roku na Jasnej Górze miało miejsce 385. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

1. W związku z prośbą, aby św. Jan Paweł II mógł być ogłoszony doktorem Kościoła i współpatronem Europy, biskupi podkreślają, że w tradycji Kościoła katolickiego przyznanie tytułu doktora Kościoła stanowi wskazanie specyficznego charyzmatu, którego Duch Święty udzielił konkretnej osobie dla dobra całego Kościoła. Dlatego właśnie Kościół z wielką uwagą wsłuchuje się w głos Ducha Świętego, aby wskazać w Jego świetle osoby wyróżniające się pobożnością i mądrością, mogące stać się przykładem życia, nauczycielami prawdy i orędownikami przed Bogiem.

„Eminentia doctrinae”, czyli szczególne znaczenie nauczania dla dobra Kościoła – ze względu na jego zakres, głębię, znaczenie dla poszukiwań naukowych i na konkretne wybory życiowe ludzi – stanowi ewidentny element oceny dorobku intelektualnego Karola Wojtyły jako biskupa, kardynała i papieża.



Uwieńczeniem tego jest całe jego nauczanie przedstawiające prawdę o relacji między Bogiem a człowiekiem w świetle doktryny o Bożym Miłosierdziu.

2. Wobec zbliżającej się beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, która odbędzie się w Warszawie w niedzielę 7 czerwca 2020 roku, Pasterze Kościoła w Polsce proszą o podjęcie duchowego przygotowania do tego wydarzenia. Powinno się ono odbywać w każdej diecezji i parafii. W ramach tego przygotowania należy przybliżyć osobę Prymasa Tysiąclecia, jego służbę Kościołowi i całemu narodowi.

3. Biskupi przyjęli zmiany w statucie Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski, która jest dziełem pomocy i wsparcia dla osób wykorzystanych seksualnie w dzieciństwie lub młodości we wspólnocie Kościoła. Poszerzyli również skład Rady Fundacji i potwierdzili wybrany uprzednio Zarząd.

4. Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce zachęcają wszystkich do dobrego przygotowania do Bożego Narodzenia, poprzez uczestnictwo w rekolekcjach adwentowych, które będą odbywały się w parafiach na terenie całej Polski. Przypominają także, że do chrześcijańskiego obchodzenia świąt niezbędne jest odpowiednie przeżycie czasu Adwentu, w czym pomoże uczestnictwo w Mszach Świętych, szczególnie w Roratach, oraz przedświąteczna spowiedź. Dziękują księżom rekolekcyjonistom za adwentową posługę oraz wszystkim zaangażowanym w dzieła ewangelizacji i pomoc charytatywną w tym czasie.

Biskupi uczestniczących w rekolekcjach na Jasnej Górze błogosławią Polakom w kraju i za granicą.

Podpisali *Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce*
obecni na 385. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Jasna Góra – Częstochowa, 18 i 21 listopada 2019

Komunikat o przeprowadzonej kontroli w Caritas Polska

W związku z zarzutami o niewłaściwym zarządzaniu Caritas Polska – na wniosek Rady Biskupów Diecezjalnych z 27 sierpnia br. – Komisja Nadzorcza przeprowadziła nadzwyczajną kontrolę, dotyczącą aktualnego zarządzania powyższą instytucją.

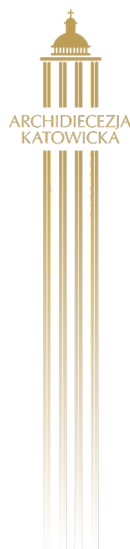
Na 385. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski Komisja przedstawiła dotychczasowe wyniki przeprowadzonej kontroli. W ramach swej pracy Komisja Nadzorcza podjęła rozmowy z dyrekcją Caritas Polska i jej obecnymi pracownikami. Dokonała analizy dokumentacji finansowej i świadczonej pomocy krajowej i zagranicznej. Komisja zasięgnęła także opinii Dyrektorów Caritas Diecezjalnych. Zapoznała się również z raportem Państwowej Inspekcji Pracy z 2017 roku.

Przeprowadzono także analizę współpracy Caritas Polska ze Spółką Comme Bridge. Komisja stwierdziła, że podjęta współpraca między tymi podmiotami dokonywała się w zgodzie z przepisami prawa cywilnego. Biorąc jednak pod uwagę negatywną ocenę opinii publicznej, poleciła Caritas Polska, aby tę współpracę zakończyła z dniem 30 września bieżącego roku, gdy wygasała umowa podpisana pomiędzy stronami.

Podczas kontroli Komisja Nadzorcza skorzystała ze wsparcia niezależnych biegłych rewidentów i opinii prawnej. Od 2017 r. w Caritas Polska działa także komisja antymobbingowa złożona z aktualnie zatrudnionych pracowników.

Przeprowadzona kontrola wskazuje potrzebę podjęcia dalszych działań zmierzających do budowania wspólnoty dialogu i współodpowiedzialności za wypełnianie powierzonych misji tej największej charytatywnej instytucji Kościoła w Polsce. Komisja Nadzorcza podkreśla też wagę troski o duchową formację całej pracowniczej wspólnoty.

Biorąc pod uwagę fakt, że zakres działalności Caritas Polska jest bardzo szeroki, Komisja Nadzorcza będzie podejmowała dalsze prace kontrolne, pod-



czas których przewiduje się m.in. indywidualne spotkania z byłymi pracownikami i współpracownikami Caritas Polska.

Bp Wiesław Szlachetka, Przewodniczący Komisji Nadzorczej

Bp Jerzy Mazur, Członek Komisji Nadzorczej

Bp Stefan Regmunt, Członek Komisji Nadzorczej

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI**

HOMILIE I LISTY

222

**Chrześcijaninem jestem i Polakiem / Witam cię Krzyża
i Pogoni znakiem**

**Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Msza św. w intencji ojczyzny, 11 listopada 2019**

Chrześcijanin rozpoczyna dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. W ten sposób ochrzczony w imię Trójcy Świętej cały swój czas dedykuje, poświęca chwale Bożej i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w mocy Ducha Świętego, jako dziecku Ojca.

Tym znakiem Trójjedynego rozpoczęliśmy przed chwilą ofiarę Jezusa Chrystusa. Razem z Nim chcemy oddać cześć Ojcu w Duchu Świętym; chcemy dziękować za dzieło stworzenia i zbawienia dokonane na krzyżu – i modlić się wspólnie za ziemską ojczyznę, nie zapominając, że pielgrzymujemy do wiecznej.

Myśląc „ojczyzna”, koncentrujemy się dzisiaj nie tyle na określonym miejscu, z którym wiążą nas życiowe doświadczenia własne oraz naszych najbliższych; myślimy szerzej o całym, geograficznie określonym terytorium, na którym mieszkają współrodacy i wspólnie modlimy się za całe społeczeństwo naszej ojczyzny, aby pamiętało, że jest spod znaku krzyża. Bo krzyż, pod któ-



rzym co niedziela staje znacząca część naszego społeczeństwa, jest znakiem rzeczywistości silniejszej niż przemijanie, mocniejszej niż śmierć. Jest przede wszystkim znakiem i zapisem miłości Boga, który dał swego Syna, aby zbawił świat. Jest zapisem solidarności Boga z cierpiącym i upokarzonym człowiekiem. Bóg przez krzyż pokazuje, iż zawsze staje po stronie człowieka. Staje w sposób radykalny: „Uniżył samego siebie, przyjmując postać sługi, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (por. Flp 2,7-8). Wszystko jest w tym zawarte. Wszystkie indywidualne cierpienia i wszystkie cierpienia zbiorowe, zarówno te, które zostały spowodowane działaniem sił natury, jak i te, które wywołała wolna ludzka wola¹.

Mówili poeci:

„Chrześcijaninem jestem i Polakiem
Witam cię Krzyża i Pogoni znakiem”

(Adam Mickiewicz, *Dziady* III).

„Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem –
Polska jest Polską, a Polak Polakiem”

(Karol Baliński, *Śpiewakowi Mohorta bratnie słowo*, 1856).

Słowa te to „tylko” poezja czy ubrane w rymy doświadczenie pokoleń? Doświadczenie pokoleń żyjących na naszej ziemi, zapoczątkowane przez księcia Mieszka, kiedy zanurza się w wodzie chrztu, zstępując w ciemność Kalwarii i wynurzając się ku światłu zmartwychwstania. Doświadczenie umocnione męczeństwem Wojciecha i Stanisława. Z ciała Wojciecha zranionego pogańskimi włóczykami płynie czerwona krew, a on kładzie uwolnione z więzów ręce na krzyż i pokorne modlitwy śle do Pana o swoje i prześladowców zbawienie. Biskup krakowski Stanisław, kiedy stoi przed ołtarzem, wpatruje się w krzyż Zbawiciela, podnosi w górę Hostię i przyjmuje ciosy królewskiego miecza.

Tak dramatycznie zaczyna się historia tej niezwyklej symbiozy krzyża i Polaków, dla których krzyż stał się znakiem zwycięstwa i nadziei. Stał się ich duchową ojczyzną.

1. Polacy pod krzyżem.

Patrzą na rzeszę świętych i błogosławionych, którzy żyjąc w konkretnym czasie i miejscu, mocno trzymali się krzyża jako niewzruszonego steru, płynąc po burzliwych wodach historii własnej ojczyzny.

¹ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 63-64.

2. Polacy pod krzyżem.

Wsluchują się w piękno ojczyznej mowy zakłętej w rymach i frazach poetów, pisarzy, narodowych wieszczów o krzyżu. I cytują ciągle aktualne pytanie zdane przez ks. Jana Twardowskiego: „Dlaczego krzyż, uśmiech, rana głęboka... Widzisz, to takie proste, kiedy się kocha”.

3. Polacy pod krzyżem!

Wykuwają w kamieniu, rzeźbią w drewnie tysiące Chrystusów ukrzyżowanych i umieszczają krzyże świątyniach, w kaplicach, w mieszkaniach i na rozstajach dróg, aby przechodzień nie stracił orientacji; by przynajmniej zapytał jak pisarz Roman Brandstaetter: kim jest ten ukrzyżowany Człowiek?

4. Polacy pod krzyżem!

Zamykają go w dłoniach matek, żon, narzeczonych błogosławiących ojców, mężów i narzeczonych, idących do powstań, na zesłanie, na wojnę; na banicję i emigrację.

5. Polacy pod krzyżem!

To cierpiące ofiary powstań i wojen, żołnierze, powstańcy, policjanci, nauczyciele, duchowni, ludzie pióra i nauki skazywani na śmierć, zakopywani w bezimiennych grobach bez znaku krzyża.

6. Polacy pod krzyżem!

Lepią znak męki Ukrzyżowanego z ostatniego kęsa chleba w obozach koncentracyjnych i łagrach, bo głód bliskości Boga jest większy...

7. Polacy pod krzyżem!

Patrzyli jak ateizm, nowa religia, ze ścian szkół, szpitali, urzędów i instytucji ściągała krzyże. Wołali wtedy w głębi: nie zdejmę krzyża ze ściany mego mieszkania, nie wyrwę go z sumienia, z serca...

8. Polacy pod krzyżem!

Wołali o pracę, chleb i solidarność. Wołanie to zagłuszone zostało strzałami poznańskiego czerwca, gdańskiego i katowickiego grudnia... A z przelanej krwi robotników wyrosły nowe krzyże.



9. Polacy pod krzyżem!

To milionowe rzesze ludzi rozmodlonych z Janem Pawłem II, których łączy krzyż z Giewontu i Trzy Krzyże z gdańskiego wybrzeża, krzyż na Placu Zwycięstwa i koło kopalni „Wujek”.

10. Polacy pod krzyżem!

Jego mocy w Duchu Świętym doświadczają ludzie młodzi, tęskniący za wielkimi ideałami, dążący do ich osiągnięcia, pragnący szczęścia, które jest większe od miraży ukazywanych przez współczesnych idoli i nauczycieli luzu.

11. Polacy pod krzyżem!

Przemawiają również głosem tych, którzy chcieliby wyrzec się chrześcijańskich korzeni narodu, wyrzec się związku z krzyżem, domagając się usunięcia krzyży z przestrzeni publicznej, oddzielenia wiary od życia, moralności od polityki i gospodarki, zamknięcia ust chrześcijanom.

12. Polacy pod krzyżem!

Dopuszczają się nawet bezczeszczenia świętego znaku wiary w imię wolności artystycznej, nowoczesności i europejskości.

13. Polacy pod krzyżem!

Wyrzekają się go nieraz w pogoni za pieniądzem, prestiżem, stylem życia jakby Boga nie było.

14. Polacy pod krzyżem!

To również polska szkoła – nauczyciele, wychowawcy, uczniowie i rodzice. To również parlament – posłowie i senatorowie. To wszyscy patrzący na krzyż. Czy ten znak jest jeszcze dostrzegany, czy przemawia swoim przesłaniem? Czy uczy miłości i przebaczenia – choćby tylko 7 razy, jak tego chce Jezus w dzisiejszej Ewangelii?

15. Polacy pod krzyżem!

Czy mają oblicze biblijnej Reszty, która ukrzyżowanego Pana nigdy się nie wyrzekła? I stoi niewzruszenie obok Maryi i Jana, albowiem świat się zmienia, lecz krzyż mocno stoi, łączy doczesne z wiecznym, kieruje wzrok ku górze, podnosi i każe podnosić innych. Uczy kochać i przebaczać.

Bracia i Siostry! *Stat crux dum volvitur orbis!* Świat się zmienia, lecz krzyż mocno stoi.

Rodacy – spod znaku krzyża! „Jawicie się jako źródła światła w świecie, trzymając się mocno słowa życia” i krzyża (por. Flp 2,15-16). Niech w nowym 100-leciu dziejów Polski krzyż ubezpiecza nas samych i naszą ziemską ojczyznę, wspólny dom Polaków. Amen.

223

Homilia Arcybiskupa Katowickiego Ad missio, 14 listopada 2019

Niedaleko stąd, na fasadzie kościoła parafialnego w Dąbrówce Małej, którą na początku listopada wizytowałem, znajduje się inskrypcja w języku łacińskim: „Et ecce ego vobiscum sum omnibus diebus, usque ad consummationem saeculi” – „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). To zapewnienie naszego Pana zapisane w Ewangelii św. Mateusza spełnia się i w naszych czasach. Zbawiciel jest z nami w Eucharystii, która daje życie. Jest z nami mocą Ducha Świętego, który zawsze przywołuje Zbawiciela, sprawia Jego zbawczą obecność i oddziaływanie.

Posłannictwo Chrystusa trwa i dokonuje się w Jego Mistycznym Ciele, w Kościele i poprzez Kościół, trwa i dokonuje się w posłudze biskupów, prezbiterów i diakonów, powołanych do posługi głoszenia i świadczenia Ewangelii. I tak posłannictwo Syna ostatecznie obejmuje wszystkich ludzi, dociera wszędzie.

Dziś w seminaryjnej kaplicy odbywa się przyjęcie alumnów do kandydatury do diakonatu i prezbiteratu. Obrzęd ten nosi łacińską nazwę *Ad missio* – czyli przeznaczony, wybrany, przyjęty jako kandydat do bliskiego już czasowo ewangelizacyjnego posłannictwa.

Obrzęd *Ad missio* przewiduje krótki egzamin kandydatów, zapytanie o przygotowanie i postanowienia. Odpowiedzi na pytania zadawane przez Kościół udzielacie w konkretnym kontekście: w świetle dziś usłyszanego Słowa Bożego, które – jak słyszeliśmy w refrenie psalmu responsoryjnego – jest „niezmienne na wieki”. To sam Pan w swoim Słowie wzywa nas: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym”.



Postawa czuwania i modlitwy łączy się ze świadomością prawdy o Królestwie Bożym, które „nie przyjdzie dostrzegalnie...”. Jest – jako rzeczywistość duchowa, a nie polityczna – pośród nas, w nas i przez nas.

Drodzy Bracia, kandydaci do diakonatu i prezbiteratu! Od dziś – w perspektywie święceń – winniście jeszcze bardziej stawać się sługami Królestwa Bożego. Pewną drogą ku temu prowadzącą pozostają słowa Zbawiciela: „Szukajcie wpierv Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości” (Mt 6,33). Polem poszukiwania Królestwa Bożego jest cały świat. On musi stać się faktycznie tym, czym jest, poczynawszy od zmartwychwstania Chrystusa, czyli światem Pana naszego Jezusa Chrystusa. Gdy św. Paweł mówi, że „stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych... w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia” (Rz 8,19), to tak jakby powiedział, że świat cały z upragnieniem oczekuje przemienienia się w Królestwo Boże.

Ile już było planów ulepszenia świata?! Ideologie budowały raj na ziemi, a wychodziła nieludzka ziemia. A świat potrzebuje przede wszystkim jednej rzeczy, od której zależy wszystko inne: potrzebuje wyzwolenia od grzechu. Ponieważ grzech jest jedyną rzeczą, która nie jest częścią składową stworzenia, ale został on wszczepiony z zewnątrz – wbrew woli Bożej, przez złą wolę człowieka.

Drodzy Alumni! Jezus jest Królem, który pragnie, aby Jego Królestwo – chociaż nie jest z tego świata, było w nim obecne. Jesteśmy wezwani jako Jego uczniowie, aby otaczający nas świat postrzegać w kategoriach innych niż tylko ziemskie, aby patrzeć na niego nowymi oczami.

Pewien student skarżył się rodzicom na otrzymane od nich wychowanie – na to, że został wychowany w klimacie wartości wypływających z Ewangelii, które „nie nadają się do współczesnego świata”. Bo czyż zgodne z ludzką logiką i wyrachowaniem jest bycie miłosiernym, słuchanie bardziej Boga niż ludzi i gromadzenie sobie skarbów w niebie, a nie na ziemi?

Gdy słyszymy takie słowa i nas, nawet jako duchownych – czyli z definicji akcentujących to, co duchowe – mogą ogarnąć wątpliwości, może zrodzić się pokusa, aby miłosierdzie traktować jako okazjonalny akt dobrej woli; aby zawsze dochodzić swego – za wszelką cenę; aby nie przebaczać, bo przebaczenie to cecha ludzi słabych. Gdy nękają nas pokusy tego rodzaju, musimy spojrzeć na świat nowymi oczyma: oczyma Króla, którego Królestwo nie jest z tego świata. Dzięki tym nowym oczom, temu nowemu sposobowi postrzegania świata, wpadnie w nasze wnętrza nowe światło i będziemy gotowi do innego działania. Nowymi oczyma będziemy w stanie dostrzec Jezusa Chrystusa w osobie cierpiącego, odrzuconego i wzgardzonego. Tylko to nowe patrzenie

i działania może zmienić świat w Królestwo Boże, w którym w pełni objawi się mądrość Boża, o której mówiło I czytanie z Księgi Mądrości. Uosobioną mądrością Bożą jest Chrystus!

Nad Jordanem, w chwili chrztu Jezusa, kiedy dokonało się objawienie Trójjedynego Boga, odezwał się głos z nieba, od Ojca: „Jego słuchajcie!”.

Drodzy Bracia! Budując Jego Królestwo, słuchajcie Jezusa Chrystusa, który jest w Kościele i przez Kościół przemawia. „Powiedzą wam: «oto tam» lub «oto tu». Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi”.

Drodzy Alumnii! Wobec zamętu i wszelkiego rodzaju nowinkarstwa weźcie sobie do serca te słowa... Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. Słuchajcie Kościoła – papieża i kolegium biskupów – i rozszerzajcie strefę wpływów Królestwa Bożego, które jak śpiewamy w prefacji jest „królestwem prawdy i życia, królestwem świętości i łaski, królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju”. To są elementy konstytutywne Królestwa Bożego, ostatecznie orientujące nas, w jakiej przestrzeni się poruszamy.

Chrystus Król jest z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Potrzeba, byśmy byli z Nim aż do skończenia naszych dni.

224

Działajcie w mocy Bożego Ducha! Homilia Arcybiskupa Katowickiego XXXVI Pielgrzymka Kolejarzy, Jasna Góra, 17 listopada 2019

1. Jesteśmy na Jasnej Górze, w miejscu świętym. Jest to miejsce święte, bo uświęcone obecnością świętych. Tu przed 40 laty, w czerwcu 1979 roku, po raz pierwszy jako papież stanął nasz rodak Jan Paweł II, a dziś święty Kościoła katolickiego, kandydat na doktora Kościoła i patrona Europy.

W czerwcu wspomnianego roku wypowiedział tu jakże aktualne słowa na temat ludzkiej pracy. Mówił: „Praca jest podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi. Dla człowieka posiada ona nie tylko znaczenie techniczne, ale także znaczenie etyczne”.

2. Drodzy Kolejarze! Dziś po raz 36. w ogólnopolskiej pielgrzymce przybywacie na Jasną Górę. Swoją obecnością potwierdzacie mądrą regułę św. Be-

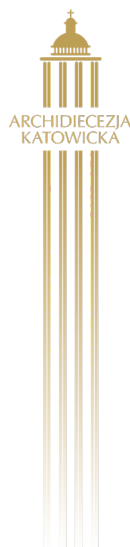


nedykta: „Módl się i pracuj”, która wytyczyła dzieje całej cywilizacji i kultury europejskiej. Modlitwa, która w każdą ludzką pracę wnosi ducha – odniesienie do Boga Stwórcy i Odkupiciela – równocześnie przyczynia się do pełnego „uczłowieczenia” pracy. Do nadania jej wartości z tego względu, że wykonuje ją człowiek. Nasz narodowy wieszcz, Cyprian Kamil Norwid, napisał: „Praca na to jest... by się zmartwychwstało”. I nie chodziło mu o jakąś teoretyczną pracę, tylko o tę konkretną, wykonywaną przez człowieka zgodnie ze swoim wykształceniem i zawodem, która staje się dzień po dniu drogą prowadzącą do wiecznych przeznaczeń. Wasza praca, praca kolejarzy – a na ten osąd pracowały pokolenia kolejarzy już w II Rzeczypospolitej – w społecznej ocenie jest służbą, przez której wykonywanie zyskujecie powszechny szacunek i zaufanie. Dlatego należy się wam podziękowanie – szczere „Bóg zapłać!” – za każdy dzień waszej pracy, bez której nie moglibyśmy funkcjonować jako społeczeństwo, jako naród.

Aktualnie stają przed wami poważne oczekiwania społeczne wyrażające się choćby w tym, że będzie usuwane niesprawiedliwe dla wielu regionów i miast wykluczenie komunikacyjne mieszkańców, że zostaną ponownie udrożnione nieczynne linie, że nastąpi przedłużenie połączeń, co powinno być wspólną troską kolejarzy i samorządów województw i miast. Te i inne działania zostały zapisane w programie Kolej+. Jego realizacja przyczyni się z pewnością do spełnienia oczekiwań mobilnego społeczeństwa, coraz bardziej świadomego, że kolej jako środek transportu publicznego jest korzystna dla środowiska naturalnego. W tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia, także w przestrzeni edukacji.

Niech to, co jest do podjęcia, będzie podejmowane „po kolei”, a więc systematycznie, wytrwale i skutecznie, w duchu przymierza ze środowiskiem. Niech i w naszym kraju spełni się m.in. oczekiwanie: „tiry na tory”.

3. Drodzy Kolejarze! Wasza obecność na Jasnej Górze, was, zrzeszonych w świętującym dziś 25-lecie Katolickim Stowarzyszeniu Kolejarzy Polskich, jest czytelnym świadectwem waszej wiary. Przyjeżdżacie z różnych części Polski, reprezentujecie różne spółki i różne związki zawodowe, aby dziękować Bogu przez ręce Maryi za otrzymywane dary, aby modlić się za wasze rodziny, za koleżanki i kolegów z pracy. Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele waszych życiowych i zawodowych sytuacji jest od was niezależnych. Restrukturyzacja kolei po roku 1989 nie poszła w kierunku, którego wy oczekiwaliście, którego społeczeństwo oczekiwało. Odnosiło się wrażenie, że PKP odstawiono na bocnicę. Ważne, aby wśród tych zaszłości i zawirowań starać



się, wprowadzając na kolei „dobrą zmianę”, dobrze i z oddaniem wykonywać swoją pracę, bo to dzięki niej – jak przypomnieli św. Paweł w Liście do Tesaloniczan – możemy „ze spokojem własny chleb jeść”.

Wykonujcie swoje zadania zawsze z poświęceniem i poczuciem misji, świadomi, kim jesteście jako synowie i córki jednej ojczyzny i Kościoła. Z tego powodu właśnie w środowisku pracy możecie być „prześladowani”, wyśmiewani, lekceważeni z powodu naszej wiary i przywiązania do wartości. Jezus przepowiedział to w dzisiejszej Ewangelii. Ale ten sam Jezus dodał także, że kontekst naszego życia i pracy jest „dla nas sposobnością do składania świadectwa”.

Trzeba wszędzie, gdzie jesteśmy, dochować wierności i z Bożą pomocą walczyć o świętość; nie pozwalając, aby duch tego świata, praktyczny materializm czy dzisiejsi fałszywi prorocy doprowadzili do naszego wykołajenia. Pamiętajmy: „Przez wytrwałość ocalimy nasze życie”.

Właśnie w waszej pracy – z uwagi na szerokie relacje z innymi – macie sposobność do składania świadectwa wierze. Macie misję do spełnienia poprzez przestrzeganie elementarnej kultury i kolejańskiego etosu, niepisanych reguł, które mają swój początek i źródło w Ewangelii.

Te wasze „dzienne” czy codzienne sprawy i troski, sprawy całego waszego środowiska, przedkładamy Bożej Opatrzności w tym szczególnym miejscu przez wstawiennictwo waszej patronki Katarzyny Aleksandryjskiej.

4. Nieuchronnie zbliżamy się do końca roku liturgicznego. Przed nami uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, a tydzień po niej nowy Adwent w liturgii Kościoła i w życiu każdego z nas. Tematyka liturgii Słowa każe nam spojrzeć dzisiaj w przyszłość: daleką, niezdefiniowaną, związaną z ostatecznym objawieniem się Jego chwały. Pan zapowiada wojny, trzęsienia ziemi, głód, zarazę. Nazywa je znakami nadchodzącego końca świata. Ktoś słusznie zauważa, że wiele z tych zjawisk już jest, już się wydarza.

Słyszymy przecież o nich w telewizji czy w radiu, czytamy w gazetach i w Internecie. Jezus w Ewangelii w kontekście – jak się wydaje nieuchronnych – zjawisk zachęca nas do skoncentrowania na naszym „tu i teraz”, byśmy dostrzegali kruchość ziemskich potęg, uczyli się mądrości życia, intensywniej szukali Bożego królestwa, jeszcze bardziej przyłączyli całym sercem do Zbawiciela.

Trzeba nam odnajdować się w relacji do Boga w każdej sytuacji naszego życia. Przeżywać każdy dzień tak, jakby miał być tym ostatnim dniem naszego życia albo i całego świata. Każdy czas jest właściwy, aby dać świadectwo, aby przyznać się do Chrystusa i do Jego Ewangelii.



Drodzy Kolejarze! Dzięki waszej pracy inni mogą dojechać do celu. Każdy z was według swojej funkcji i kompetencji dba o to, aby pasażerowie docierali do wybieranych i przeznaczonych kierunków, by towary docierały do odbiorców. Pamiętamy przy tym, że jako chrześcijanie jesteśmy ludźmi w drodze, że zmierzamy do określonego celu, którym jest niebo. A koniec świata jest nowym początkiem.

Bracia Kolejarze! Kolejarz to jeden z tych zawodów, które zajmują się drogą. Szczególną drogą są tory, kolejowa trakcja. Dbacie o to, aby pociągi z pasażerami szczęśliwie i bezpiecznie, po określonych torach i według rozkładu docierały do docelowych stacji. Nie zawsze jest to oczywiste i łatwe. Nie brakuje przecież przeszkód czy nieprzewidzianych sytuacji na drodze, które prowadzą do opóźnień czy innych niespodzianek. W naszym życiu, jeśli chcemy uczynić je prawdziwym i autentycznie chrześcijańskim, wyzwanie jest jeszcze większe.

Podróżowanie pociągiem to przenośnia, metafora przedstawiająca dynamiczny obraz naszego życia. W niektórych momentach pędzimy jak najszybsze na świecie skład, bo wszystko planowo i zdrowo układa się i w pracy, i w rodzinie. Czasami zatrzymujemy się pod semaforem, w polu albo na jakiejś nieplanowanej stacji. Niekiedy przystanek w podróży życia oznacza trudne i smutne sytuacje codzienności. Może chorobę, może śmierć kogoś bliskiego. Bywa, że chcemy wysiąść z tego pociągu i nie jechać dalej, bo konkretna rzeczywistość naszego życia może jeszcze bardziej przerażać niż opisane w Ewangeliach okoliczności. Wtedy tym bardziej trzeba zaufać Bogu, który mówi, że wtedy to i „włos z głowy nam nie spadnie. Przez wytrwałość ocalimy nasze życie”.

Drodzy Kolejarze! Niech ta wizyta u Pani Jasnogórskiej napęli wasze serca pokojem, radością i siłą do dalszego podróżowania. Życzę, abyście bez względu na koleje waszego życia zawsze mieli w pamięci i w sercu końcową stację waszej podróży, jakim jest wieczne szczęście, niebo. Dom, gdzie mieszkają wiele. Tam przebywa święta męczennica Katarzyna Aleksandryjska. Niech i ona wyprasza wam potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo na kolejarską pracę i życiową drogę.

Na plakacie informującym o XXXVI pielgrzymce zostały umieszczone słowa Jan Pawła II wypowiedziane w 1979 roku: „Niech zastąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Przywołujemy je nad wami z wiarą, że Boży Duch zastąpi i odnowi oblicze ziemi – rzeczywistość waszych rodzin i środowiska – a was uczyni narzędziami tej odnowy. Działajcie w mocy Bożego Ducha. Niech się tak stanie. Amen.

**Nie odstępujcie od etosu pracy górniczej
ani na prawo, ani na lewo
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
PSG, Barbórka,
21 listopada 2019**



1. Bracia i Siostry! Drodzy Górnicy! Jesteśmy w parafii św. Szczepana w Katowicach, w bazylice, gdzie czczony jest koronowany obraz MB Boguckiej. Nazwa ta pochodzi od słowa Bogucice, nazwy osady, która dała początek miastu Katowice.

W tym miejscu modlimy się najpiękniejszą modlitwą Kościoła: świętą liturgią, ofiarą Jezusa Chrystusa. Modlimy się razem z pracownikami Polskiej Spółki Gazownictwa i modlimy się za was, wzywając pomocy i wstawiennictwa waszej patronki św. Barbary. Takiego wsparcia potrzebuje wasza wspólnota pracy, licząca ponad 10 tys. pracowników, przesyłających gaz poprzez blisko 200 tys. km gazociągów.

Te liczby – mówiące o teraźniejszości – wskazują równocześnie na waszą historię, wszak nie od razu Kraków zbudowano. Tradycja waszego przedsiębiorstwa jest bogata, czerpie doświadczenie z ponad 160-letniej historii gazownictwa na ziemiach polskich. Zapewniacie niezawodny i bezpieczny transport paliw gazowych siecią dystrybucyjną na terenie całego kraju bezpośrednio do odbiorców końcowych oraz do sieci innych operatorów lokalnych. Wśród tych odbiorców ważny jest przemysł, zwłaszcza chemiczny, dla którego gaz jest surowcem, i odbiorcy indywidualni, którym dostarczacie czyste źródło energii. Wydobywacie też gaz ziemny i przynależycie do wielkiej wspólnoty ludzi górniczej pracy, którym patronuje św. Barbara. Kult tej świętej męczennicy jest tu, na Górnym Śląsku, zakorzeniony od wieków. Przed wiekami był obecny w kopalniach srebra w Tarnowskich Górach i jest obecny dziś w jastrzębskim okręgu węglowym, gdzie wydobywa się i będzie wydobywało się węgiel kokujący, potrzebny do produkcji stali.

2. Bracia i Siostry! Zatrzymujemy się dziś z chrześcijańską refleksją nad misterium osoby ludzkiej i jej powołania do pracy – to wspólne powołanie wszystkich ludzi. Jej wartość polega na tym, że wykonuje ją człowiek. Praca wypływa z zamysłu Bożego. U początku dziejów ludzkości Pan rzekł do ludzi: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28).



Człowiek bowiem jest obrazem Stwórcy między innymi dzięki temu nakazowi, by czynił sobie ziemię poddaną, by nad nią panował. Wypełniając to zadanie, człowiek odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata (LE 4).

Panowanie nad ziemią znajduje swój szczególny wyraz w pracy górniczej. Czynienie sobie ziemi poddanej wskazuje na wszystkie zasoby, które ziemia w sobie kryje, a które przy pomocy świadomego działania człowieka mogą być odkryte i celowo przez niego wykorzystywane (LE 4).

Bracia i Siostry! Skoro człowiek jest tak wielką wartością, że sam Bóg pochylił się nad nim i umiłował go; skoro praca jest dla człowieka, a nigdy odwrotnie – to znaczy, że powinniśmy z naszej strony dokładać wszelkich starań, aby człowiek w nas i w innych był należycie, odpowiednio do jego niezbywalnej godności szanowany i miłowany. Ten szacunek dla człowieka winien polegać, w kontekście pracy, między innymi na trosce o bezpieczeństwo pracującego, na poszanowaniu praw pracowniczych.

Powinien się również manifestować w szacunku wobec odbiorców naszej pracy, niezależnie od tego, jak daleka jest droga od górniczego odwiertu do odbiorcy. Ogromnie ważna jest ta świadomość relacji: „pracujący” i „odbiorca pracy” – której nie zastąpi czysto ekonomiczny układ „sprzedający” i „kupujący”.

3. Bracia i Siostry! Pierwszym motywem dzisiejszej Mszy św. – celebrowanej w tutejszej bazylice – dla was, pracowników związanych z górnictwem, jest dziękczynienie Bogu za lata istnienia polskiego górnictwa naftowego i gazu ziemnego. Wdzięczną pamięcią ogarniamy przeszłe pokolenia górników, którzy przyczynili się do rozwoju tej gałęzi przemysłu. Pionierska praca Ignacego Łukaszewicza, praca pierwszych górników i jej kontynuacja miały i mają znaczący wpływ na podnoszenie jakości życia wielu rodzin, a także na wzrost gospodarczy całego kraju. Przez lata górnicy poszukujący gazu czynili sobie ziemię poddaną i wypełniali pierwsze przykazanie Boga, które On dał ludziom na początku stworzenia.

Dzisiejsza Msza św., zainicjowana przez Państwową Spółkę Gazownictwa, jest więc okazją, by podziękować Bogu za dar zasobów naturalnych naszej planety, by podziękować za ludzką pracę, dzięki której z dobrodziejstw ziemi mogą korzystać poszczególni ludzie i całe społeczeństwo. Wasz dorobek składamy na ołtarzu jako dar ofiarny i uświadamiamy sobie po raz wtóry, co Bóg uczynił dla nas.

4. Siostry i Bracia! Bóg mówi do nas nie tylko księgą stworzenia. Mówi do nas również słowem Bożym, a najbardziej przez swojego Syna. Dzisiejsze czytanie z Księgi Machabejskiej ukazuje nam prześladowanie Izraelitów, wyznawców Boga Jahwe. Słowo Boże prowadzi nas do miasta Modin, dokąd przybyli królewscy wysłannicy, aby siłą wprowadzić zasadę *cuius regio, eius religio*, co znaczy: czyja władza, tego i religia. Zasada ta była znana po reformacji i pod rządami systemów totalitarnych, zwłaszcza komunizmu, kiedy obowiązującą religią był wojujący ateizm. Próbie został poddany Matatiasz, którego najpierw próbowano przekonać pochlebstwem i przekupstwem. Jego odpowiedź była jednoznaczna: „Słów króla nie będziemy słuchali i od kultu naszego nie odstąpimy ani na prawo, ani na lewo”. Ostatecznie Matatiasz w dramatycznych okolicznościach opuszcza miasto i udaje się w góry, pozostawiając w mieście wszystko, co posiadał. Jest przykładem wierności Bogu. Uznał, że nie może tej relacji zakłócić niewiernością, czyli zdradą – więc nie odstępuje ani na lewo, ani na prawo. Pozostaje bezkompromisowo wierny.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić można, że w sytuacji próby św. Barbara, wasza patronka, odpowiedziała prześladowcom podobnie jak Matatiasz: nie odstąpię od mego Zbawiciela – Jezusa Chrystusa. Też pozostała bezkompromisowo wierna. To postawa godna naśladowania w każdym czasie i w każdej sytuacji.

Św. Barbara na wizerunkach w kopalniach jest zazwyczaj przedstawiana z mieczem i kielichem z Najświętszym Sakramentem. A Najświętszy Sakrament to sam Chrystus, to Eucharystia – źródło i szczyt życia Kościoła.

Właśnie celebруемy Eucharystię, w czasie której spełnia się zapewnienie Zbawiciela: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Jest z nami w słowie Bożym, w naszej wspólnocie, a nade wszystko w świętych postaciach Chleba i Wina.

W Eucharystii jest z nami Bóg prawdziwy, aby umacniać nas Sobą jak chlebem, dającym siłę do pokonywania drogi życiowej pielgrzymki do ziemi nowej, pod nowym niebem. Jezus Chrystus jest Lekarzem, przychodzi tu i teraz, aby nas uzdrowić i napełnić siłą do wypełniania naszego powołania i obowiązków. Do nieodstępowania ani na prawo, ani na lewo od Boga i Jego prawa miłości.

Każda Msza św. jest również czasem przynoszącym pokój, którego dawcą jest zmartwychwstały Chrystus. Dlatego błogosławieni są ci, którzy zostali zaproszeni na ucztę Baranka i ci z zaproszenia korzystający.

Godzina Eucharystii to szczególnie czas nawiedzenia, który trzeba ciągle na nowo rozpoznawać i cenić, by nie dawać Jezusowi powodu do płaczu nad



nami, jak płakał nad Jerozolimą i jej mieszkańcami, którzy nie rozpoznali czasu Jego obecności.

5. Bracia i Siostry! Kto dziękuje, prosi. I my, dziękując Bogu tą Eucharystią, prosimy o Boże błogosławieństwo – a jest ono pokojem – dla was tu zgromadzonych, dla wszystkich tworzących społeczność waszej spółki. Niech towarzyszy wam wdzięczność korzystających z waszej pracy, która ostatecznie jak każda ludzka praca, jest służbą.

Niech kolejne lata pracy będą kontynuacją chlubnego dziedzictwa polskiego górnictwa naftowego i gazowego. Nie odstępujcie od etosu pracy górniczej ani na prawo, ani na lewo.

Niech towarzyszy wam wstawiennictwo św. Barbary i pozdrowienie „Szczęść Boże!”, które – jak wskazywał Jan Paweł II – wypowiedziane w odniesieniu do ludzkiej pracy syntetyzuje Boże błogosławieństwo i ludzki wysiłek.

Więc szczęść Boże wszystkim na dziś i na jutro, na drogę ubezpieczanej Bożym błogosławieństwem górniczej przyszłości. Amen.

226

Zgodnie z logiką pszenicznego ziarna Homilia Arcybiskupa Katowickiego Wigilia uroczystości Chrystusa Króla, 22 listopada 2019

1. Uroczystość Chrystusa Króla zamyka rok liturgiczny, w którym Kościół odsłaniał przed nami całe misterium – tajemnicę – Chrystusa, poczynając od zwiastowania i narodzenia aż do wniebowstąpienia, do dnia Pięćdziesiątnicy oraz do oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana¹.

Kończący się rok liturgiczno-duszpasterski, przeżywany w mocy Bożego Ducha, nie oznacza zakończenia naszego zaangażowania. Przeciwnie, po tym roku, świadomi darów i charyzmatów otrzymanych od Ducha Świętego, jeszcze z większą determinacją musimy dać świadectwo prawdzie, co oznacza opowiadanie się za Tym, który jest Prawdą, Drogą i Życiem.

2. Drodzy, Bracia i Siostry! My, katolicy, nie budujemy na tym świecie

¹ Por. Sacrosanctum Concilium, 102.

królestwa, które świat tak bardzo stara się urzeczywistnić dzięki postępowi nauki i techniki, a także – niestety – dzięki różnym groźnym w skutkach ideologiom i utopiom. Naszym powołaniem i zadaniem jest uobecnianie Królestwa Bożego, które nie jest z tego świata, tak jak nie jest ze świata Ten, którego przyzywamy w codziennej modlitwie słowami: „Przyjdź królestwo Twoje!”.

Warunkiem obecności i rozwoju Królestwa Bożego w świecie, aż osiągnie ono swoją pełnię w wieczności, jest ewangelizacja. W działalności społecznej katolików świeckich nie można odsuwać jej na dalszy plan w myśl fałszywej zasady: „Trzeba najpierw stworzyć ludzkie warunki, a potem ewangelizować”. To właśnie ewangelizacja winna być pierwsza, gdyż dzięki niej Chrystus zstępuje w świat, w ludzką kulturę, by dokonać jej pełnego wyzwolenia z grzechu i jego struktur, z nędzy materialnej i duchowej.

Dlatego przed diecezjanami archidiecezji katowickiej należącymi do ruchów i stowarzyszeń stawiam w dniu Kongresu, w przededniu uroczystości Chrystusa Króla, następujące zadania:

- apostołstwo, polegające na przekonywaniu każdego ochrzczonego, iż na mocy tego sakramentu powinien być świadkiem Ewangelii, aby – jak Jezus przed Piłatem – dać świadectwo prawdzie;
- głoszenie Ewangelii słowem i czynem, zawsze i wszędzie, na wszystkich areopagach świata, a zwłaszcza w przestrzeni Internetu i mediów społecznościowych;
- dawanie świadectwa wiary, iż to, co niemożliwe, da się podzielić na małe „możliwe”, przy równoczesnej odwadze „chodzenia po wodzie”;
- podkreślanie wartości bezpośredniości, bliskości i sprzyjanie jej poprzez kontakty osobiste oraz żywe świadectwo;
- podejmowanie właściwej sobie odpowiedzialności, ale w łączności z pasterzami Kościoła, których rola jako wyjaśniających myśl Kościoła i jako moralnych doradców jest nieodzowna;
- unikanie indywidualizmu w działalności apostołskiej, gdyż nie można przeżywać chrześcijaństwa samemu, ale trzeba umacniać w parafiach wspólnoty chrześcijan, którzy będą się regularnie spotykać, ażeby razem się modlić i wspierać w zadaniach ewangelizacyjnych;
- budowanie apostołskiej wspólnoty w ramach ruchów i stowarzyszeń, aby lepiej służyć parafialnej wspólnotie;
- wreszcie zaś uznanie, że apostołstwo jest misterium odkupienia, i że



„dusze nabywa się za wysoką cenę”².

A zadanie najważniejsze? „Modlitwa jest pierwszym dziełem misyjnym, jakie powinien podjąć każdy chrześcijanin. Jest też dziełem najbardziej skutecznym, chociaż nie można tego zmierzyć” – to stwierdzenie papieża odnosi my i do naszej aktywności!

Trzeba nam jako świadkom pamiętać, że Kościół wzrasta od wewnątrz i dlatego staramy się o wzrost zasianych w naszych sercach ziaren – wiary, nadziei i miłości. Wzrastają i umacniają się przez praktykowanie. Można je też modlitwą „aktywizować” u naszych bliźnich, wzywając nad nimi Ducha Świętego, by jak śpiewamy w hymnie, działał: „Obmyj, co nieświęte,/ Oschłym wlej zachętę,/ Ulecz serca ranę./ Nagnij, co jest harde,/ Rozgrzej serca twarde,/ Prowadź zabląkane”.

3. Drodzy, Bracia i Siostry! Pamiętajcie, że wartość waszych wspólnot, jak również wartość Kościoła diecezjalnego mierzy się nie liczbą wyznawców, ale ewangelicznym świadectwem, jakie dają stanowiące go wspólnoty. Dlatego będąc nawet małą wspólnotą, możecie wiele uczynić dla Królestwa Bożego zgodnie z logiką pszenicznego ziarna, które wpadłszy w ziemię, obumiera, lecz potem wydaje plon stokrotny; zgodnie z logiką ziarnka gorczycy, które choć najmniejsze pośród innych, staje się drzewem; zgodnie z logiką zaczynu, który potrafi zakwasić całą mąkę przygotowaną do pieczenia chleba.

Bracia i Siostry! Bądźcie katolicką awangardą, która wraz z innymi stowarzyszeniami i ruchami przyczyniać się będzie do budowania Kościoła, do tego, aby rośło Królestwo Chrystusa, aby On zwyciężał – w nas i przez nas – wszak jest Zbawicielem człowieka. Jedynym.

4. Szczególnym miejscem i czasem uobecniania Królestwa Bożego jest święty czas Eucharystii. To wielka tajemnica naszej wiary, która ma swój początek w Wieczerniku, a finał na Kalwarii. Uobecniamy te zbawcze wydarzenia – widząc za liturgicznymi znakami mękę, śmierć i zmartwychwstanie Tego, który życie dał. Tajemnica pozostaje tajemnicą, jednak zawsze wspólnota Kościoła chciała ją rozumem zgłębić. Dlatego ważny jest powrót do bogatego namysłu Kościoła nad Eucharystią. Zachęcam więc do studiowania w nowym roku duszpasterskim Katechizmu Kościoła katolickiego i dokumentów papieża

² Por. L.J. Suenens, *Chrześcijanin u progu nowego wieku*, tłum. A. Foltńska, Kraków 2009, s. 38-39.

o Eucharystii. Warto też przeczytać Wprowadzenie ogólne do mszału rzymskiego, by wiedzieć, jakie są wskazania Kościoła odnośnie do sprawowania misterium fidei.

5. W dzisiejszym słowie Bożym – w I czytaniu z I Księgi Machabejskiej – spotykamy króla Antiocha. Był władcą absolutnym – znając kontekst miejsca i czasu, wszyscy wiemy, co to znaczyło. Pokonało go sumienie: co prawda usprawiedliwia sam siebie, bo człowiek jest najlepszym adwokatem samego siebie, jednak sumienie wyrzuca mu zło, którego się dopuścił zwłaszcza w Jerozolimie. A to zło to grabież miasta i eksterminacja mieszkańców. Wydał rozkaz, aby ich „wytępić”. W tych czynach upatrywał przyczynę swego „wielkiego smutku” (depresji) i ostatecznie swojej śmierci.

Na problem śmierci – jedynie wiarygodnie – odpowiedział nasz Zbawiciel. Uświadomił sadyceuszom i nam, że Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. Tej prawdy doświadczamy w Eucharystii, kiedy pielgrzymując przez ziemię, przyjmujemy Chleb Życia na życie wieczne.

5. Drodzy! W każdej Mszy św. jesteśmy wzywani, by zmierzyć się z ideałem komunii, który księga Dziejów Apostolskich przedstawia jako wzór dla Kościoła wszystkich czasów. Jest to Kościół zebrany wokół Apostołów, powołany przez słowo Boże, zdolny do wzajemnego dzielenia się nie tylko dobrami duchowymi, ale również dobrami materialnymi (por. Dz 2,42-47; 4,32-35). Do tego ideału zmierzamy, świętując dzień Pański. To również dzień Kościoła. Właśnie podczas niedzielnej Mszy św. chrześcijanie szczególnie mocno przeżywają to, czego doświadczyli Apostołowie wieczorem w dniu Paschy, gdy Zmartwychwstały objawił się im wszystkim, zgromadzonym w jednym miejscu (por. J 20,19).

Dziś – w godzinie Eucharystii w tym wieczniku – objawia się i nam. Mówi: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam... Weźmijcie Ducha Świętego! Idźcie i głosćie!”.

**„Tylko wiara, która działa przez miłość”
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata
24 listopada 2019**

1. Dzisiejsza Ewangelia przypominała nam dramatyczną scenę ukrzyżowania Jezusa i opowiedziała, jak różne były reakcje tam obecnych: urzędowych świadków egzekucji i ludu, który „stał i patrzył”. Członkowie sanhedrynu szydzili, nie lepsi byli żołnierze. Urągał Mu nawet jeden ze złoczyńców, powieszony obok krzyża. Drugi najpierw osądził samego siebie i wobec Jezusa wyznał swoje winy, potem poprosił, aby Jezus wspomniał go, gdy przyjdzie do swego królestwa. Prośba o wspomnienie była aktem wiary w to, że istnieje królestwo, do którego Jezus może go wprowadzić. A Jezus jako sędzia z wysokości krzyża wydał wyrok: „Dziś ze mną będziesz w raju!”.

Ten wyrok można odczytać jako zapowiedź wyroków, jakie Jezus Chrystus będzie wydawał nad ludźmi, nad nami, wykonując swoją jurysdykcję w dniu sądu ostatecznego. Zapowiedź tej rozprawy sądowej znajdujemy w scenie sądu, zapisanej w 25 rozdziale Ewangelii św. Mateusza: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugih, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie». Wówczas zapytają sprawiedliwi: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie?». A Król-Sędzia im odpowie: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili».

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: «Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Jako uzasadnienie wyroku usłyszają: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili». I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego» (Mt 25,31-46).



2. Wspólnota Kościoła od początku żyła pierwszym i najważniejszym przykazaniem Jezusa, przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Dążyła do ideału komunii, który księga Dziejów Apostolskich przedstawia jako wzór dla Kościoła wszystkich czasów. Jest to Kościół zebrany wokół Apostołów, wsłuchany w słowo Boże, zdolny do wzajemnego dzielenia się nie tylko dobrami duchowymi, ale również dobrami materialnymi (por. Dz 2,42-47; 4,32-35). Wspólnota Kościoła od początku żyła też realnością sądu ostatecznego, a nawet przekonaniem o jego bliskości, często wołała: Maranatha – „Przyjdź, Panie Jezu” i przygotowywała się na dzień Pański uczynkami miłości i miłosierdzia. Odpowiadała organizowaniem pomocy, która z biegiem czasu przybierała formy zorganizowane, struktury Caritasu.

Dziś dziękujemy za Caritas archidiecezji katowickiej. W 1924 roku jeszcze formalnie nie istniała diecezja – tylko administratura apostolska – a już istniały początki zorganizowanej działalności charytatywnej. W parafiach najbardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym i bezrobociem zakładano komitety lokalne, otwierano kuchnie ludowe oraz organizowano dni głodnych. Zbierano wówczas żywność, odzież oraz datki pieniężne, które rozdzielano pomiędzy potrzebujących. Inicjatorem tych działań był administrator apostolski, a potem pierwszy biskup katowicki, August Hlond (1922–1926). Utworzył on w porozumieniu z władzami wojewódzkimi Śląski Komitet Ratunkowy.

Od tamtej chwili możemy udokumentować działalność Caritasu i zaangażowanie kolejnych biskupów katowickich w dzieło miłości miłosiernej, nawet kiedy działalność instytucji została zabroniona w czasie okupacji i w czasach komunistycznych. Jednak choć zlikwidowano struktury, nie przestała w parafiach działać miłość chrześcijan, miłość wspólnot parafialnych wobec najbardziej potrzebujących. Wtedy właśnie męczennikiem caritas stał się dziś Sługa Boży ks. Jan Macha, kandydat na ołtarze, który właśnie za posługę miłości miłosiernej został stracony pod gilotyną w katowickim więzieniu 3 grudnia 1942 roku.

3. Pierwsze zwiastuny odradzania dawnego Caritasu zauważalne były już w połowie lat osiemdziesiątych, kiedy w Katowicach działała Komisja Charytatywna Episkopatu Polski, a na jej czele stał biskup pomocniczy Czesław Domin. Ostatecznie, po zmianach społecznych i politycznych w naszym kraju, 12 listopada 1989 roku ówczesny biskup katowicki Damian Zimoń erygował Caritas Diecezji Katowickiej. Patronem tej instytucji ustanowił św. Brata Alberta.



Przez 30 lat instytucjonalnej działalności Caritasu nastąpił rozkwit ośrodków i podległych mu placówek. Ośrodki Caritasu realizują zadania rządowe i samorządowe w naszych lokalnych społecznościach, w kilkunastu miastach. Dzieło Caritasu jest realizowane w 17 ośrodkach, które prowadzą 63 placówki. Stałą pomoc codziennie otrzymuje 2500 potrzebujących.

Na co dzień Caritas zajmuje się osobami niepełnosprawnymi ruchowo, intelektualnie i psychicznie. W domach Caritasu miejsce znajdują chorzy przewlekle i terminalnie, ludzie w podeszłym wieku, bezdomni i samotni. Prowadzone są ośrodki dla dzieci i młodzieży. Ponadto Caritas codziennie realizuje 13 programów pomocowych, wspierając kilkanaście tysięcy osób.

W wymiarze parafialnym i lokalnym Caritas działa przez Parafialne Zespoły Caritas oraz Szkolne Koła Caritas, współpracując z nauczycielami i katechetami oraz samorządami. Celem tych działań jest szerzenie ewangelicznej zasady służby bliźniemu będącemu w potrzebie, szerzenie nauki Jezusa Chrystusa o miłosierdziu i pogłębianie jej zrozumienia oraz krzewienie ducha czynnej miłości bliźniego.

Kiedy analizujemy 30-letni (po reaktywacji), a właściwie już blisko 100-letni czas działania Caritasu, z łatwością możemy stwierdzić, że w jego historii spełniają się słowa św. Pawła: „jeden siał, drugi podlewał, a Bóg dał wzrost” (por. 1 Kor 3,6). A dziś, mając przed oczyma instytucje i struktury Caritasu, zastępy pracowników i wolontariuszy, dziękujemy Bogu, który jest Miłością, że dał i daje wzrost temu dziełu, które jest żywą ewangelizacją, pięknym obliczem Kościoła i jego uwiarygodnieniem, potwierdzeniem, że jest Chrystusowy, że pochyła się jak Jezus w Wieczerniku do samej ziemi, aby ludziom umywać nogi. Nieraz działał jak pogotowie ratunkowe i siły szybkiego reagowania. Tak było, kiedy zawalił się dach hali wystawowej w Chorzowie, tak było, kiedy lokatorzy kamienicy przy ul. Szopena w Katowicach znaleźli się po pożarze bez dachu nad głową. Działa tak, kiedy słyszy o ofiarach wypadków losowych i przytula ich rodziny. A w hospicjum towarzyszy wytrwale tym, którzy idą na spotkanie z Sędzią żywych i umarłych.

Przed nami kolejny etap rozwoju Caritasu Archidiecezji Katowickiej w naszych parafialnych wspólnotach, bo istnieje oczekiwanie na aktywność parafialnych zespołów. W dokumentach II Synodu archidiecezji zapisaliśmy, że „konieczna jest współpraca, by uzyskać skuteczny i spełniający misję Kościoła system posługi, w którym centrala Caritasu pełni posługę jedności, odpowiadając za formację osób i animację działań” (nr 444).

W animację działań charytatywnych włączył się papież Franciszek, ustanawiając Dzień Ubogich. W orędziu na ten dzień napisał m.in.: „Opis działania Boga na rzecz ubogich to powtarzający się temat Pisma Świętego. On jest tym, który «słucha», «interweniuje», «broni», «wykupuje», «zbawia»... Zatem biedak nie napotka nigdy Boga obojętnego albo milczącego wobec jego modlitwy. Bóg jest tym, który oddaje sprawiedliwość i nie zapomina (por. Ps 40,18; 70,6). Najpełniej pamięta przez swojego Syna Jezusa Chrystusa. To On, stojąc przed niezliczoną rzeszą potrzebujących, nie obawiał się utożsamienia się z nimi: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25,40)”.

Bracia i Siostry! Uroczystość Chrystusa Króla przynagla nas do działania na rzecz ubogich duchowo i materialnie. Do udzielania pomocy Chrystusowi, który przychodzi do nas w ubogich. Do działania nie przymusza nas strach – wizja sądu ostatecznego – tylko „wiara, która działa przez miłość” (por. Ga 5,6), wiara, która wyraża się w miłości miłosiernej. Takiej wiary wam życzę i o taką wiarę wołam! Jezu, nasz Królu, przymnóż nam wiary! Amen.

228

Sanitas animalium pro salute homini
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
100-lecie Administracji Weterynaryjnej na Górnym Śląsku
26 listopada 2019

1. Dziś, podobnie jak podczas minionych dni, w liturgii mszalnej czytamy fragmenty Księgi proroka Daniela. Autor natchniony przekazuje nam dramatyczny opis uczty, podczas której Baltazar widzi rękę piszącą na ścianie niezrozumiałe dla niego wyrazy. Pełen lęku przyzywa Daniela, aby wyjaśnić znaczenie słów. Daniel, wypełniając prośbę króla, staje się zwiastunem tragicznej w skutkach prawdy: Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres. Zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki. Twoje królestwo uległo podziałowi, oddano je Medom i Persom (Dn 5,25-28).

2. My również otrzymaliśmy w dzierżawę Królestwo, które w tajemniczy sposób odsłania się w księdze stworzenia i z utęsknieniem oczekuje na powtórne przyjście Chrystusa, by ukazać się jako nowa ziemia i nowe niebo w blasku



Jego chwały. Zanim jednak to się stanie, może nam grozić pokusa, żeby traktować powierzony nam dar świata stworzonego jako własny folwark, miejsce zaspokajania już nie tyle elementarnych potrzeb, ile egoistycznych zachcianek.

Tymczasem – jak uczy papież Franciszek – „stworzeń tego świata nie można traktować jako dobra nieposiadającego właściciela: «To wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!» (Mdr 11,26). Prowadzi to do przekonania, że wszystkie byty wszechświata, będąc stworzonymi przez tego samego Ojca, są zjednoczone niewidzialnymi więzami i tworzą rodzaj uniwersalnej rodziny (ekosystem), wspinałej komunii pobudzającej do świętego, serdecznego i pokornego szacunku”¹.

Dlatego też prawdą jest – podkreśla Ojciec Święty – „że obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi. Serce jest jedno i ta sama miżeria, która prowadzi do znęcania się nad zwierzętami, niechybnie przejawia się w relacji z innymi osobami. Wszelkie okrucieństwo wobec jakiegokolwiek stworzenia «jest sprzeczne z godnością człowieka». Nie możemy uważać siebie za osoby naprawdę miłujące, jeśli wykluczamy z naszych zainteresowań jakąś część rzeczywistości: «Pokój, sprawiedliwość i ochrona stworzenia to trzy kwestie ściśle ze sobą związane, których nie można od siebie oddzielać w taki sposób, by były traktowane indywidualnie, gdyż mogłoby to grozić ponownym popadaniem w redukcjonizm». Wszystko jest ze sobą powiązane i my, wszyscy ludzie, jesteśmy zjednoczeni jako bracia i siostry we wspinałej pielgrzymce, połączeni miłością, którą Bóg obdarza każde ze swoich stworzeń, a która łączy nas z bratem Słońcem, Księżycem, siostrą rzeką i matką Ziemią”².

Obserwujemy dzisiaj z jednej strony wzrost tej ekologicznej świadomości, z drugiej zaś przerażają nas informacje o łamaniu praw człowieka, poniżaniu jego godności, co przejawia się między innymi w braku szacunku dla życia ludzkiego, jak i prawa do wyznawania swojej wiary. Musimy mieć świadomość, że „warunkiem autentyczności poczucia wewnętrznego zjednoczenia z innymi bytami natury jest równoczesna czułość, współczucie i troska o człowieka. Oczywiście jest sprzeczność postaw tych, którzy walczą z handlem gatunkami zwierząt zagrożonych wyginięciem, a pozostają całkowicie obojętni na handel ludźmi, los ubogich, czy też chcą zniszczyć drugiego, nielubianego człowieka. Jest to oczywiste zagrożenie dla sensu walki o środowisko. To nie przypadek, że w kantyku, w którym św. Franciszek wielbi Boga za stworzenie, dodaje:

¹ Laudato si, nr 89.

² Tamże, 92.

«Panie, bądź pochwalony przez tych, którzy przebaczą wrogom dla miłości Twojej». Wszystko jest ze sobą powiązane. Dlatego konieczne jest połączenie troski o środowisko ze szczerą miłością do człowieka i z ciągłym zaangażowaniem wobec problemów społeczeństwa»³.

Drodzy, Bracia i Siostry! Należycie do tej grupy zawodowej, która trudnym związkom człowieka i świata natury przygląda się z bardzo bliska; w tym zakresie pełnicie funkcje kontrolne w imieniu państwa i w wykonywaniu swej pracy jesteście konfrontowani z poważnymi problemami moralnymi.

W tym roku mija 100 lat od powstania administracji weterynaryjnej, którą należy postrzegać jako jeden z kroków na drodze odrodzonego państwa polskiego do właściwej troski o ludzi i zwierzęta. „Odzyskanie niepodległości przyniosło wolność, ale nastęczało wiele trudności w odbudowie jednolitej służby weterynaryjnej. Przecież organizacja i przepisy weterynaryjne różniły się w poszczególnych zaborach. Inne były na Górnym Śląsku. Na terenach, które weszły w skład państwa polskiego w zawodzie pracowało łącznie około 900 lekarzy weterynarii»⁴. Mimo to, jak również mimo wojennej zawieruchy, służba weterynaryjna stale się rozwijała, troszcząc się o zdrowie ludzi, ochronę zwierząt i dbając o bezpieczeństwo żywności odzwierzęcej.

Do tych podstawowych zadań spełnianych w ciągu minionych 100 lat należy dołączyć edukację społeczeństwa w zakresie troski o świat stworzony, a zwłaszcza o zwierzęta. Ma to ogromne znaczenie dla tworzenia przestrzeni przyjaznej dla samego człowieka! Zgodnie z zasadą: *sanitas animalium pro salute homini*.

Nie dość powszechnie wiadomo, że etyka weterynaryjna czerpie bardzo wiele z filozofii moralności Immanuela Kanta: „Wobec zwierząt zaś jesteśmy zobowiązani (do szacunku i troski) wyłącznie w sposób pośredni. Nie powinniśmy zadawać im bólu, dręczyć ich, gdyż tego rodzaju czyny powodują upadek moralny człowieka, wpływają negatywnie na nasz stosunek do innych ludzi. Na tej podstawie sformułowano w XIX w. pierwsze przepisy prawne chroniące zwierzęta»⁵.

Drodzy, Bracia i Siostry! Spojrzenie w przeszłość stuletniej historii administracji weterynaryjnej w naszym kraju, działającej w zmieniających się

³ Tamże, 91.

⁴ Jerzy Kita, 90 lat służby weterynaryjnej.

⁵ Paweł Pasieka, O powinnościach etycznych lekarza weterynarii w stosunku do bezdomnych i dziko żyjących zwierząt.



strukturach, z jednej strony rodzi poczucie wdzięczności wobec pokoleń lekarzy, którzy byli tak wszechstronnie odpowiedzialni za świat ludzi i zwierząt. Z drugiej strony rodzi nadzieję, że wysiłki podejmowane przez was będą owocować trwałym szacunkiem zarówno dla człowieka, jak i dla stworzonego świata, w czym może pomóc stale pogłębiająca się świadomość zagrożeń, które mogą unicestwić wszystkie byty.

Jako społeczeństwo jesteście nam szczególnie wdzięczni za zmaganie z niebezpieczeństwem epidemii i za troskę o zagrożony chemizacją rolnictwa świat np. pszczoł. Nade wszystko „Bóg zapłać!” za troskę o zapewnienie zdrowia publicznego i bezpieczeństwa konsumentów produkowanej żywności poprzez nadzór nad zdrowiem i dobrostanem zwierząt, a także bezpieczeństwem żywności pochodzenia zwierzęcego i pasz w Polsce, co dziś przynosi skutki globalne, choćby w wysokiej ocenie jakości żywności z Polski.

Mamy nadzieję – i o to prosimy w tej Eucharystii – by Jezus Król Wszechświata otworzył ludzkie serca na prawdę o Jego władzy, która jest miłością. Aby każdy człowiek – jak On – kochał powierzony mu świat i czynił go miejscem chwały Boga.

Wolajmy do Niego: „Bożę miłości, ukaż nam nasze miejsce w tym świecie jako narzędzi Twojej miłości dla wszystkich istot tej ziemi, bo żadna z nich nie jest przez Ciebie zapomniana”. Amen.

229

Szeroki jest zakres waszej odpowiedzialności! Homilia Arcybiskupa Katowickiego Wyższy Urząd Górniczy – Msza św. ku czci św. Barbary 28 listopada 2019

1. Górnicze święto – dzień św. Barbary – świętujemy zawsze w konkretnym kontekście społecznym. Tym kontekstem w 2019 roku na Górnym Śląsku jest 100. rocznica wybuchu I powstania śląskiego i 40. rocznica spotkania mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia z papieżem Janem Pawłem II na Jasnej Górze.

Impulsem do wybuchu I powstania były wydarzenia w kopalni „Mysłowice”: 15 sierpnia 1919 roku oddział niemieckiej straży granicznej otworzył ogień do górników domagających się należnego im wynagrodzenia za pracę. Na

miejsu zginęło siedmiu górników, dwie kobiety i trzynastoletni chłopiec, który przyszedł po wypłatę dla chorego ojca. Było wielu rannych. Po „mysłowickiej masakrze” przelała się czara goryczy, a rdzenna ludność Górnego Śląska ułożyła Rotę Górnoszlazaków, w której czytamy takie słowa:

„Nie damy Śląska, skąd nasz ród,
gdzie dom nasz, próg ziemicy,
śląscy żołnierze, śląski lud,
górale i górnicy.
Nie będziesz, Niemcze, miał z nas sług
tak nam dopomóż Bóg!”

6 czerwca 1979 roku Jan Paweł II – dziś święty Kościoła i kandydat na doktora Kościoła i patrona Europy – mówił do nas: „Myśli moje i serce moje – raz jeszcze otwierają się ku wam, ludzie ciężkiej pracy, z którymi tak wielorako związało mnie moje osobiste życie, a potem i duszpasterskie posługiwanie. Życzę wam, ażeby praca, jaką wykonujecie, nie przestała być źródłem waszej siły społecznej. Ażeby pracą tą były silne wasze domy rodzinne. Ażeby pracą tą była silna cała nasza ojczyzna.

I dlatego jeszcze raz patrzę w stronę pracowitego Śląska, Zagłębia. Jest to ziemia wielkiej pracy i wielkiej modlitwy. Jedna z drugą ściśle zespolona w całej tradycji waszego ludu, którego najczęstszym pozdrowieniem są słowa: «Szczęść Boże» – jest to jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy”.

To o niej – o pracy – nasz czwarty wieszcz, Cyprian Kamil Norwid: napisał: „Praca na to jest... by się zmartwychwstało”.

2. Drodzy czciciele św. Barbary i pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego! Wasza praca to nadzór i kontrola: bezpieczeństwa i higieny pracy; bezpieczeństwa pożarowego; ratownictwa górniczego; gospodarki złożami kopalin w procesie ich wydobywania; ochrony środowiska i gospodarki złożem; zapobiegania szkodom; budowy i likwidacji zakładu górniczego, w tym rekultywacji gruntów po działalności górniczej.

Wymieniając zakres obowiązków, zdajemy sobie sprawę z tego, jak jest szeroki – jak szeroki jest zakres waszej odpowiedzialności za bezpieczeństwo działalności górniczej w trakcie jej trwania i po jej zakończeniu.

Kiedy 2 grudnia 2011 roku po raz pierwszy w tym kościele modliłem się z wami z racji patronalnego święta, powiedziałem: „Wspieramy was w dzia-



laniach, aby wszyscy pracownicy kopalni byli bardziej odpowiedzialnymi za siebie, za swoje bezpieczeństwo, za innych pracowników i sam zakład pracy. Wiemy z doświadczenia, że poprawa sytuacji w tym zakresie nie jest wynikiem mnożenia instrukcji, których jest może zbyt wiele, tylko kwestią mentalności i odpowiedzialności. Niech więc obchody ku czci św. Barbary budzą ducha odpowiedzialności wszystkich i każdego, za siebie, za zakład pracy, za wszystkich pracujących”.

Wydaje się, że słowa te są nadal aktualne i równocześnie uprawniają do stawiania kolejnych pytań o efekty, skuteczność przestrzegania stanowionego prawa, o to, jak ją osiągać: kontrolą kontroli i karami czy edukacją i apelowaniem o odpowiedzialność za siebie i innych, aktywizacją społecznych inspektorów?

Zapewne codzienność waszej pracy stawia przed wami konieczność rozstrzygnięcia takich dylematów w sumieniu... I to jest „instancja”, którą możemy aktywizować i do niej się odwoływać: ludzkie sumienie jako pomoc w przestrzeganiu prawa pracy i szanowaniu prawa w ogólności.

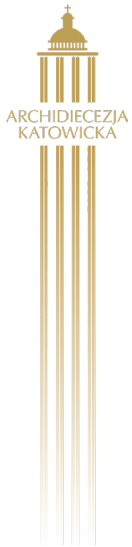
3. Niezwykłym człowiekiem sumienia okazał się Daniel – bohater I czytania – wierny nie tyle zasadom, ile Bogu, bo dla Niego ryzykował wrzucenie do jaskini lwów. Okazuje się, że został ocalony. Bóg zamknął paszcze lwom. Ten oczywisty cud sprawił, że król Dariusz zezwolił na kult Boga Daniela. Jest to Jahwe, Bóg żywy, opiekun ludu Starego Przymierza.

Niezwykłym człowiekiem sumienia okazuje się również wasza patronka, św. Barbara. Często w ikonografii chrześcijańskiej przedstawiana jest na tle wieży, miejsca swego męczeństwa, z mieczem w ręku i kielichem symbolizującym wiatyk.

Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie. Męczennicy mają więc wiele do powiedzenia. Jednak przede wszystkim pytają nas oni o stan naszych sumień, pytają o naszą wierność własnemu sumieniu.

Sumienie... Sobór Watykański II nazywa je „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka” i wyjaśnia: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, a tamtego unikaj”¹.

¹ Gaudium et spes, nr 16.



Nasza ojczyzna – wszyscy jej obywatele – stoją dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, a także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i społeczeństwa.

Być człowiekiem sumienia to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać.

Być człowiekiem sumienia to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedę i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2).

Drodzy Bracia górniczy, drodzy pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego – dziś wasza patronka św. Barbara daje wam przykład wierności sumieniu. Bądźcie mu wierni w pełnieniu waszych obowiązków – to z pewnością zaowocuje obiektywnym dobrem – i apelujcie do kontrolowanych o wierność sumieniu, co z również zaowocuje przestrzeganiem prawa pracy.

Drodzy pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego! W dzień waszego święta dziękujemy wam za opiekę nad pracą górniczą, aby była bezpieczna i efektywna; aby komponowała się ze środowiskiem i je chroniła, życzymy wytrwałości i wierności sumieniu.

Równocześnie wspieramy was modlitwą, bo wierzymy w jej skuteczność, zwłaszcza kiedy przyzywamy męczenników Kościoła. Dlatego prosimy św. Barbarę o skuteczną nad wami opiekę. Niech waszym udziałem będzie codziennie treść górniczego pozdrowienia „Szczęść Boże!”.

List Pasterski Arcybiskupa Katowickiego w związku z nowym programem duszpasterskim dla Kościoła w Polsce

Drodzy Diecezjanie! Bracia i Siostry!

1. Dzisiaj, w pierwszą niedzielę Adwentu w II czytaniu mszalnym z listu św. Pawła do Rzymian słyszymy wezwanie: „Rozumieście chwilę obecną...”. Chwila obecna to czas Mszy św., czas powrotu do wiecznika, do Ostatniej Wieczerzy, podczas której Pan Jezus ofiarował siebie w znakach chleba i wina, zapowiadając apostołom paschalne wydarzenia męki, śmierci na Kalwarii i zmartwychwstania.

Podczas Mszy św. dary chleba i wina mocą Bożego Ducha stają się prawdziwym Ciałem i Krwią naszego Pana. Każda odprawiona Eucharystia przypomina i uobecnia zbawcze wydarzenia paschalnego Jezusa Chrystusa; zanurza nas bezpośrednio w wielkanocne dary, pośród których wyróżnia się zmartwychwstanie i życie na wieki. Dlatego w nauczaniu Kościoła celebracja eucharystyczna nazywana jest „źródłem, a zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (LG 11), „źródłem życia Kościoła” (UR 15), „źródłem i szczytem całej ewangelizacji” (PO 5), „ośrodkiem i szczytem życia wspólnoty chrześcijańskiej” (ChD 30).

Zauważamy, że w Eucharystii „źródło” i „szczyt” zespala się w jedno, ponieważ sam Chrystus jest początkiem i końcem każdej ludzkiej historii, każdego z nas. Z Eucharystii rodzi się również nasza wspólnota – Kościół.

Świadomi tego, rozpoczynamy realizację programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce pod hasłem: „Eucharystia daje życie”. Przez najbliższe trzy lata podejmiemy w naszych parafiach wysiłek zrozumienia wielkiej tajemnicy naszej wiary i pogłębienia eucharystycznej pobożności, szczególnie poprzez właściwe przygotowanie, zaangażowanie i przeżywanie Mszy świętej oraz adorowanie Najświętszego Sakramentu.

2. W pierwszym dniu realizacji nowego programu duszpasterskiego usłyszeliśmy w Ewangelii wezwanie Jezusa: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie”. I chociaż odnosi się ono do dnia ostatecznego, to przecież możemy stwierdzić, że Pan przychodzi do nas w godzinie Eucharystii, uobecnianej zwłaszcza w pierwszym dniu tygodnia, w niedzielę,



w dniu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dzięki Bogu i determinacji ludzi, odzyskałmy niedzielę. Ten dzień ofiarowany nam przez Boga do świętowania, ma służyć uzdrowieniu relacji człowieka z Bogiem, z samym sobą, z rodziną, ze światem. Każdemu potrzebny jest niedzielny odpoczynek, aby pomyślał, kim jest i dokąd zmierza. Niedzielny odpoczynek służy poszerzeniu naszego patrzenia. W ten sposób dzień odpoczynku, którego centrum stanowi Eucharystia, rzuca światło na cały tydzień i sprawia, że nasza opieka nad naturą i ubogimi staje się naszym osobistym zadaniem (por. LS, 237).

Wraz z nowym rokiem duszpasterskim przyjmujemy wyzwanie do większej troski o skarb Eucharystii, do poznawania tej wielkiej tajemnicy naszej wiary, jej piękna i treści. Wyzwanie to odnosi się do wszystkich ochrzczonych, na czele z biskupami i kapłanami, którzy winni być strażnikami świętości Eucharystii. Jest ona bowiem dziełem samego Boga, lecz powierzonym w nasze ludzkie, słabe dłonie. To w niej Jezus spełnia swoją zapowiedź: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (). Podejmując wezwania i zadania nowego programu duszpasterskiego, możemy odważymy bliskość Chrystusa – odkrywając niejako na nowo dar i tajemnicę; wielką tajemnicę naszej wiary! W ten sposób odpowiemy na adwentowe wołanie Zbawiciela: „Czuwajcie”!

3. Drukowaną wersję programu duszpasterskiego o Eucharystii w postaci tematycznych zeszytów przekazano już duszpasterzom do parafii parę miesięcy temu. Z ich treścią zapoznają się – za pośrednictwem księży proboszczów – przedstawiciele parafialnych rad duszpasterskich oraz animatorzy grup formacyjnych.

Jakie zatem zadania nakreśla nam program duszpasterski na najbliższy rok? Mając na uwadze najpierw charyzmat posługi kapłańskiej, zachęcam współbraci w posłudze do wyjaśniania wiernym podczas niedzielnego przepowiadania i celebrowania istoty Eucharystii, jej głębokiej treści, symboliki, a także zbawczych skutków dla życia chrześcijańskiego. Tematyką eucharystyczną powinny być naznaczone w najbliższym roku zarówno wszelkie formy rekolekcji i misji parafialnych, jak również regularne spotkania wspólnot parafialnych. Niech służą one temu, do czego zachęcał nas św. Paweł w cytowanym już liście: „przyobleczyć się w Pana Jezusa Chrystusa”.

Droży rodzice dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii świętej! Dołóżcie starań, aby pośród różnych zajęć i obowiązków pozytywnie odpowiedzieć na zaproszenie do chrześcijańskiej formacji w parafii. Dom rodzinny jest pierwszą i podstawową szkołą chrześcijańskiej wiary. Najlepszą lekcją zaś pozostaje dla drugiego człowieka autentyczne świadectwo życia. Podczas



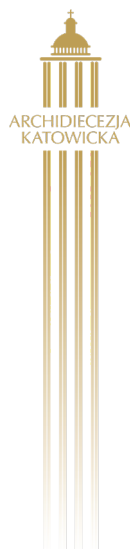
comiesięcznych spotkań razem z waszymi duszpasterzami, oprócz refleksji nad prawdami wiary, podejmujcie dzieło modlitwy w intencji waszych dzieci. One już teraz potrzebują Waszego modlitewnego wsparcia! Przede wszystkim prowadźcie swoje dzieci do parafialnego wiecznika i uczcie je uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii – spotkania z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Błogosławcie im i uczcie świętowania niedzieli! Pamiętajcie: błogosławieni są, wezwani na Jego ucztę!

4. Prawie we wszystkich parafiach naszej archidiecezji pielęgnowany jest kult eucharystyczny w pierwsze czwartki miesiąca. Autorzy programu duszpasterskiego przygotowali na dwanaście kolejnych miesięcy materiał pomocniczy do wykorzystania podczas Mszy św. pierwszo-czwartkowej oraz konspekty nabożeństw z modlitwą o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Pamiętajmy, że celebrowanie Eucharystii możliwe jest wyłącznie tam, gdzie posługują kapłani, więc musimy prosić Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo (por. Łk 10,2).

Słowa wdzięczności kieruję do wszystkich wiernych, którzy podjęli w parafiach adorację Najświętszego Sakramentu. Dziękuję duszpasterzom, którzy w tym czasie udzielają sakramentu pokuty i pojednania. Przypominam jednocześnie za II Synodem naszej archidiecezji, że drzwi wszystkich kościołów w ciągu dnia powinny być otwarte... i zapraszam do adoracji Pana. „Tylko przez adorację można dojrzeć do głębszego i autentycznego przyjęcia Chrystusa” – pisał Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis*.

Dziękuję przy tej okazji nadzwyczajnym szafarzom Komunii św. za zanoszenie Chrystusa eucharystycznego do domów seniorów, osób chorych i w podeszłym wieku. To Wasza prawdziwa posługa miłosierdzia!

Siostry i Bracia, pragnę Wam przypomnieć także inne zalecenia synodalne dotyczące Eucharystii. A mianowicie: powołanie w każdej parafii zespołu liturgicznego przygotowującego liturgię niedzielnej Mszy św., podtrzymywanie w niedzielę Eucharystii o bardziej uroczystym charakterze tzw. sumy oraz wprowadzenie niedzielnej Mszy św. dla rodzin, z udziałem dzieci, rodziców, katechetów i wychowawców. Zachęcam ponadto duszpasterzy do udzielania wiernym Komunii świętej pod dwiema postaciami w czasie liturgii Wieczery Pańskiej, Wigilii Paschalnej, w uroczystość Bożego Ciała, podczas sumy, a także w pierwsze czwartki miesiąca. Księża dziekanów zaś proszę o opracowanie – po właściwym rozeznaniu z księżmi proboszczami i parafialnymi radami duszpasterskimi – takiego planu odprawiania niedzielnych i świątecznych Mszy świętych w parafiach dekanatu, który uwzględniłby rytm życia



i wypoczynku wiernych, nie wykluczając celebracji Eucharystii niedzielnej w godzinach późnowieczornych, nawet w parafiach o charakterze wiejskim.

Droży Diecezjanie!

Otrzymałmy Eucharystię nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy; ponieważ jest to dar Jezusa Chrystusa w jego świętym człowieczeństwie, dar Jego dzieła zbawienia (por. EdE 11). Dzięki Eucharystii nasz Zbawiciel pozostaje zawsze pośród nas! O to, byśmy tego obdarowania nigdy nie lekceważyli, a tym bardziej nie odrzucili, prosimy słowami modlitwy Kongresu Eucharystycznego zaplanowanego na przyszły rok w Budapeszcie:

„Ojcie Niebieski,

źródło życia!

Ześlij nam Ducha Świętego,

abyśmy mogli rozpoznawać

i coraz bardziej miłować

Chrystusa obecnego w Eucharystii,

który oddał się za nas!

On jest naszym Panem i Mistrzem,

naszym przyjacielem i pokarmem,

naszym uzdrowicielem i pokojem.

Daj nam odwagę, abyśmy mogli zanieść

Jego siłę i radość wszystkim ludziom! [...] Amen”.

KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

231

Przeszli przez ziemię, dobrze czyniąc!

Słowo wstępne do Mszy św.

w Dzień Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych

2 listopada 2019

Wczoraj obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych, a dziś Kościół kieruje nasze myśli i serca na wszystkich wiernych zmarłych, którzy jeszcze nie osiągnęli pełni zbawienia. To dusze w czyśćcu cierpiące, które przez pokutę i tęsknotę przygotowują się na spotkanie Boga twarzą w twarz.



Naszą modlitwą, ofiarą, uzyskanymi odpustami i Komunią św. możemy przyspieszyć dzień ich wejścia do chwały świętych i zbawionych, do Nowego Jeruzalem. Dlatego podczas tej Mszy św. módlmy się gorąco za nich wszystkich. Powierzmy miłosiernemu Panu los naszych drogich zmarłych: diecezjan, parafian, prezbiterów i biskupów.

W sposób szczególny chcemy wspomnieć katowickich biskupów diecezjalnych. Są to:

August Hlond, zmarł 22 października 1948 roku

Arkadiusz Lisiecki, zmarł 13 maja 1930 roku

Stanisław Adamski, zmarł 12 listopada 1967 roku

Herbert Bednorz, zmarł 12 kwietnia 1989 roku

Wspominamy biskupów pomocniczych:

Teofil Bromboszcz, zmarł 12 stycznia 1937 roku

Juliusz Bieniek, zmarł 17 stycznia 1978 roku

Józef Kurpas, zmarł 19 maja 1992 roku

Czesław Domin, biskup pomocniczy a następnie biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, zmarł 15 marca 1996 roku

Gerard Bernacki, zmarł 21 grudnia 2018 roku

Wspominamy biskupów pochodzących z naszej diecezji:

Teodor Kubina, biskup diecezji częstochowskiej, zmarł 13 lutego 1951 roku

Józef Gawlina, biskup połowy Wojska Polskiego, zmarł 21 września 1964 roku

Paweł Latusek, biskup pomocniczy we Wrocławiu, zmarł 11 lutego 1973 roku

Bolesław Kominek, arcybiskup Wrocławia, zmarł 10 marca 1974 roku

Sługa Boży Wilhelm Pluta, biskup diecezji gorzowskiej, zginął w wypadku samochodowym 22 stycznia 1986 roku

Jerzy Stroba, metropolita poznański, zmarł 12 maja 1999 roku

Ignacy Jeż, biskup koszalińsko-kołobrzeski, kardynał nominat, zmarł 16 października 2007 roku

Stanisła Nagy, kardynał, zmarł 5 czerwca 2013 roku

Eugeniusz Juretzko, pierwszy biskup diecezji Yokadouma w Kamerunie, Apostoł Pigmejów, zmarł 16 stycznia 2018 roku

Szczepan Woś, arcybiskup, duszpasterz Polonii, zmarł 28 sierpnia 2018 roku

Alojzy Orszulik, biskup diecezji łowickiej, zmarł 21 lutego 2019 roku

Pamiętamy też zmarłych rektorach Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Byli to:

- O. Józef Czudek SJ (rektor w 1923 r.)
- O. Władysław Lohn SJ (rektor w 1924 r.)
- Ks. Stanisław Maśliński (rektor 1924–1935)
- O. Wilhelm Szymbor CM (rektor 1935–1939)
- O. Józef Baron CM (rektor 1945–1955)
- Ks. Jerzy Stroba (rektor 1955–1958)
- Ks. Franciszek Jerominek (rektor 1958–1968)

Wspominamy zmarłych proboszczów katedry:

Ks. Rudolf Adamczyk, zmarł 24 sierpnia 1980 roku

Ks. Henryk Zganiacz, zmarł 23 listopada 2017 roku

I pamiętamy o zmarłych kanonikach kapituły katedralnej, w tym o zmarłym śp. ks. kan. Wölgangu Römerze (zm. 11.10) oraz o zmarłych duchownych i świeckich pracownikach Kurii i Instytucji diecezjalnych, w tym o zmarłych Siostrach Zakonnych z różnych zgromadzeń, które posługiwały w instytucjach naszej archidiecezji.

Zgromadzeni na modlitwie prosimy Boga, by dopuścił ich wszystkim do oglądania swojej światłości i swego oblicza.

Aby nasza modlitwa podobała się Bogu – oczyśćmy serca i przeprośmy miłosiernego Ojca za nasze grzechy, niewierności i zaniedbania dobrego.

232

Komunikat Metropolity Katowickiego na III Światowy Dzień Ubogich

Bracia i Siostry! Drodzy Diecezjanie!

W niedzielę 17 listopada po raz trzeci obchodzić będziemy Światowy Dzień Ubogich zapoczątkowany przez Papieża Franciszka. W swoim słowie przygotowanym na tegoroczny dzień Ojciec Święty przypomina nam, że *„opcja na rzecz tych, których społeczeństwo odrzuca jest uprzywilejowanym wyborem, do podjęcia którego są wezwani wszyscy uczniowie Chrystusa”*. W tym duchu jako lokalny Kościół katowicki chcemy włączyć się w przeży-



wanie tego wydarzenia, przygotowując je wspólnymi siłami z organizacjami państwowymi i samorządowymi, inicjatywami społecznymi oraz wspólnotami kościelnymi działającymi na rzecz najbardziej potrzebujących.

Pragnę podziękować wszystkim organizatorom i wolontariuszom, dzięki którym ten czas będzie prawdziwym dniem dostrzeżenia ubogich, świętem miłości i solidarności z tymi, którzy znajdują się w trudnościach.

Punktem centralnym niedzielnych uroczystości III ŚDU będzie wspólna Eucharystia w kościele pw. WNMP w Katowicach, przy ul. Granicznej, gdzie od wielu lat celebrowane są Msze św. z ubogimi. Tego dnia od rana na katowickim rynku przy Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego przewidziano szereg inicjatyw dla najbardziej potrzebujących mieszkańców naszego regionu. Organizatorzy liczą na pomoc i wsparcie wolontariuszy. Szczegółowe informacje dostępne w mediach społecznościowych i w Internecie.

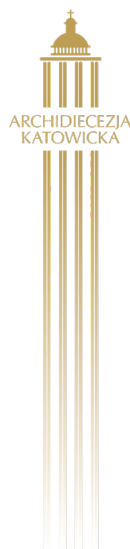
Jednocześnie chciałbym zachęcić wspólnoty parafialne do nieustannej troski o konkretnych ubogich i potrzebujących. Jestem przekonany, że zaangażowani i świadomi parafianie mogą dotrzeć i wskazać osoby, które rzeczywiście potrzebują naszej pomocy, bo wiele biedy i ludzkiego nieszczęścia kryją nasze osiedla, domy i mieszkania, tworzące wspólnoty parafialne.

Dlatego warto wpisać konkretne działania charytatywne w program formacji grup i wspólnot młodzieżowych oraz dorosłych działających w naszych parafiach. Takie zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka może stać się punktem wyjścia do włączenia w nie i zainteresowania młodzieży w ramach szkolnych lekcji religii. Może być również impulsem do tworzenia w środowiskach szkolnych Kół Caritas.

Chrześcijańska *Caritas* jest pięknym i prawdziwym obliczem Kościoła, do którego wzywa nas Chrystus w Ewangelii. On przecież utożsamia się z ludźmi odrzuconymi, chorymi czy głodnymi. Bo „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (por. Mt 25,31-46).

Drodro Diecezjanie!

Jak zauważył w swoim Słowie na III ŚDU Papież Franciszek, „czasami wystarczy niewiele, aby przywrócić nadzieję: wystarczy zatrzymać się, uśmiechnąć, posłuchać”. Bo biedni, a do tej grupy warto zaliczyć także ubogich w duchu, samotnych, odrzuconych, chorych, „to osoby, którym należy wyjść na spotkanie. To młodzi i starsi ludzie, których trzeba zaprosić do domu, aby podzielić się posiłkiem. To kobiety, mężczyźni i dzieci, którzy czekają na przyjacielskie słowo. Biedni zbawiają nas, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Chrystusa”.



Wszystkim zaangażowanym w organizację Światowego Dnia Ubogich i tym, którzy troszczą się o potrzebujących w codziennym życiu zachęcam do dalszej odważnej i cierpliwej pracy i udzielam z serca płynącego błogosławieństwa.

† *Wiktor Skworec*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 4 listopada 2019

233

Zaproszenie do katedry na Uroczystość Chrystusa Króla

Drodzy Diecezjanie!

W najbliższą niedzielę, 24 listopada, skierujemy nasze serca ku Jezusowi Chrystusowi, Królowi Wszechświata. To właśnie Jemu będziemy chcieli po raz kolejny zawierzyć nasz lokalny Kościół i dziękować za wszelkie otrzymane dobro w kończącym się roku liturgicznych.

Podczas tegorocznej uroczystości szczególnym dziękczynieniem chcemy objąć archidiecezjalny Caritas, świętujący 30-lecie swojej działalności. Powołana dekretem z dnia 12 listopada 1989 r. instytucja nieprzerwanie troszczy się o tych najbardziej potrzebujących, ukazując światu piękne i prawdziwe oblicze Kościoła. Przy ołtarzu w katowickiej Katedrze będziemy chcieli wspólnie modlić się za tych wszystkich, którzy pomni na słowa Chrystusa: „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” (Mt 25,40) podejmują trud pracy charytatywnej i budują tym samym na ziemi Boże Królestwo miłości i sprawiedliwości.

Do udziału w uroczystej Mszy św. o godz. 12.00 zapraszam w tym roku w sposób szczególny członków parafialnych zespołów i szkolnych kół Caritas oraz pracowników, podopiecznych i wolontariuszy ośrodków prowadzonych przez Caritas Archidiecezji Katowickiej. Tradycyjnie liczę na obecność przedstawicieli innych ruchów i wspólnot działających w parafiach oraz reprezentan-



tów parafialnych rad duszpasterskich. Z tymi ostatnimi pragniemy spotkać się o godz. 10.00 w gmachu Wydziału Teologicznego UŚ na konferencji formacyjnej dotyczącej nowego programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce. Wzorem poprzednich lat po Eucharystii wręczone zostaną archidiecezjalne medale *Pro Christi Regno*.

Siostry i Bracia!

Jako Kościół w Polsce, poczynawszy od pierwszej niedzieli Adwentu, będziemy chcieli podjąć wspólną refleksję na temat Eucharystii, która daje życie. Chodzi o to, aby na nowo odkryć piękno tej wielkiej tajemnicy naszej wiary i uświadomić sobie, że miłość Chrystusa, której doświadczamy w każdej Mszy św., przynagla nas wszystkich do szerzenia Bożego Królestwa w świecie i w naszych lokalnych wspólnotach.

Zapraszam zatem do wspólnego świętowania i do modlitwy za nasz Kościół katowicki. Wszystkich zapewniam o pamięci przy ołtarzu Pana i z serca błogosławie: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† *Wiktor Skworc*

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

Katowice, 12 listopada 2019

VA I-8029/19

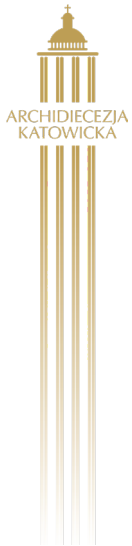
234

**Komunikat do parafii miasta Ruda Śląska
z związku z transmisją Mszy św.
z kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Bielszowicach**

Drodzy Górniczy!

Drodzy Mieszkańcy Rudy Śląskiej!

Jest tradycją, że z okazji święta św. Barbary Telewizja Polonia transmituje o godzinie 13.00 Mszę św. z jednej z górniczych parafii. W tym roku – w niedzielę 1 grudnia – transmisja zostanie przeprowadzona z kościoła p.w. św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej–Bielszowicach. Przekaz górniczej Mszy św.



cieszy się zazwyczaj wysoką oglądalnością. Wielu w kraju i za granicą chętnie łączy się z modlitwą górników. Dla wielu jest ona budującym umocnieniem, zwłaszcza, gdy żyją w świecie dystansującym się od Boga i Kościoła.

Informując o tym ważnym dla górniczego środowiska wydarzeniu, serdecznie zapraszam wszystkich górników, zwłaszcza pracujących na kopalni „Bielszowice” i innych kopalniach naszego miasta do udziału w tej Mszy św., która jest niezwykłym świadectwem naszego przywiązania do Chrystusa i Kościoła, ale także wyrazem etosu górniczej pracy i tradycji. Do udziału zapraszam również rodziny górników, emerytów górniczych, kopalniane i związkowe poczty sztandarowe.

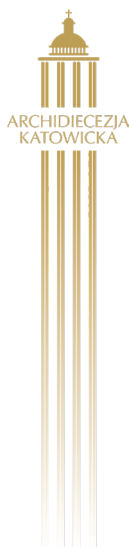
Wszystkich zachęcam do uprzedniego przyjęcia sakramentu pokuty i pojednania, aby potem w pełny sposób uczestniczyć we Mszy św., przyjmując jej owoce – Komunię świętą. To także bardzo ważne świadectwo górniczej pobożności, ważne tym bardziej, że właśnie 1 grudnia – w I niedzielę Adwentu, rozpoczynamy realizację nowego programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce. Jego hasło brzmi: Eucharystia daje życie!

W czasie Mszy św. będziemy wspólnie wypraszali potrzebne wam – drodzy Górnicy – łaski. Będziemy prosili Bożą Opatrzność – przez wstawiennictwo św. Barbary – aby ubezpieczała waszą codzienność i przyszłość, aby w górniczej społeczności zawsze zwyciężała solidarność i wzajemny szacunek.

Na każdy dzień górniczej pracy mówię wam „Szczęść Boże” i raz jeszcze zapraszam do wspólnej modlitwy w kościele parafialnym w Bielszowicach.

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 21 listopada 2019



SPRAWY PERSONALNE

235

PERSONALIA

Listopad 2019

NOMINACJE

Członkowie zespołu roboczego przygotowującego całonocowy program prewencji w zakresie ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Katowickiej:

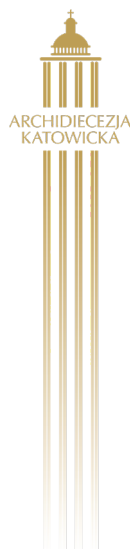
ks. Karol Faj
ks. Krzysztof Matuszewski
ks. Marek Panek
ks. Łukasz Pasuto
ks. Łukasz Płaszewski
ks. Robert Rosiak
ks. Paweł Rylski
ks. Rafał Skitek
ks. Krzysztof Sosna
ks. Łukasz Stawarz

Inne dekrety i nominacje:

ks. Mirosław Godziek	Administrator <i>ex currendo</i> Parafii Świętego Wawrzyńca w Mikołowie-Mokrem
ks. Bogdan Kuczyński	Kierownik zespołu terapeutyczno-opiekuńczego Domu Świętego Józefa w Katowicach
ks. Stanisław Michałowski	Pomoc duszpasterska w Parafii Matki Bożej Bolesnej w Mysłowicach-Brzęczkowicach

ZWOLNIENIA Z URZĘDÓW LUB FUNKCJI (w kolejności alfabetycznej według nazwisk księży):

ks. Adam Jureczka	Proboszcz parafii Świętego Wawrzyńca w Mikołowie-Mokrem
-------------------	---



ks. Adam Skutela

Członek zespołu roboczego przygotowującego całonocny program prewencji w zakresie ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Katowickiej

ks. Łukasz Stawarz

Duszpasterz służby zdrowia w Archidiecezji Katowickiej

ks. Grzegorz Strzelczyk

Członek zespołu roboczego przygotowującego całonocny program prewencji w zakresie ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Katowickiej

ZMARLI KAPŁANI

236

śp. ks. Franciszek Radwański



Urodził się 5 lipca 1952 roku w Chełmie Śląskim w rodzinie Franciszka i Gertrudy z domu Miemczok. Ojciec był urzędnikiem kolejowym, matka ekspedientką w miejscowym sklepie. Ochrzczony został 16 lipca 1952 roku w parafii Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim, tam też przyjął sakrament bierzmowania.

W 1959 roku rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Chełmie Śląskim. W klasie ósmej zaczął myśleć o kapłaństwie. Z tą myślą rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu Starym, które ukończył w 1971 roku.

W tym samym roku zgłosił się do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po czwartym roku podczas praktyk klerycznych pracował przy budowie trakcji elektrycznych na kolei, gdzie cieszył się szacunkiem i dobrą opinią. Uzyskał tytuł magistra teologii w zakresie historii kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Napisał pracę magisterską pt.: „Parafia Chełm Śląski w latach 1919-1939”. Świecenia prezbiteratu otrzymał 23 marca 1978 roku w Katowicach z rąk Biskupa Herberta Bednorza.



Pierwszą placówką duszpasterską księdza Radwańskiego była parafia Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach – Brynowie. Końcem sierpnia 1978 roku jako wikariusz został skierowany do powstającej parafii bł. Maksymiliana Kolbe w Bielsku – Aleksandrowicach (1978-1982). Następnie pracował w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Czechowicach (1982-1985), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach (1985-1990). Podczas pobytu w Boguszowicach przystąpił do egzaminu proboszczowskiego, przedstawiając pracę zatytułowaną: „W jaki sposób zmobilizować rodziców, aby przygotowali dzieci i młodzież na zbliżający się Kongres Eucharystyczny”. W 1989 roku Biskup Damian Zimoń zlecił mu przygotowanie budowy nowego kościoła i zaplecza katechetycznego w Gotartowicach. Był wikariuszem w parafii św. Antoniego w Siemianowicach Śl. (1990-1993) i św. Wojciecha w Radzionkowie (1993-1994). Następnie został ustanowiony administratorem, a później proboszczem w parafii Matki Bożej Bolesnej w Rybniku, gdzie pracował do emerytury (1994-2017). Tam był katechetą w Szkole Podstawowej nr 9. Pełnił też urząd wicedziekana dekanatu rybnickiego (1997-2003).

W 2017 roku złożył rezygnację z urzędu proboszcza i końcem lipca przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w Chelmie Śląskim. Ze względu na zły stan zdrowia w ostatnim roku życia uzyskał pozwolenie na sprawowanie Mszy świętej w domu. Zmarł 11 listopada 2019 roku w szpitalu w Tychach w 68 roku życia i 42 roku kapłaństwa. Ceremonie pogrzebowe odbyły się w Rybniku i Chelmie Śląskim. Został pochowany 15 listopada na cmentarzu parafialnym w Chelmie Śląskim.

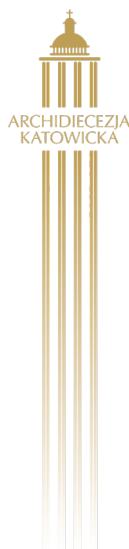
Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Grzegorz Olszowski.

237

śp. ks. Eugeniusz Durczok



Urodził się 9 listopada 1951 roku w Moszczenicy Śląskiej w rodzinie Wiktora i Marii z domu Błałoń. Ojciec był kolejarzem, matka zajmowała się domem. Ochrzczony został 10 listopada 1951 roku w parafii Matki Bożej Różańcowej w Moszczenicy Śląskiej, tam też przyjął sakrament bierzmowania. Miał czwo-



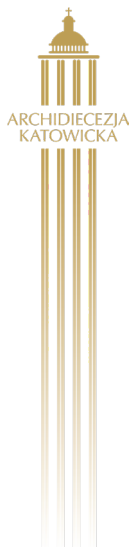
ro rodzeństwa, dwie siostry i dwóch braci. Rodzina często angażowała się w prace przy parafii.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Moszczenicy Śląskiej został przyjęty do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Żorach na wydział elektryczny. Po ukończeniu szkoły w 1968 roku, podjął pracę w zawodzie montera łączności PKP. Jednocześnie kontynuował naukę w Technikum Kolejowym w Gliwicach.

W 1973 razem z bratem bliźniakiem, Stanisławem, zgłosił się do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W 1978 roku rozpoczął staż katechetyczny w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie. Podczas stażu, oprócz katechezy, solidnie i z radością angażował się w duszpasterstwo dzieci, prowadził scholę, organizował spotkania z zaniedbaną młodzieżą. Był bardzo lubiany za bezpośredniość, prostotę, życzliwość, pobożność i piękny śpiew. Proboszcz parafii stażowej, zadowolony z dobrej i owocnej współpracy, prosił o skierowanie go do Skoczowa po święceniach prezbitera-tu. Święcenia te otrzymał 3 kwietnia 1980 roku w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach z rąk Biskupa Herberta Bednorza.

Pierwszą placówką wikariuszowską księdza Durczoka była parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie (1980-1981). W sierpniu 1981 roku, jako wikariusz został skierowany do parafii Chrystusa Króla w Łędzinach-Hołodunowie (1981-1984). Następnie pracował w parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju (1984-1987), Miłosierdzia Bożego w Żorach (1987), św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach (1987-1991), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszwowicach (1991-1996). Podczas pobytu w Hołodunowie został skierowany na Prymasowskie Studium Życia Wewnętrznego, a później także na studia licencjackie z historii liturgiki w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Był katechetą w Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Miarki w Żorach, Szkołach Podstawowych nr 4 i 10 w Żorach, Zasadniczej Szkole Podstawowej – Specjalnej w Rybniku.

Z dniem 24 sierpnia 1996 roku został mianowany administratorem, a w następnym roku proboszczem parafii św. Jacka w Stanowicach. Jako proboszcz był katechetą w Szkole Podstawowej w Stanowicach. Dzięki jego zaangażowaniu zmienił się cały teren przykościelny: powiększono cmentarz, ułożono chodniki, uporządkowano teren wokół probostwa. W 1999 roku, rozpoczął budowę nowego kościoła, który został poświęcony 23 sierpnia 2011 roku przez Arcybiskupa Damiana Zimonia. W parafii prowadził liczne grupy dzieci, młodzieży i dorosłych. Organizował festyny, wyjazdy, pielgrzymki i rekolekcje. W 2018 roku, po osiągnięciu wieku emerytalnego, złożył, zgod-



nie z prawem, rezygnację z urzędu proboszcza i końcem lipca przeszedł na emeryturę.

Zmarł wieczorem 24 listopada 2019 roku w szpitalu w Tychach w 69 roku życia i 40 roku kapłaństwa. Ceremonie pogrzebowe odbyły się w Stanowicach. Został pochowany 29 listopada na cmentarzu parafialnym.

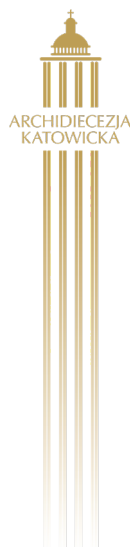
Pogrzebowi przewodniczył bp Marek Szkudło.

VARIA

238

Abp Alfons Nossol Homilia Krzyżowa, 12 listopada 2019

Wspominając dzisiaj, w 30. rocznicę Mszy Pojednania w Krzyżowej, to historyczne wydarzenie w procesie polsko-niemieckiego pojednania, jestem coraz bardziej przekonany, że nie da się go wytłumaczyć czynnikami jedynie dyplomatyczno-politycznymi. Z pełną słuszością odnoszą się do niego słowa, którymi Vaclav Havel powitał papieża Jana Pawła II w Pradze w kwietniu 1990 roku, pięć miesięcy po upadku Żelaznej Kurtyny: „Nie wiem, czy wiem, co to jest cud. Mimo to ośmielam się powiedzieć, że jestem w tej chwili uczestnikiem cudu”. W dniu polsko-niemieckiej Mszy Pojednania, która miała miejsce 12 listopada 1989 roku w obecności Kanclerza RFN Helmuta Kohla oraz Premiera RP Tadeusza Mazowieckiego, od upadku Muru Berlińskiego upłynęło zaledwie trzy dni. Struktury państwowe i administracyjno-siłowe NRD były takie, jak dotychczas. Na czele państwa polskiego stał nadal człowiek Moskwy. W obu krajach nadal stacjonowały wojska radzieckie. Dalszy rozwój sytuacji politycznej był nieprzewidywalny i nie wykluczał scenariusza militarnego. W moim kazaniu mówiłem wówczas o tym, jak politycznie ta wizyta była trudna, choć dotyczyła przecież sąsiadów w samym sercu Europy. I podkreśliłem, że prawdziwie historyczny wymiar tego spotkania polega na tym, iż odbywa się ono w kontekście liturgicznej celebracji. W liturgii bowiem obecne jest sakramentalne dzieło pojednania człowieka z Bogiem, z samym sobą i z innymi oraz z całym stworzeniem. Jeśli rany są zbyt bolesne, okopy zbyt głębokie, tylko



łaska przebaczenia naszego Odkupiciela i Pojednawcy może doprowadzić do cudu sprawiedliwego i trwałego pojednania.

Ponadpolityczny wymiar pojednania opartego na przykładzie i nauczaniu Jezusa Chrystusa podkreślili również obaj mężowie stanu w ich krótkich przemówieniach na zakończenie tamtej liturgii pojednania. Premier Tadeusz Mazowiecki powiedział: „W powadze i braterstwie przeżyliśmy tę Mszę św. Chcemy z niej zabrać to poczucie braterstwa ludzi, byśmy nie zapomnieli nigdy, że jesteśmy przede wszystkim ludźmi i braćmi. Zabierzmy więc z tej Mszy św. tę wzmocnioną wolę i poczucie braterstwa. Niech będzie ono krzewione między naszymi narodami i pośród nas”. Kanclerz Helmut Kohl odpowiedział: „Przekazaliśmy sobie z Panem Premierem znak pokoju. Towarzyszyły mu wzajemne słowa: «Niech Pan Bóg Ci błogosławi, niech błogosławi Twojemu Narodowi». Nie mielibyśmy prawa tak powiedzieć, jeśli nie dotyczyłoby to także naszych Narodów. Więc od tego ołtarza wyruszymy i idźmy w stronę dobrej, pełnej pokoju i błogosławionej przez Boga przyszłości naszych narodów, dla Polaków i dla Niemców, dla nas wszystkich w Europie”.

Obaj mężowie stanu byli również świadomi wielkiej symboliki tego miejsca. W następstwie Mszy Pojednania postanowili między innymi założyć w Krzyżowej Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży, który będzie kontynuował duchowe dziedzictwo Kręgu z Krzyżowej. Dom ten został uroczystie otwarty 11 czerwca 1998 roku przez Kanclerza Helmuta Kohla w obecności Premiera Tadeusza Mazowieckiego. W przemówieniu z tej okazji Kanclerz Kohl powiedział: „12 listopada 1989 roku w tym miejscu Biskup Nossol odprawił Mszę Pojednania. Pan Premier Mazowiecki i ja wymieniliśmy podczas tej Mszy św. znak pokoju. To nie był jakiś formalny gest. To dotyczyło naszego życia, naszych doświadczeń, naszych wizji, naszej przyszłości.

W tym dniu wyruszyliśmy w drogę, aby dla Niemców i Polaków, dla Polaków i Niemców otworzyć nowy rozdział w naszych wzajemnych relacjach”. I przytoczył słowa napisane przez Helmutha Jamesa von Moltke w roku 1942: „Prawdziwe pytanie, przed którym stoi Europa po wojnie, brzmi: jak przywrócić wizerunek człowieka w sercach naszych współobywateli. Ale to jest kwestią religii i edukacji”.

W ceremonii otwarcia Domu Spotkań Młodzieży uczestniczyła również żona hrabiego Helmutha Jamesa von Moltke, hrabina Freya von Moltke. Nie tylko wspierała ona męża, by podczas tajnych spotkań w Krzyżowej i Berlinie pracował nad nowym porządkiem dla Niemiec i Europy po upadku nazistowskiego reżimu. Brała również czynny udział w spotkaniach Kręgu z Krzyżo-



wej, a po zakończeniu wojny uratowała dziedzictwo męża: memoranda grupy ruchu oporu oraz listy, które więzienny kapelan, pastor Harald Poelchau, z narażeniem życia przekazywał małżonkom. Listy, które sama napisała do męża podczas procesu o zdradę państwa w czasie czterech miesięcy więzienia przed jego egzekucją 23 stycznia 1945 roku, mogły zostać opublikowane dopiero w 2011 roku, tj. rok po jej śmierci. Ukazały się one także w 2017 roku w języku polskim.

Listy te odzwierciedlają wzruszające oddanie dwojga kochających się małżonków, stając się jednocześnie coraz bardziej wyznaniem wiary. Krótko przed rozpoczęciem procesu Freya von Moltke pisze: „Mój Najukochańszy, jestem Twoją na śmierć i życie. Wiesz o tym. Kocham Cię z całych sił. Zostałam stworzona przez Boga, by należeć do Ciebie. I dlatego wolno mi iść z Tobą wszystkimi Twoimi drogami, a Tobie moimi”. I dalej: „Proszę Boga, by dał Ci siłę i moc oraz spokój, ów spokój Moltków. Przecież oprócz życia niczego więcej nie mogą Ci odebrać”.

Nawet gdy egzekucja von Moltkego była już pewna i każdy z ich listów mógł być ostatnim, korespondencja małżonków nie odbywała się „w cieniu” śmierci. Udało się im, jak pisze ich syn, Helmuth Caspar von Moltke, wprowadzić ze sobą poprzez mury berlińskiego więzienia Tegel niezwykle bliski, intymny, kochający, a jednocześnie radosny dialog. W dużej mierze jest to zasługą Freyi von Moltke. „We wszystkim niosła nas wiara, wiara, która przychodziła i odchodziła jak przypływ i odpływ” – wspominała po latach.

Oboje małżonkowie, choć tradycyjnie wychowani w wierze protestanckiej, początkowo bliżsi byli świeckim, socjaldemokratycznym ideom aniżeli religii. Freya von Moltke wyjaśniła później swój zwrot ku wierze bezpośrednią konfrontacją ze śmiercią: „Kiedy żyje się twarzą w twarz ze śmiercią, to idee liberalne już nie wystarczają”.

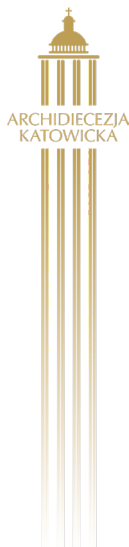
Podobnie jak jej mąż, Freya von Moltke pojmuje straszliwe tygodnie rozłąki i bliskość śmierci jako ostateczne spełnienie ich wspólnego życia: „Jestem przepelniona wdzięcznością za doświadczenie tych tygodni. Tak, otrzymaliśmy wielki dar, nader bogaty i wspaniały, i to wielkie szczęście, że możemy go przyjąć razem. Niech Bóg sprawi, że znajdziemy siłę, by nadal mówić «Bądź wola Twoja»”. Oboje byli niewzruszenie przekonani o tym, że są bezpieczni w Bogu i pozostaną zjednoczeni w Nim na zawsze, nawet w śmierci. „Jesteśmy jednością i pozostajemy jednością” – pisze Freya von Moltke – „byliśmy szczęśliwi, jesteśmy szczęśliwi i będziemy szczęśliwi. Razem jesteśmy wdzięczni i razem czujemy, że jesteśmy w dobrych rękach i żadna śmierć nie może nas rozdzielić.



Akceptuję wszystko, co tylko uczyniłeś, z głębi mojego serca”. Oboje są przekonani, że Helmuth James umiera za słuszną sprawę: „Twoje życie wydaje mi się pięknym i spełnionym”, pisze Freya we wrześniu 1944 r., „umierasz za coś, za co warto umrzeć”.

Helmuth James von Moltke został stracony, bo odmówił „zabicia” głosu swego sumienia. Poszedł na śmierć w obronie człowieczeństwa i prawości. I dlatego, że doszedł do przekonania, iż podstawą przyszłej tożsamości niemieckiej, a w szerszej perspektywie nadrzędnej tożsamości europejskiej, musi być tradycja chrześcijańsko-humanistyczna. W swoim memorandum pt. Zasady nauki o państwie pisze: „Każdy mąż stanu może przekupić niewierzącą masę, ale warstwy ludzi wierzących nie przekupi. Państwo potrzebuje wiary, by wyszkolić prawego męża stanu, dla edukacji obywateli w zakresie wiedzy o porządku naturalnym i by zachować rzetelną krytykę działań organów państwa”.

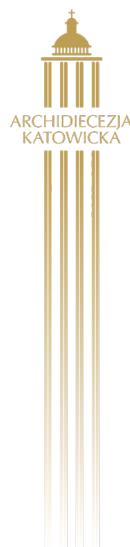
W wizjonerski niemal sposób Krąg z Krzyżowej zaprojektował demokratycznie i europejsko otwarte Niemcy, w których, podobnie jak w samej grupie ruchu oporu, znaleźliby swoje miejsce ludzie z różnych środowisk społecznych, politycznych i wyznaniowych. Jądro tej „nowej Europy” miało stanowić chrześcijańskie sumienie. Helmuth James i Freya von Moltke byli przygotowani do złożenia najwyższej ofiary za to przekonanie. Życie, to bardzo jasno wynika z ich listów, jest czymś więcej niż tylko przetrwaniem. Znacznie więcej liczy się godność, wolność, sumienie, wiara. Helmuth James von Moltke mówi przed Niemieckim Trybunałem Ludowym: „Nie stoję tu jako protestant, nie jako ziemianin, nie jako szlachcic, nie jako Prusak, nie jako Niemiec, ale jako chrześcijanin i jako nikt inny”. Jako chrześcijanie oboje z żoną byli również głęboko przekonani, iż, jak to ujął Helmuth James von Moltke, dusza narodu niemieckiego może zostać uzdrowiona tylko wtedy, gdy będzie gotowa do chrześcijańskiego zadośćuczynienia i pojednania. Podobnie jak jej mąż, Freya von Moltke z tego powodu była jedną z pionerek polsko-niemieckiego pojednania. Przez całe życie postrzegała Krzyżową jako miejsce polsko-niemieckiego porozumienia. Na początku lat 90. XX wieku powiedziała: „To dobrze, że Krzyżowa jest dziś polska. To z góry sprawia, że staje się miejscem europejskim”. Aktywnie wspierała polską fundację „Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego” i jeszcze w wieku 93 lat założyła w Berlinie Fundację „Freya von Moltke dla Nowej Krzyżowej”, na czele której stoi dziś jej syn Helmuth Caspar. Dziś Krzyżowa jest synonimem miejsca spotkań, w którym młodzi ludzie z całej Europy pracują na rzecz otwartego i ludzkiego społeczeństwa, społeczeństwa bez uprzedzeń i nacjonalistycznych ograniczeń. To miejsce niesie w przyszłość dziedzictwo Hel-



mutha Jamesa i Freyi von Moltke, dziedzictwo, któremu niezachwiane chrześcijańskie świadectwo obojga małżonków nadaje niezaprzeczalną autentyczność.

Zgodnie z Ewangelią św. Jana: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity”. Helmuth James von Moltke rozumiał siebie przed śmiercią jako siewcę, jak to określił, jako tego, który zasiał nasiona na nowy czas. W grypsie z celi śmierci napisał do jezuity Alfreda Delpa, który również został stracony jako członek Kręgu z Krzyżowej: „Bo skoro już musimy zginąć, to chcemy wysiać wiele nasion”. Dzięki Freyi von Moltke i jej synom, Konradowi i Helmuthowi Casparowi von Moltke, nasiona te rodzą bogate owoce.

Spis treści



STOLICA APOSTOLSKA

- 217** Przesłanie Ojca Świętego Franciszka, III Światowy Dzień Ubogich, XXXIII Niedziela Czasu Zwykłego, 17 listopada 2019 **926**

EPISKOPAT POLSKI

- 218** Oświadczenie w sprawie promulgacji i wejścia w życie Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego **934**
- 219** Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego **935**
- 220** Komunikat z 385. Zebrania Plenarnego, Konferencji Episkopatu Polski **972**
- 221** Komunikat o przeprowadzonej kontroli w Caritas Polska **974**

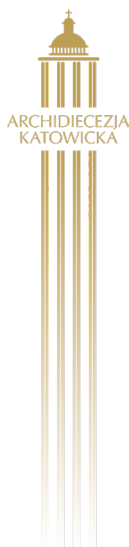
ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC

METROPOLITA KATOWICKI

HOMILIE I LISTY

- 222** Chrześcijaninem jestem i Polakiem / Witam cię Krzyża i Pogoni znakiem, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Msza św. w intencji ojczyzny, 11 listopada 2019 **975**
- 223** Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Ad missio, 14 listopada 2019 **979**
- 224** Działajcie w mocy Bożego Ducha!, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, XXXVI Pielgrzymka Kolejarzy, Jasna Góra, 17 listopada 2019 **981**
- 225** Nie odstępujcie od etosu pracy górniczej ani na prawo, ani na lewo, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, PSG, Barbórka, 21 listopada 2019 **985**
- 226** Zgodnie z logiką pszenicznego ziarna, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Wigilia uroczystości Chrystusa Króla, 22 listopada 2019 **988**



- 227** „Tylko wiara, która działa przez miłość”, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2019 **992**
- 228** *Sanitas animalium pro salute homini*, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, 100-lecie Administracji Weterynaryjnej na Górnym Śląsku, 26 listopada 2019 **995**
- 229** Szeroki jest zakres waszej odpowiedzialności!, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Wyższy Urząd Górniczy – Msza św. ku czci św. Barbary, 28 listopada 2019 **998**
- 230** List Pasterski Arcybiskupa Katowickiego w związku z nowym programem duszpasterskim dla Kościoła w Polsce **1002**

KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

- 231** Przeszli prze ziemię, dobrze czyniąc!, Słowo wstępne do Mszy św. w Dzień Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych, 2 listopada 2019 **1005**
- 232** Komunikat Metropolity Katowickiego na III Światowy Dzień Ubogich **1007**
- 233** Zaproszenie do katedry na Uroczystość Chrystusa Króla **1009**
- 234** Komunikat do parafii miasta Ruda Śląska w związku z transmisją Mszy św. z kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Bielszowicach **1010**

SPRAWY PERSONALNE

- 235** Personalia - listopad 2019 **1012**

ZMARLI KAPŁANI

- 236** śp. ks. Franciszek Radwański **1013**
- 237** śp. ks. Eugeniusz Durczok **1014**

VARIA

- 238** Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Krzyżowa, 12 listopada 2019 **1016**



EUCHARYSTIA W INTENCJI OJCZYZNY

USTANOWIENIE ANIMATORÓW SŁUŻBY LITURGICZNEJ
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ





**EUCHARYSTIA W UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSYSTUSA
KRÓLA WSZECHŚWIATA**

EUCHARYSTIA Z BŁOGOSŁAWEŃSTWEM SZTANDARU
ŚLĄSKIEJ ADMINISTRACJI WETERYNARYJNEJ

